



**Uniwersytet
SWPS**



**UNIWERSYTET
WARSZAWSKI**



Książka abstraktów na V Zjazd Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego

11-13 września 2025

Uniwersytet SWPS, Uniwersytet Warszawski

1. Pamięć w kryzysie - tożsamość w rekonstrukcji.	4
Dariusz Brzostek - Czy humanistyka jest (wciąż) metodą translacji doświadczenia kultury? Na marginesie współczesnej pamięci o niewolnictwie i jej kulturowych transformacji	6
Elżbieta Binczycka-Gacek - Sensory landscapes: niewolnictwo, zmysły i pamięć w muzeach plantacyjnych na Południu USA	6
Jakub Kościółek - Budowanie narracji w afrykańskich miejscach pamięci niewolnictwa na przykładzie Elmina Castle	7
Karina Banaszekiewicz - Storytelling wizualny w kontekstach pamięci indygenicznej i środowisk hybrydowych	8
Karolina Wierel - Odzyskiwanie narracji jako dekolonizacja wyobraźni: afektywna pamięć i twórczość rdzennych społeczności w opowieściach kulturowych	8
Anna Nowak-Chmura - Pamięć doświadczenia kolonialnego w narracjach pokolenia Windrush	9
2. Kulturoznawstwo obliczeniowe: cele - metody - praktyka.	10
Zbigniew Pasek, Albert Leśniak - Dlaczego w dyskursie katolickich mężczyzn dominuje Prawo i Sprawiedliwość. Analiza katolickich forów dyskusyjnych w perspektywie lingwistyki komputerowej (modelowania tematycznego)	11
Zbigniew Osiński - Bogactwo danych kulturowych w Internecie - efektów aktywności człowieka, czy raczej aktorów nie-ludzkich - botów i modeli sztucznej inteligencji?	11
Katarzyna Żmuda - Symulacja rzeczywistości, czyli o matematycznych fundamentach mainstreamowej animacji komputerowej	12
Ewelina Twardoch-Raś - Neuronauki jako nadzieja dla kulturoznawstwa? Relacje i rewizje	13
Aleksandra Wańczyk, Marcelina Zdenkowska - Kim jest doktorant nauk o kulturze i religii? Badawcze wyzwanie metodologiczne	14
3. Między humanistyką krytyczną a populizmem - metody i strategie.	14
Jan Stanisław Wojciechowski - Ponowoczesna nowoczesność. Kultura artystyczna w dobie polikryzysu	15
Michał Wróblewski - Studia nad zachodnim ezoteryzmem a badania kulturowe	16
Tomasz Olchanowski - Od popkosmopolityzmu do popnacjonalizmu i z powrotem. Ponowoczesność w perspektywie jungowskiej enancjodromii i odromii	16
4. Czy poza państwem możliwa jest autonomia?	17
Ewa Majewska - Czym jest autonomia? Sprzeczności i cenzura współczesnego uniwersytetu.	19
Tomasz Majewski - Przepracowany dyssensus - jak etos Akademii uczynić "zasobem społecznym."	19
Joanna Szczepanik - Uniwersytet a czwarta rewolucja przemysłowa. Między misją a wizją	20
Jacek Małczyński - Społeczna rola intelektualistów? O Światowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu w 1948 roku	20
Katarzyna Bielińska - Pozycja i rola teorii dekolonialnej w akademickich obiegach wiedzy: Przykład Waltera D. Mignolo	21
Karolina Kulpa - Humanistyka indygeniczna jako projekt sporny. Latynoamerykańskie	

debaty i rewizje-----	22
Stanisław Bogdanowicz - Hegel a latynoamerykańska teoria dekolonialna.-----	23
5. Animacja kulturowa jako odpowiedź na polikryzys?-----	24
Maja Dobiasz-Krysiak – Metodologia Sześciu Ruchów - animacja kultury jako badanie siebie i świata-----	25
Bogusław Dziadzia - Animatorzy kultury na peryferiach - kilka obserwacji z badań-----	25
Zofia Dworakowska - Doświadczenie i przyszłość. O kształceniu praktycznym w Instytucie Kultury Polskiej UW-----	26
6. Kryzys - klimat - komunikacja: motywacyjna moc sztuki, blok I-----	26
Dorota Jewdokimow - Czy piękno zbawi świat? O transformacyjnym potencjale sztuki z perspektywy semiotyki emocji.-----	27
Aleksandra Litorowicz - Sztuka jako przestrzeń nowych praktyk i sojuszy w czasach splątanych kryzysów-----	28
Ida Ślęzak - Praktyki na przecięciu sztuki i nauki jako przestrzeń tworzenia relacji, życia i myślenia w rozpadającym się świecie-----	29
Miłosz Markiewicz - Życie tu-i-teraz, czyli ku (est)etyce posthumanizmu-----	29
6. Kryzys - klimat - komunikacja: motywacyjna moc sztuki, blok II-----	30
Joanna Sokołowska - Kosmopolityki sztuki wobec kryzysu planetarnego (na przykładzie twórczości Tamása Kaszása, Mony Vatamanu & Florina Tudor oraz Anny Hulačovej)-----	30
Małgorzata Dancewicz-Pawlik - Fonocen. Jak usłyszeć świat?-----	31
Aleksandra Przybysz - Dźwięk jako medium hiperobiektów. Sonifikacja skażonego krajobrazu.-----	32
Marta Anna Raczek-Karcz - Sztuka rozpadu - kontrwizualne działania graficzne Goedele Peeters i Katarzyny Zimnej-----	32
7. Kulturoznawstwo w plantacjocie.-----	33
Marcin Zaród - Co plantacjocie otwiera w zwrocie infrastrukturalnym w studiach cyfrowych?-----	34
Anita Jarzyna - „Nie powinno się patrzeć w oczy komuś, kto idzie na ubój”. Perspektywa literacka – rekonesans-----	34
Piotr Juskowiak - Zamiast arki: O niewidzialnych ofiarach powodzi i drogach wyjścia z plantacjocenu-----	35
Emilia Mazur - Dotyk międzygatunkowy w plantacjocie-----	36
Józef Nowosielski - Jak gospodarzyć w globalnej gospodarce? O sadach i sadowniczym oporze w dobie plantacjocenu.-----	37
8. Kulturoznawstwo środowiskowo odpowiedzialne, blok I-----	37
Marianna Michałowska - Kultura jako narzędzie legitymizowania naukowych praktyk ekologicznych. Wprowadzenie.-----	38
Adam Pisarek - Las, którego nie ma. Ekologie moralne w świecie krajobrazów potencjalnych-----	39
Ewelina Jarosz - Eksponując zejście do wraku akademii kapitałocenu - błękitny zwrot w edukacji kulturoznawczej w Polsce-----	40
Franciszek Drąg - Zainfekowana planeta: choroby zakaźne jako kulturowe symptomy kryzysu środowiskowego-----	40
Laboratorium Humanistyki Współczesnej (Aleksandra Kil-Matlak, Jacek Małczyński, Joanna Sieracka) - Otwartość i kolektywność w laboratorium (post)humanistycznym-----	41
Jadwiga Zimpel - Czy wszystko można zaprojektować? Placemaking w czasach polikryzysu-----	41
8. Kulturoznawstwo środowiskowo odpowiedzialne, blok II-----	42
Piotr Juskowiak - Jak rozwiązywać nie-tylko-ludzkie spory o przestrzeń miejską? Perspektywa kulturoznawcza-----	42
Karolina Wróbel-Bardzik - Historyczne kryzysy środowiskowe. Przypadek (po)wojennej Warszawy-----	43
Cezary Kościelniak - Przyroda w kontekście odczytania historii kultury regionu Tatr na przełomie XIX i XX wieku-----	44

Justyna Schollenberger - Inteligentnie czy bez sensu? Wybrane wątki dyskusji wokół teorii inteligentnego projektu-----	44
Kamil Aftyka - Ekologia atantologii, czyli jak ludzie szukający nieśmiertelności chcieliby uniknąć przeludnienia-----	45
9. Kulturoznawstwo gospodarcze.-----	45
Dorota Sieroń - Odpowiedzialni Gospodarze świata nauki? Rola korespondencji w transformacji zarządczej - wyzwalamie się z nawyków przemocy instytucjonalnej-----	47
Jacek Sójka - Dlaczego warto wracać do debat nad duchem kapitalizmu?-----	47
Krzysztof Nowak-Posadzy - Kultura-Ekonomia-Kulturoznawstwo-gospodarcze. Ćwiczenie z użycia przyimków i spójników-----	48
Maria Ujwary - Fałszowanie i marnowanie żywności - refleksja kulturoznawcza-----	49
Wiesław Banach - Kulturoznawstwo gospodarcze w świetle Talebowskiej koncepcji antykruchości-----	49
Michał A. Michalski, Jan Jacek Sztudynger - Rodzina, jakość życia, rynek pracy a kultura gospodarcza w kontekście zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego-----	50
Cezary Kościelniak - Kategoria resilience w kontekście kulturoznawstwa gospodarczego----	51
10. Kulturoznawstwo jako dizajn - w stronę „small dates”.-----	51
Janusz Bohdziewicz - Kulturoznawstwo jako dizajn - na przykładzie projektowania interfejsu między tradycją chrześcijańską a ekstropiami technologicznymi-----	53
Mateusz Malarczyk - Na styku psyche i sacrum - czy dialog jest możliwy?-----	54
Katarzyna Liszka - Dialog w akademii: etos niezgody, zmiana i epistemiczna docieklliwość-	54
Matylda Szewczyk - „Luka kulturowa”. Zachodnie reprezentacje chińskiej nauki-----	55
Karolina Krasuska, Marta Zimniak-Hańajko - Wypracowywanie języka poprzez poprzez sytuacje edukacyjne. Gender, płeć i seksualność kulturowa - przypadek studiów "Płeć i seksualność"-----	56
11. Historie i archeologie przyszłości, blok I-----	56
Krzysztof Abriszewski - Historie przyszłości. Fantastyka i zmienne losy optymizmu modernizacyjnego-----	58
Katarzyna Więckowska - Kryzys klimatyczny, kapitalizm i utopia. Przypadek solarpunka-----	58
Przemysław Wąsik - Bajkowa apokalipsa? Analiza filmu A gdy zawieje wiatr w kontekście japońskich animacji o nuklearnej zagładzie-----	59
Maciej Kijko - Od strachu do rezygnacji. Przyszłość w filmowych obrazach relacji człowiek-środowisko-----	60
Franciszek Chwalczyk - Podziemia – niewidzialne fundamenty teraźniejszości i korzenie przyszłości-----	60
11. Historie i archeologie przyszłości, blok II-----	61
Katarzyna Majbroda - Antropologia przyszłości wobec katastrofy. O potrzebie uspołeczniania transformacji energetycznej-----	61
Ewa Wziętek - „Zacząłeś mówić o tym atomie, a ja tak rozmarzyłam się i odleciałam” – nostalgiczne futuryzmy regionu konińskiego-----	62
Agnieszka Stecko-Żukowska - Marzenia zawsze zwyciężają rzeczywistość, gdy im na to pozwolić”? Analiza opowiadań z konkursu literackiego „Polska przyszłości” z wykorzystaniem narzędzi NLP-----	62
Agnieszka Doda-Wyszyńska - Migotliwy Mistrz - współczesna wariacja dyskursu uniwersytetu walczącego o przetrwanie-----	63
Przemysław Rotengruber - Kulturoznawstwo wobec zadań społecznych, trudności metodologicznych oraz wyzwań środowiskowych-----	64
12. Aktywizm danych i kompetencje cyfrowe w badaniach kultury.-----	65
Aleksandra Kil-Matlak - Kulturowa mediologia sztucznej inteligencji. Uczenie maszynowe jako technika kulturowa w humanistyce-----	66
Andrzej Radomski - Kompetencje programistyczne w analizie danych kulturowych. Kodowanie za pomocą AI-----	67
Łukasz Paśkiewicz - Między algorytmem a tradycją. Tożsamościowe opowieści ludu Shipibo jako wyzwanie dla cyfrowych badań kultury.-----	67

13. Kulturoznawstwo wobec kulturowych źródeł polikryzysu.	68
Marina Khachatryan-Zagórska - „To u nas normalne!” – kiedy kultura ściera się z prawem. Migranci w instytucjach i mechanizmy tłumaczenia wartości	69
Kaja Kędzioł - Miłość i wspólnota w kryzysie: afektywne konflikty i kulturoznawcze interwencje	69
Cezary Wicher - Petrokultura i sztuczne natury. Refiguracje ropy naftowej w sztukach wizualnych	70
Jacek Schindler - Narracje i redukcje modeli gospodarki cyrkularnej	71
14. Nomadzi i turyści - wędrujące narracje wizualne wobec kryzysów.	71
Paulina Tokarz-Mazurek i Michał Tokarz-Mazurek - Biuro pozostawania i Elsewhereland: artystyczne dekonstrukcje jako krytyka władzy spojrzenia	72
Karolina Zając - Podmiot nomadyczny w stanie zawieszenia między tożsamością a obrazem. Fotografia jako medium (nie)przemieszczania się	73
Marta Anna Raczek-Karcz - Graficzna dyslokacja albo opowieść Lihie Gendler Talmor o przemieszczaniu i przesuwaniu	74
Paweł Plichta - Potencjał dziedzictwa Camino de Santiago wobec polikryzysów w (mikro)narracjach	75
Laura Żary - Własna definicja Orientu: Instagram jako archiwum doświadczenia interkulturowego	75
Agnieszka Dytman-Stasieńko / Jan Stasieńko - Gry, fikcje interaktywne i animacje jako reprezentacje przymusowych migracji i formy wsparcia osób w kryzysie przemieszczania się	76

1. Pamięć w kryzysie - tożsamość w rekonstrukcji.

Moderacja: Elżbieta Binczycka-Gacek

Abstrakt panelu:

W obliczu najnowszych przeobrażeń społeczno-politycznych związanych z kwestionowaniem traumatycznej pamięci diaspor oraz mniejszości, obejmujących m.in. odrzucenie krytyki kolonializmu, zamazywanie kulturowej pamięci doświadczenia niewolniczego, relegowanie krytycznej teorii rasy z programów nauczania, narastających m.in. w wyniku zmiany politycznej w USA, ale także dostrzegalnych tendencji populistycznych w wielu krajach europejskich chcielibyśmy zaproponować refleksję nad swoistym „podtrzymywaniem pamięci” za pośrednictwem narracji i praktyk oddolnych, niezinstytucjonalizowanych i/lub nieoficjalnych, wernakularnych w zestawieniu z polityką kulturalno-historyczną instytucji państwowych, narracjami mediów oficjalnych, programami akademickimi etc.

Historia niewolnictwa, jako doświadczenie o wymiarze globalnym, nieustannie podlega interpretacyjnym przesunięciom, negocjacjom i sporom. Tym, co zasługuje na szczególną uwagę, nie jest jedynie walka o konkretne narracje, lecz także same mechanizmy ich produkcji i cyrkulacji. Jakie formy przyjmuje pamięć, gdy instytucjonalne ramy stają się przestrzenią walki politycznej? W jakim stopniu oficjalne narracje historyczne pozwalają mówić o niewolnictwie, a w jakim je wyciszają? Jaka jest rola kultury popularnej, praktyk artystycznych czy oddolnych inicjatyw w zachowywaniu, ale i transformowaniu tej pamięci?

Z jednej strony mamy do czynienia z ofensywą polityki historycznej, która w wielu miejscach legitymizuje obrazy przeszłości wygodne dla narodowych narracji

i wykluczające perspektywy marginalizowanych społeczności. Z drugiej – pojawiają się alternatywne sposoby konstruowania pamięci, często oparte na strategiach nieformalnych, wernakularnych, hybrydowych. W tym sensie historia niewolnictwa nie jest wyłącznie opowieścią o przeszłości, ale również o współczesnych mechanizmach kulturowych – o tym, jak jednostki i społeczności budują swoją tożsamość wobec oficjalnych polityk pamięci i jak w tym procesie kształtują własne narracje.

Co jednak sprawia, że niektóre opowieści stają się dominujące, a inne pozostają na marginesie? W jaki sposób kulturowe mechanizmy hierarchizacji wpływają na recepcję i przyswajanie pewnych wersji historii? Badania nad pamięcią niewolnictwa pokazują, że pytanie o przeszłość jest jednocześnie pytaniem o teraźniejszość – o to, kto mówi, kto słucha, kto ma dostęp do przestrzeni, w której można mówić.

Historia niewolnictwa, z jej transnarodowym charakterem i wielowymiarowymi skutkami, stanowi wyzwanie badawcze, które nie daje się zamknąć w ramach jednego pola naukowego. Niezależnie od tego, czy analizujemy konkretne przypadki pamięci w diasporze afrykańskiej, czy też szersze procesy globalnych przepływów narracji historycznych, pojawia się pytanie o możliwość współpracy – między akademią a instytucjami kultury, organizacjami społecznymi, ruchami politycznymi czy społecznościami bezpośrednio doświadczającymi skutków historycznej marginalizacji.

W tym sensie badania nad pamięcią niewolnictwa nie dotyczą wyłącznie przeszłości. W coraz większym stopniu stają się one również refleksją nad współczesnymi mechanizmami hierarchizacji wiedzy i jej politycznymi konsekwencjami. Wobec dzisiejszych napięć – między oficjalną polityką pamięci a oddolnymi strategiami oporu, między akademicką analizą a społecznym zaangażowaniem, między konserwatywnymi narracjami przeszłości a dekolonizacyjnymi próbami ich przeformułowania – pytanie o to, jak pamiętamy niewolnictwo, jest jednocześnie pytaniem o to, jakie formy kulturowej zmiany są jeszcze możliwe.

Referaty będą odnosić się m.in. do badań terenowych realizowanych w ramach projektów badawczych pod kierownictwem dr Elżbiety Binczyckiej-Gacek realizowanych w ramach IDUB, Uniwersytet Jagielloński: *Pamięć niewolnictwa w społecznościach Gullah i Geechee, 2023-2024*; *Trudne dziedzictwo niewolnictwa na południu USA: globalne dyskursy - lokalne praktyki, 2024-2025*, *Postkolonialne transformacje Karaibów. Między pamięcią a nowoczesnością, 2025-2026* oraz grantu Miniatura NCN *Dziedzictwo niewolnictwa i transatlantyckiego handlu niewolnikami na południu USA (Louisiana, Alabama) 2025*. Wstępne założenia badań oraz pierwsze ich wyniki publikowaliśmy dotąd w tematycznych numerach czasopism kulturoznawczych: *Powrót futuryzmów. Kultura przyszłości poza globalnym centrum*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 3 (49) 2021 (projektowanie przyszłości z perspektywy postkolonialnej) oraz *Niewolnictwo „Kultura Współczesna” 2024*, nr 3 (128) (pamięć doświadczenia niewolniczego w diasporze afrykańskiej).

Wystąpienia:

Dariusz Brzostek - Czy humanistyka jest (wciąż) metodą translacji doświadczenia kultury? Na marginesie współczesnej pamięci o niewolnictwie i jej kulturowych transformacji

Tematem mojego referatu będzie pytanie o translacyjny potencjał humanistyki – jako instrumentu osvajania i przekładu doświadczenia Innego na przygodne i lokalne kategorie kulturowe. Translacyjność będę pojmował w kategoriach poznawczych (jako formę fenomenologii obcości) oraz etycznych (jako wyraz zgody lub niezgody na odmienność). Przedmiotem refleksji stanie się współczesna pamięć o niewolnictwie oraz jej modyfikacje dokonywane w obszarach nauki (wytwarzania wiedzy o...), polityki (zarządzanie pamięcią), sztuki (przekazu doświadczenia) – poddanych presji ideologicznej oraz lokalnym i doraźnym celom praktycznym (konsolidowanie tożsamości, stymulowanie aktywizmu, wzbudzanie paniki moralnej etc.). Materiałami, na których oprę swoją refleksję będą obserwacje zebrane podczas badań terenowych zebranych w środowiskach afroamerykańskich i afrokaraibskich (m.in. w ramach projektów: *Trudne dziedzictwo niewolnictwa na południu USA: globalne dyskursy - lokalne praktyki*; *Gullah, Geechee, dziedzictwo, niewolnictwo, transatlantycki handel niewolnikami*), w odniesieniu do praktyk takich instytucji jak: The International African American Museum (Charleston), African-American Panoramic Experience (Atlanta), The Beach Institute African-American Cultural Center (Savannah) oraz McLeod Plantation Historic Site i The Old Slave Mart Museum (Charleston) czy The Owens–Thomas House & Slave Quarters (Savannah). Pytanie, które chciałbym sformułować w referacie będzie dotyczyło translacyjnego potencjału oraz powinności współczesnej humanistyki wobec pamięci o doświadczeniu uwikłanym obecnie w sfunkcjonalizowane ideologicznie spory i zależności. Refleksję chciałbym umieścić w metodologicznych ramach antropologii doświadczenia, uwzględniając zarazem krytyczny wymiar pozycji badacza „z zewnątrz” oraz społeczno-kulturowe usytuowanie akademika.

Elżbieta Binczycka-Gacek - Sensory landscapes: niewolnictwo, zmysły i pamięć w muzeach plantacyjnych na Południu USA

Wystąpienie koncentruje się na roli doświadczenia zmysłowego w kreowaniu i przekazywaniu pamięci niewolnictwa w muzeach plantacyjnych na amerykańskim Południu. Odwołując się do badań terenowych realizowanych w Luizjanie, Alabamie, Georgii i Karolinie Południowej m.in. w ramach projektu *Dziedzictwo niewolnictwa i transatlantyckiego handlu niewolnikami na południu USA* (NCN Miniatura 2025), analizuję, w jaki sposób fizyczna obecność turysty w przestrzeni historycznej oraz działanie bodźców zapachowych, dźwiękowych i dotykowych wpływa na recepcję i emocjonalne zaangażowanie zwiedzających.

Sensoryczne krajobrazy (*sensory landscapes*) plantacji funkcjonują jako nośniki złożonych i często sprzecznych afektów i są często świadomie

projektowane z dbałością o dźwięki, zapachy, światło etc., co ma potęgować imersję zwiedzających i „ożywiać” historyczne doświadczenie. Tego rodzaju estetyzacja sięga korzeniami pierwszych dekad XX wieku, kiedy dawni i nowi właściciele zaczęli przekształcać plantacje w miejsca atrakcyjne dla turystów. Dziś, poza spełnianiem roli muzeów i miejsc pamięci, niektóre z stały się popularne lokalizacje ślubów i wydarzeń okolicznościowych, co pogłębia rozdźwięk między tragiczną historią przemocy a zmysłowym doświadczeniem odwiedzających.

W tym sensie wpisuję swoje badania w nurt studiów nad wielozmysłowością (Howes 2005; 2006; Pink 2009), łącząc perspektywę kulturoznawczą z refleksją nad pamięcią afektywną i doświadczeniem ucieleśnionym (*embodied memory*), dzięki której możemy lepiej zrozumieć współczesne napięcia między instytucjonalną polityką pamięci a oddolnymi formami jej przeżywania; napięcia, które w kontekście populistycznego odrzucenia dekolonialnych narracji nabierają szczególnej aktualności.

Jakub Kościółek - Budowanie narracji w afrykańskich miejscach pamięci niewolnictwa na przykładzie Elmina Castle

W wystąpieniu skoncentruję się na analizie sposobów upamiętniania niewolnictwa w Elmina Castle w Ghanie, uwzględniając narracje tworzone zarówno przez lokalnych przewodników, jak i wyobrażenia czy oczekiwania afroamerykańskich turystów. Rozważania będą osadzone na gruncie antropologii turystyki i krytycznych studiów nad dziedzictwem, ze szczególnym uwzględnieniem turystyki korzeni, mrocznej turystyki, turystyki VFR, trudnego dziedzictwa oraz dziedzictwa dysonansu kulturowego. Zaprezentowane zostaną badania przeprowadzone w Elmina Castle w sierpniu 2025, które uwzględnią przede wszystkim różnice w postrzeganiu i budowaniu narracji o niewolnictwie między Afroamerykanami a rdzennymi Afrykanami. Jak zauważa Gilroy (1993), tożsamość „Black Atlantic” jest kształtowana przez doświadczenia diaspory i różni się od esencjalistycznego postrzegania afrykańskości przez Afroamerykanów. W tym kontekście kluczowe jest zrozumienie, że dla wielu mieszkańców Afryki Zachodniej niewolnictwo jest jedynie jednym z wielu rozdziałów w długiej i skomplikowanej historii regionu, natomiast dla Afroamerykanów stanowi ono centralny element ich tożsamości zbiorowej. To rozbieżne podejście prowadzi do napięć dotyczących sposobów upamiętniania przeszłości w miejscach takich jak Elmina Castle. Turystyka korzeni, jak definiuje Mensah (2009), to podróże członków diaspory do miejsc przodków w poszukiwaniu tożsamości i głębszego związku z historią. Jednak proces ten jest często kształtowany przez ekonomiczne potrzeby lokalnych społeczności, co prowadzi do komercjalizacji miejsc pamięci. Yankholmes (2023) zwraca uwagę na zjawisko komodyfikacji historii, gdzie narracje i przestrzenie pamięci są przekształcane, aby przyciągnąć turystów i generować dochód. Istniejąca literatura przedmiotu na temat narracji budowanych w Elmina Castle zostaną skonfrontowane z wynikami badań własnych, które będą miały miejsce w sierpniu. Podczas Zjazdu zaprezentowana zostanie wstępna analiza zebranego materiału.

Karina Banaszekiewicz - Storytelling wizualny w kontekstach pamięci indygenicznego i środowisk hybrydowych

Media się starzeją, opowieści trwają i wędrują w poszukiwaniu kolejnych nośników, topograficzno-narracyjnych lokacji, storytellerów i uczestników. W horyzoncie II –III –IV rewolucji przemysłowej chcę śledzić migracje dwóch opowieści –śródziemnomorskiego mitu Orfeusza i mitu o księciu Lwanda bohaterze narodów Wschodniej Afryki. Lwandę i Orfeusza wiąże cień –archetyp człowieczeństwa i pamięć indygeniczna determinująca ich tożsamość. Obie postaci zainspirowały wiele narracji. Utrwaliły kanoniczny wariant swych peregrynacji środkami oratory, pisma, opery, filmu. Stały się czytelnymi dla narodów, kultur, ludów, etni, regionów nośnikami pamięci pamięci nieoficjalnej o zniewoleniu i braku. W dobie globalizacji wspomaganą cyfryzacją równie istotne stają się ich transmedialne i transkulturowe migracje. Mit o białym Orfeuszu (osadzona trwale w krajobrazach Tracji) i historia czarnnoskórego Lwandy (topograficznie wpisana w górski pejzaż Kilimandżaro) dziś zostają przeniesione do przestrzeni kreowanych przez komputer. W światach wirtualnych i hybrydowych Orfeusz i Lwanda budują wspólnie jedną opowieść o kolonizacji i dekolonizacji. Po co performatywne formy narracji m.in. *Network Opera* sięgają po cyfrowy storytelling, by spleść ze sobą historię europejską i subsaharyjską, by opowiedzieć je na nowo?

Przepisywanie i odgrywanie to ceremonie czyli indygenne formy poznania. Tak zakrojony proces badawczy bazujący na widowisku i storytellingu ma za zadanie zmienić człowieka. Przeniesiony w środowiska hybrydowe traci właściwy kanonicznej opowieści kontekst kulturowy, geograficzny, historyczny. Choć odgrywana środkami mediów staje się ona opowieścią transkulturową, to zachowuje mechanizm wiodący człowieka do przepracowania traumy, a wspólnotę do przepracowania pamięci o traumie. W skali globu inicjuje rozmowę na tematy męskości/ kobiecości, indywidualizmu i integracji, miłości: romantycznej i obowiązku wspólnotowego, narodowych wartości i zagrożeń. W dobie późnej cyfryzacji dyskursy kolonizacji, dekolonizacji i samokolonizowania, wojny o znaczenia, tożsamości, przestrzeń są zatem inicjowane przez storytelling wizualny „w działaniu”. Właśnie trawersy i dialogi mediów, kultur, dominującego z marginalnym będą tematem mojego wystąpienia.

Karolina Wierel - Odzyskiwanie narracji jako dekolonizacja wyobraźni: afektywna pamięć i twórczość rdzennych społeczności w opowieściach kulturowych

Referat poświęcony jest analizie współczesnych narracji kulturowych tworzonych przez rdzennych przedstawicieli i przedstawicielki społeczności Saamów, Aborygenów, Pierwszych Narodów oraz ludów rdzennej Ameryki Północnej, a także twórców aktywnie zaangażowanych w proces dekolonizacji. Przedmiotem analizy jest zjawisko „odzyskiwania narracji”, rozumiane jako strategia przywracania głosu społecznościom wykluczonym z dominującego dyskursu historycznego.

Analiza koncentruje się na tekstach kultury – literaturze, filmach

dokumentalnych, serialach i reportażach – które reinterpretują przeszłość z perspektywy rdzennych doświadczeń, przedstawiając własne wersje historii i losów społeczności dotkniętych kolonialną przemocą. Narracje te ukazują długofalowe skutki kolonizacji, widoczne nie tylko w rzeczywistości politycznej, gospodarczej czy geograficznej, lecz także w wymiarze afektywnym i symbolicznym – w traumie, utracie języka, przerwaniu ciągłości kulturowej i zranionej wyobraźni, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym.

Twórczość ta staje się dziś przestrzenią afektywnej pamięci, duchowego przetrwania oraz rekonstrukcji tożsamości, a zarazem narzędziem oporu wobec epistemicznego wykluczenia i narzucanych modeli reprezentacji. W referacie wprowadzam autorskie pojęcie odzyskiwania narracji jako konstrukt służący analizie tekstów tworzonych z pozycji społeczności marginalizowanych, wykluczanych i przemilczanych. Narracje te przywracają podmiotowość, dokumentują przemoc instytucjonalną i symboliczną, ale też projektują wizje przyszłości oparte na uzdrawianiu relacji z przeszłością, ziemią, przodkami i wspólnotą. „Teoria traumy” (Caruth 1996; LaCapra 2001) pozwala ukazać, jak pamięć o przemocy staje się źródłem kulturowej ekspresji i narzędziem wspólnotowej rekonfiguracji tożsamości.

Proces odzyskiwania narracji nadal trwa i ma charakter otwarty – dotyczy nie tylko opowieści, lecz również prawa do wiedzy, słuchania i uznania, co wpisuje go w ramy „sprawiedliwości epistemicznej” (Fricker 2007). W tym kontekście odwołuję się również do pojęcia „antropologii wybaczenia” (Ricoeur 2004), które rozumiem jako możliwość symbolicznego uzdrowienia bez zapomnienia. Ramy metodologiczne pracy zakorzenione są w nurcie „antropologii indygenicznej” (Smith 1999, Domańska 2024), opartej na lokalnych systemach wiedzy i sposobach przekazywania pamięci.

Wśród analizowanych przykładów znajdują się takie narracje kulturowe jak : *27 śmierci Toby’ego Obeda*, *Sugarcane*, *Reservation Dogs*, *Córka strażnika ognia*, *North to North*, *Siedem opadłych piór* oraz europejski przypadek audioserialu *Saamowie. Wyrzut sumienia Skandynawii* („Pismo”, 2023) i serial *Kardziej*, które ukazują proces dekolonizacji narracyjnej w kontekście północnej Europy.

Anna Nowak-Chmura - Pamięć doświadczenia kolonialnego w narracjach pokolenia Windrush.

Historia pokolenia Windrush – karaibskich migrantów przybyłych do Wielkiej Brytanii po 1948 roku – najczęściej przedstawiana jest jako opowieść o wkładzie społeczności afro-karaibskiej w odbudowę powojennego państwa. Rzadziej natomiast analizuje się ten fenomen w szerszym kontekście transatlantyckiego niewolnictwa i kolonialnego dziedzictwa. Swoim referatem proponuję spojrzenie na Windrush jako na kontynuację historii przymusowych przemieszczeń, zależności kolonialnych oraz wykluczenia sięgających okresu plantacyjnego systemu imperium brytyjskiego.

Z perspektywy kulturoznawczej spojrzymy jak pamięć doświadczenia niewolniczego i kolonialnego funkcjonuje w narracjach oddolnych – w literaturze, muzyce, działaniach artystycznych i aktywistycznych podejmowanych przez

pokolenie Windrush i ich potomków. Dodatkowo, w kontekście napięć politycznych, takich jak skandal Windrush, działania i narracje te stają się przestrzenią oporu wobec historycznego zapomnienia i marginalizacji.

Referat zahaczy o badania nad postpamięcią, studiami postkolonialnymi oraz pokaże, iż narracje o Windrush nie tylko wprowadzają historię nierówności do współczesnego dyskursu w Wielkiej Brytanii, ale też rzucają wyzwanie dominującym modelom polityki pamięci, ujawniając ich wykluczający charakter. Tym samym stają się częścią szerszego procesu rekonstrukcji tożsamości diaspory afro-karaibskiej w Wielkiej Brytanii.

2. Kulturoznawstwo obliczeniowe: cele - metody - praktyka.

Moderacja: Andrzej Radomski

Abstrakt panelu:

Kulturoznawstwo obliczeniowe (ang. Computational Cultural Studies) to interdyscyplinarny paradygmat, który łączy metodologie tradycyjnych badań kulturowych z narzędziami i technologiami współczesnej informatyki, analityki danych i humanistyki cyfrowej. Głównym celem tego podejścia jest eksploracja zjawisk kulturowych przy użyciu, szeroko rozumianych, metod ilościowych i technik wizualizacyjnych, takich jak analiza danych (w tym i big data), przetwarzanie języka naturalnego (NLP), sieci semantyczne, modelowanie komputerowe czy wizualizacja oraz mapowanie informacji. W erze cyfrowej, w której niemal każdy aspekt życia społecznego i kulturowego jest dokumentowany i archiwizowany w postaci danych, kulturoznawstwo obliczeniowe umożliwia nowatorskie sposoby badania kultury. Pozwala ono na identyfikację trendów, wzorców i dynamiki procesów kulturowych w skalach, które były niedostępne dla tradycyjnych metod badawczych: od analizy milionów wpisów w mediach społecznościowych, przez badanie globalnych przepływów informacji, po mapowanie historycznych zmian w produkcji artystycznej. Dzięki temu kulturoznawstwo obliczeniowe redefiniuje też sposób, w jaki pojmujemy kulturę i jak możemy ją poznawać.

Cele panelu

Głównym celem panelu jest podjęcie interdyscyplinarnej dyskusji na temat potencjału, wyzwań i ograniczeń kulturoznawstwa obliczeniowego. Chcemy wspólnie zastanowić się też nad tym, jak nowe technologie cyfrowe wpływają na sposoby badania kultury?

Podczas panelu zamierzamy:

1. Przedstawić podstawowe założenia, metody i narzędzia kulturoznawstwa obliczeniowego.
2. Zaprezentować przykłady badań empirycznych, które wykorzystują metodologie i narzędzia obliczeniowe.

3. Przeanalizować potencjalne zagrożenia i etyczne dylematy związane z używaniem technologii obliczeniowych w badaniach kulturowych – zwłaszcza pracujących na tzw. danych wrażliwych,
4. Omówić kompetencje niezbędne do badania zjawisk kulturowych w paradygmacie obliczeniowym

Wystąpienia:

Zbigniew Pasek, Albert Leśniak - Dlaczego w dyskursie katolickich mężczyzn dominuje Prawo i Sprawiedliwość. Analiza katolickich forów dyskusyjnych w perspektywie lingwistyki komputerowej (modelowania tematycznego)

Referat prezentuje przebieg badań, które zostały podjęte w celu ustalenia dominujących pól tematycznych w korpusie tekstów utworzonym z postów na dwu forach internetowych: Radio Katolik i Dolina Modlitwy. Są to jedyne w 2025 roku fora na których uczestnicy deklarują płeć i są anonimowi. Umożliwiło to stworzeniu dwu korpusów (męskiego i żeńskiego) i pozwala założyć szczerą wypowiedź.

W referacie autorzy stawiają sobie dwa cele. Pierwszym jest pokazanie złożonej procedury badawczej, która wykorzystuje modelowanie tematyczne (ang. *topic modelling*), oparte na algorytmie Top2Vec zaproponowanym w badaniach przez Dima Angelova, a następnie wykorzystuje AI (użycie nadzorowane) do precyzyjnej kategoryzacji wyników. Procedura ta ujawnia tematy przewodnie danego korpusu niewidoczne przy tradycyjnych metodach. Drugim celem była próba wyjaśnienia przyczyn dla których w rozmaicie konstruowanych korpusach wypowiedzi katolickich (tak wymienionych forach internetowych jak i w prasie katolickiej) dominującym „słownictwem” jest ten poświęcony polityce z centralnym miejscem frazemu „Prawo i Sprawiedliwość”.

Zbigniew Osiński - Bogactwo danych kulturowych w Internecie - efektów aktywności człowieka, czy raczej aktorów nie-ludzkich - botów i modeli sztucznej inteligencji?

Kultura cyfrowa, której przejawy widoczne są w Internecie, generuje bardzo duże ilości danych. Analiza sposobów definiowania kultury cyfrowej skłania do wniosku, że jest to zjawisko, które co prawda nie posiada wyraźnych granic, ale zdecydowanie związane jest z aktywnością człowieka. Jednakże istotną wątpliwość, odnośnie tej tezy nasuwa teoria martwego Internetu, o której w mediach społecznościowych i publikacjach naukowych wspomina się od kilku lat. Najczęściej uznawana jest za teorię spiskową sugerującą, że duża część treści w Internecie, w szczególności w mediach społecznościowych, nie jest już tworzona przez ludzi, ale przez boty napędzane przez sztuczną inteligencję. „Martwy internet” to przestrzeń, w której boty manipulują algorytmami wyszukiwarek, tworzą fałszywe interakcje społeczne i generują treści w celach komercyjnych lub propagandowych. W tej przestrzeni zaciera się różnica pomiędzy

internetowymi produktami ludzi i programów komputerowych.

Celem wystąpienia jest weryfikacja teorii martwego Internetu poprzez ustalenie na ile, w świetle faktów, prawdopodobne jest, że obecnie lub w najbliższej przyszłości Sieć jest lub będzie domeną kulturotwórczej aktywności sztucznej inteligencji. Wiedza na ten temat powinna pozwolić odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule wystąpienia. Badania wykazały, że częścią współczesnej kultury cyfrowej staje się nie tylko twórczość generatywnej sztucznej inteligencji, lecz także przemiany w zakresie radykalizacji poglądów i postaw ludzi oraz społeczeństw. Teoria martwego Internetu nie tylko okazuje się coraz bardziej racjonalna, coraz lepiej udowodniona, a nie spiskowa, lecz także w coraz większym zakresie wyjaśnia skutki wypierania człowieka z Sieci przez boty i modele sztucznej inteligencji. Okazuje się bowiem, że proces kreatywny może zachodzić w maszynie – komputerze wspieranym odpowiednim oprogramowaniem. Ludzie stają się konsumentami treści kreowanej przez AI, tracąc stopniowo rolę aktywnych twórców. Fakty wskazują, że to sztuczna inteligencja, a nie człowiek, definiuje zasady gry w cyfrowym świecie, a Internet staje się domeną aktorów nie-ludzkich

Katarzyna Żmuda - Symulacja rzeczywistości, czyli o matematycznych fundamentach mainstreamowej animacji komputerowej

Animacja od początku swojego istnienia była medium łączącym różne dziedziny: film i teatr, rysunek i rzeźbę, plastykę i dźwięk. Jej istotnym, choć często niedostrzeganym komponentem, była i jest również matematyka. Nawet w animacji rysunkowej, gdzie kluczowe było planowanie kolejnych faz ruchu, niezbędne było precyzyjne operowanie czasem i przestrzenią – np. przez podział sekundy na określoną liczbę klatek. W animacji komputerowej matematyka przestaje być jedynie narzędziem pomocniczym, a staje się fundamentem procesu twórczego. Produkcja animacji w dużych studiach mainstreamowych wymaga dziś zaawansowanego oprogramowania inżynierskiego, które pozwala symulować zjawiska rzeczywiste – takie jak mech, fale czy futro – za pomocą równań, funkcji i algorytmów. Symulacje te bazują na matematycznym opisie zjawisk fizycznych: to, co realne, zostaje przełożone na język matematyki, a następnie przetłumaczone na język wizualny. Diagram Woronoja, stosowany m.in. do odwzorowania naturalnych podziałów przestrzeni, stanowi tylko jeden z licznych przykładów tej translacji rzeczywistości do świata cyfrowego.

Choć panel dotyczy przede wszystkim zastosowania narzędzi matematycznych do analizy kultury, proponuję uzupełnienie tej perspektywy o refleksję nad matematyką jako współtwórczynią tekstów kultury. Wiedza o tym, jak konkretne rozwiązania matematyczne wpływają na estetykę mainstreamowej animacji komputerowej, może otworzyć nowe możliwości analityczne. Symulacja matematyczna nie tylko odzwierciedla rzeczywistość – współtworzy nowe jej obrazy. Animacja komputerowa staje się więc miejscem spotkania nauk ścisłych i humanistyki, a zarazem znakiem kulturowej zmiany, której zrozumienie wymaga interdyscyplinarnej refleksji.

W referacie przyglądam się konkretnym przypadkom symulacji komputerowych, odwołując się do przykładów takich jak „Vaiana: Skarb oceanu” (Disney), „Merida Waleczna” (Pixar) czy „Potwory i spółka” (Pixar). Pokazuję jak głęboko matematyka wpisana jest w strukturę dzieła, jego estetykę i sposób reprezentowania świata oraz jak zaawansowane algorytmy, równania różniczkowe i modelowanie fizyczne są jego fundamentem. Bez matematyki mainstreamowa animacja komputerowa – w sensie zarówno technicznym, jaki symbolicznym – byłaby niemożliwa.

Ewelina Twardoch-Raś - Neuronauki jako nadzieja dla kulturoznawstwa? Relacje i rewizje

W swoim wystąpieniu chciałabym się zastanowić nad dyskursem i praktykami empirycznymi, które są coraz częściej rozwijane w ramach badania zjawisk kulturowych. Moja prezentacja będzie dotyczyła jednego z kierunków tego zakresu - zwrotu w stronę neuronauk, który przybiera różne określenia: neuroturn, neurokultura, neuroestetyka, czy już w konkretniejszym kontekście - neurofilmologia, opierając się na parametryzacji funkcji mózgu. W pierwszej kolejności chciałabym wyznaczyć punktowo początki takiego myślenia w studiach kulturowych i ich zakorzenienie w paradygmacie ucieleśnionego umysłu, a w dalszej zastanowić się nad przyczynami i konsekwencjami tego zwrotu dla rozwoju humanistyki opierającej się o analizę danych.

Jedno z wyraźnych zjawisk, które towarzyszy temu procesowi to tzw. neurorealizm - przekonanie, rozwijane co najmniej od lat 50. XX wieku, które obecnie przybiera na znaczeniu, zwłaszcza w dobie coraz wyraźniejszej dominacji sztucznej inteligencji - o konieczności kształtowania metod i narzędzi uwiarygodniania stawianych tez i koncepcji na sposób liczbowy i medyczny. Na przykład wyjaśnienia zaangażowania osoby obserwującej w dzieło sztuki poprzez wyznaczenie korelacji między bodźcem estetycznym/poznawczym poprzez określone procesy zachodzące w mózgu. Podejściu temu badawcze zarzucali redukcjonizm, podobnie jak teraz często mówi się o zwrocie w stronę sztucznej inteligencji, jednocześnie bazując na badaniach neurobiologicznych. Pojawia się zatem pytanie, czy w wyniku bezradności badawczej, jednym z kryzysów epistemologicznych, cyrkulacji wiedzy, etc. nie próbuje się przeciwdziałać kolejnemu i gdzie taki transfer zaprowadzi nauki kulturoznawcze?

Druga kwestia, którą chcę podjąć to krytyczna perspektywa neuronauk. Maria Poulaki zauważa zupełny brak takiej perspektywy. Brak powiązań z disability studies czy refleksją queerową wyrażne ten fakt potwierdza. Pytanie jednak, czy taka perspektywa jest potrzebna neuronaukom, czy nie bazują one na zupełnie innym aparacie poznawczym i czy możliwe jest myślenie relacyjne oraz posthumanistyczne poza ujęciami krytycznymi.

W swoim wystąpieniu odniosę się do ustaleń z zakresu enaktywizmu, koncepcji ucieleśnionego umysłu, a przede wszystkim do badań i założeń tzw. neuroturn oraz neurofilmologii, R. Grusina, M. Poulaki, U. Hassona. Będę się odwoływać do koncepcji oraz eksperymentów neuronaukowych prowadzonych przez Adriano D'Aloia, Ruggero Eugenio, Marii Poulaki, Vittoria Gallesego oraz

Miguela Guerry, grupy Javiera Sanz-Aznara i innych. Przywołam także wybrane filmy oraz zjawiska kulturowe (np. z zakresu AI) związane z interpretacją neuronaukową.

Aleksandra Wańczyk, Marcelina Zdenkowska - Kim jest doktorant nauk o kulturze i religii? Badawcze wyzwanie metodologiczne

Realizacja badań kulturoznawczych wymaga znajomości metod, które w optymalny sposób usystematyzują podjętą problematykę badawczą. Bardzo często tezy wymagają pochylenia się także nad specyfiką badań spoza obranej dyscypliny, tu szczególnie: z zakresu nauk społecznych, powodując dysonans utrudniający uwydatnienie pierwotnych założeń badawczych. Nierzadko determinuje to utratę harmonijnego definiowania zagadnień w oparciu o komplementarny system kulturowy, wypierając go socjologią. Pojawia się pytanie, czy wybór dyscypliny nauk o kulturze i religii umożliwia wykazanie interdyscyplinarności zjawisk i samodzielnej analizę krytyczną obszarów takich jak edukacja kulturalna i teologia kultury. Proponowane wystąpienie będzie poświęcone wyzwaniom związanym z zasadnym wykorzystaniem narzędzi badawczych w praktyce, szczególnie w oparciu o organizację kształcenia w tok szkoły doktorskiej oraz nową klasyfikację dziedzin i dyscyplin. Autorki omówią swoje dysertacje, specyfikę gromadzenia materiałów, tryb i formy kształcenia oraz dotychczasowy stan badań, wskazując na największe wątpliwości w obrębie autorskich tematów oraz trudności w aplikacyjnym wyrażeniu podjętej tematyki.

3. Między humanistyką krytyczną a populizmem - metody i strategie.

Moderacja: Krzysztof Moraczewski

Abstrakt panelu:

Strategie myślowe i metody badawcze wypracowane, począwszy od szkoły frankfurckiej, na użytek humanistyki krytycznej, miały służyć i przez dziesięciolecia rzeczywiście służyły dokładnie określonej aksjologii, która – bez względu na różnice stanowisk, krytyki i spory – łączyła krytycznie nastawione dyskursy. W ramach tej aksjologii można było dyskutować nad takimi pojęciami, jak równość lub emancypacja, ale nie kwestionowano ich znaczenia, a przede wszystkim ich zobowiązującego charakteru, czy też ogólniej: zobowiązującego charakteru oświecenia. Od jakiegoś jednak czasu owe strategie i metody, niejednokrotnie w wersji zwulgaryzowanej, ale rozpoznawalnej, wykorzystane są dla uzasadniania i propagowania aksjologii przeciwnej, a w każdym razie antyoświeceniowej. Status publicznego intelektualisty znajduje swą paradoksalną realizację w formie influencerskich autorytetów populistycznych. Krytyka scjentyzmu posłużyła do podważenia wiarygodności wiedzy naukowej: zarówno przyrodniczej – o czym świadczy zaprzeczanie antropogenicznemu charakterowi zmian klimatycznych czy popularność ruchów antyszczepionkowych – jak i społecznej, począwszy od

ignorowania naukowych wyników badań nad płcią czy migracjami. Koncepcja społecznego usytuowania wiedzy, mająca ujawniać interesy klasowe itp. kierujące wiedzą prezentującą się jako obiektywna, służy oto do „ujawniania” rzekomych partykularnych intrerésów stojących za dyskursami emancypacyjnymi. Krytyka pojęcia prawdy znajduje swą praktyczną realizację w dyskursach politycznych jawnie prawdę ignorujących, czego dobrym przykładem są narracje antyukraińskie. Przykłady tego rodzaju można by łatwo pomnożyć. W związku z tą sytuacją refleksji wymagają przynajmniej dwa problemy:

1. W jakim zakresie dzisiejsze dyskursy populistyczne, antynaukowe itp. posługują się, choćby skrajnie zdeformowanymi, taktykami typowymi dla humanistyki krytycznej i jak doszło do ich przejścia?
2. Jakie elementy tradycji krytycznej wymagają w obecnej sytuacji ponownego przemyślenia? Czy nie potrzeba np. nowego wprowadzenia do dyskursu jakiejś formy żądania obiektywności i nowej refleksji nad kategorią prawdy?

Wystąpienia:

Jan Stanisław Wojciechowski - Ponowoczesna nowoczesność. Kultura artystyczna w dobie polikryzysu

Wypowiedź mieści się w dwóch czołowych obszarach zagadnień zarysowanych w zaproszeniu do konferencji „Polikryzys czyli co?”. Obszarze pierwszym, w którym stawiany jest problem stanu kulturoznawczych narzędzi i metod badawczych oraz drugim, gdzie stawiane jest pytanie czy możliwe jest dziś kulturoznawstwo inne niż krytyczne.

Zamierzam odpowiedzieć na pytanie: jak w kontekście „polikryzysu” sytuuje się wiedza o sztuce i społecznej roli artysty, która do niedawna jeszcze, odgrywała kluczową rolę w definiowaniu kulturoznawstwa jako autonomicznej dyscypliny humanistycznej?

Dwa pojęcia miały szczególne znaczenie: nowoczesność oraz kultura artystyczna. Pierwsze w tworzeniu teoretycznego zaplecza wiedzy kulturoznawczej (w historycznym dyskursie nowoczesności poniekąd mieści się epizod „szkoły frankfurckiej”), drugie w budowaniu narzędzi i metod diagnostycznych a także (wraz z „polityką kulturalną”) instrumentarium społecznych praktyk. Oba pojęcia znalazły się w ogniu krytyki zarówno w kręgach uniwersyteckich intelektualistów (w trybie uprawnionej w nauce falsyfikacji) jak i z pozycji środowisk społecznych szukających intelektualnych źródeł swoich frustracji egzystencjalnych. Oba pojęcia przeszły (przechodzą wciąż) okres radykalnego zakwestionowania swej teoretycznej prawomocności i diagnostycznej oraz praktycznej zastosowalności. Ma to swoje odzwierciedlenie w krytyce sztuki i formach praktyki artystycznej. Przykłady przywołane zostaną w wypowiedzi. Czy można już mówić o przesileniu, o wzmacniającej, intelektualnej i społecznej kąpieli jaką oba pojęcia przeszły, i w ulepszonej postaci powracają do użytku? Mamy tego symptomy. A może raczej będziemy musieli pogodzić się z końcem ich terminu „przydatności do spożycia”, a wraz z tym, końcem, lub

radikalną transformacją pewnej, liczącej dziś w Polsce ponad 50 lat, akademickiej postaci kulturoznawstwa?

Problemy te rozważane są w oparciu o długie doświadczenie teoretycznej i badawczej pracy autora wypowiedzi, w obszarze teorii i praktyki sztuki (w roli artysty, krytyka sztuki i kulturoznawcy) oraz w oparciu o, prowadzone w latach 2018-2025, badanie artystycznych i organizacyjnych praktyk warszawskiej Galerii Walki Młodych na Ursynowie.

Michał Wróblewski - Studia nad zachodnim ezoteryzmem a badania kulturowe

Celem studiów nad zachodnim ezoteryzmem jest badanie dotychczas marginalizowanego obszaru kultury europejskiej, rozpoznawanego od lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku przy pomocy sześciu kategorii (korespondencja, żywa natura, imaginacja, transmutacja, transmisja, tradycja) przez Anoiné'a Faivre'a. Jego poprzednikami byli członkowie grupy Eranos (Carl Gustav Jung, Mircea Eliade) oraz historyków kultury z Instytutu Warburga – przede wszystkim Frances Yates. W dalszej kolejności ezoteryzm jako przedmiot badań akademickich został scharakteryzowany jako „wiedza odrzucona” przez Wouter'a Henegraaffa. Holenderski uczony wykazywał, iż do marginalizacji zespołu różnorodnych praktyk i przekonań, określanych mianem „wiedzy tajemnej”, przyczyniło się stygmatyzowanie ich jako herezji przez religie chrześcijańskie (katolicyzm a później protestantyzm), lecz także narastający od czasów nowożytnych proces odczarowania. Badania nad zachodnim ezoteryzmem nie tylko posiadają wartość antykwaryczną, lecz także stanowią klucz do zrozumienia wielu zjawisk współczesnej kultury popularnej (od medytacyjnej muzyki New Age po różne odmiany horroru), tworzących tak zwaną zwyczajną okulturowość (Christopher Partridge). Studia nad zachodnim ezoteryzmem są modelowym przykładem dyscypliny interdyscyplinarnej (czy wręcz transdyscyplinarnej), wykorzystującej metody stosowane w innych dziedzinach badań, między innymi antropologiczną koncepcję archetypów Tanyi Luhrmann; stając przed dylematem włączania w obszar badań również dokonań ezoteryków, takich na przykład jak Jerzy Prokopiuk. W związku z tym, adeptom studiów nad zachodnim ezoteryzmem często zarzuca się propagowanie okultyzmu, co wydaje się być chybione z dwóch powodów. Po pierwsze, ewentualna pomoc ezoteryków konfrontowana jest z rezultatami badań osiągalnymi w bardziej konwencjonalny sposób. Po drugie, kolejna dyscyplina historyczna nie jest praktycznym wprowadzeniem do magii, co może budzić rozczarowanie wśród poszukującej duchowych alternatyw młodzieży.

Tomasz Olchanowski - Od popkosmopolityzmu do popnacjonalizmu i z powrotem. Ponowoczesność w perspektywie jungowskiej enancjodromii i odromii

Enancjodromia („bieg naprzeciw”) jest pojęciem charakterystycznym dla filozofii Heraklita, który w ten sposób określał grę przeciwieństw w obrębie tego, co się wydarza. Wszystko, co jest, przechodzi w przeciwieństwo samego siebie. W psychologii Junga enancjodromia oznacza występowanie nieświadomego

przeciwieństwa, zwłaszcza wtedy, gdy jeden element następuje po drugim. Sentencje przypisywane Heraklitowi czy główne założenia psychologii Junga wskazują na to, że jedność i dwoistość są, jeśli nie identyczne, to pokrewne sobie. Z przeświadczeniem tym spotykamy się także w taoizmie i buddyzmie zen. Enancjodromia objawia się również w życiu społecznym, co podkreślił m. in. Georges Bataille. Warto zastanowić się nad tym, czy nie czeka nas, zmodyfikowane przez kulturowe przyspieszenie i przebudźcowanie słowo-obrazami, permanentne przechodzenie demokracji w autokratyzm i autokratyzmu w demokrację. Kiedy zdobywa władzę demokratyczna lewica, rozpoczyna się proces przededefiniowywania pojęć związanych z rodziną, płcią, czy przynależnością etniczną i świat przeciętnego obywatela ucieka mu spod nóg, stając się chaosem. A wtedy budzi się tęsknota za autokratą, który przywróci porządek i nada ludzkiej egzystencji sens, choćby był on oparty na prymitywnej teorii spiskowej. Kiedy zaś rządy autokraty stają się tyranią i nieznośnym uciskiem, nieraz ci sami obywatele poczynają tęsknić za demokracją...

Katsiaryna Churukanava, Aliaksandr Fedarovich - Antropocentryzm bez humanizmu

W niniejszej pracy rozważamy (a raczej staramy się rozważyć) dyskursy dominujące we współczesnym społeczeństwie Europy Zachodniej. Nie spekulując na temat tego, czy wciąż żyjemy w postmodernizmie, czy może już w metamodernizmie, koncentrujemy się na analizie roli takich pojęć jak humanizm, postęp, demokracja, kapitalizm, propaganda i konsumpcjonizm w kształtowaniu i funkcjonowaniu współczesnego społeczeństwa. Rozszerzenie sfery publicznej w połączeniu z różnymi wariantami demokracji doprowadziło do dominacji populizmu, a pojawienie się nowych technologii i nowych mediów niesamowicie zwiększyło możliwości manipulacji – zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Na to wszystko nałożyły się idee postmodernizmu, którego najsilniejszym i najjaskrawszym przejawem jest antropocentryzm. Nie negując pozytywnych aspektów wyżej wymienionych pojęć (jak i samego postmodernizmu), badamy ich ciemne strony, a także konsekwencje sytuacji, w której człowiek, wciąż posługując się narzędziami postmodernizmu, bez końca modyfikuje formę, która już dawno utraciła swoją treść.

Problemem, który interesuje nas bardziej niż wszystkie inne, jest przyszłość, w której możemy zetknąć się z antropocentryzmem bez humanizmu. Dziś ludzkość znajduje się w punkcie pewnego przełomu, przejścia w nowy stan – przynajmniej takie mamy teraz odczucie, którego prawdopodobnie już nie my sami będziemy potwierdzać lub obalać. Główne pytanie brzmi więc: co jako ludzie zabierzemy ze sobą, a co pozostawimy w mgłę wspomnień? Dlatego właśnie koncentrujemy się na zagrożeniach i wyzwaniach, jakie niesie za sobą utrata humanizmu przy jednoczesnym zachowaniu i wzmocnieniu antropocentryzmu.

4. Czy poza państwem możliwa jest autonomia?

Moderacja: Ewa Majewska, Tomasz Majewski

Abstrakt panelu:

W czasach, gdy katastrofy odbywają się znów nie na lokalną, ale na globalną skalę, wiele osób znajduje inspirację w pojęciu "planetarności", które dla Gayatri Spivak jest przede wszystkim szansą krytycznej refleksji nad innością - tak ludzi, jak i natury; z kolei w materialistycznie zorientowanych ujęciach Achille Mbembego czy Patricii Reed jest zaproszeniem do budowania nowych sieci solidarności. We wszystkich tych ujęciach jednak jest oczywiste, że Nie-ludzkie podmioty i procesy nie mogą zastępować krytycznych analiz ludzkich kryzysów. Wszystkie one zwracają też uwagę na konieczność zrewidowania procesów edukacji i produkcji wiedzy w świetle polikryzysu. Pojęcia takie, jak proces historyczny czy dziejowa konieczność wracają do debaty, już nie jako wyrazy ludzkiej i nadludzkiej pychy czy despotyzmu, ale uznanie skromności naszej gatunkowej roli w dziejach kosmosu.

W tym wszystkim uniwersytet okazuje się w zasadzie bezsilny. Osłabiony inwazyjną ekspozycją na medialne mody i kapryśne trendy rynkowe; pozbawiony udziału w publicznej debacie przez cenzorskie mechanizmy neoliberalnego zarządzania, stał się mechanizmem w pełni zależnym od publicznego i prywatnego finansowania. Rezygnując z pozycji urzędników państwa, realizujących zadania, ale kierujących też oświeceniową misją, osoby tworzące naukę stają się wyłącznie administratorami istniejącej już wiedzy, przynajmniej w humanistyce. Państwowy wymiar wiedzy, nauki i edukacji może okazać się w naszych ciekawych czasach nie tylko obciążeniem, co podnosiła większość krytycznych naukowców, ale także szansą budowania struktur nauki jako struktur solidarności w sposób systemowy. Panel, który tu proponujemy, wraca do dialektyki jako narzędzia analizy uniwersytetu, które zamiast wyciszać czy pospieszenie eskalować sprzeczności skupia się na ich treści. Kulturoznawstwo jest częścią tak uniwersytetu, jak i produkcji wiedzy, w którą zaangażowane jest państwo. W dobie polikryzysów może ono być doskonałym przewodnikiem nie tylko dla rozumienia kultury, ale też dla przemian państwa jako jednego z jej wiodących aparatów. Pozostając odeń zależnym, jednocześnie formuje ono jego dyskursywną sprawczość wespół z innymi naukami. Czy oprócz ucieczkowej i wygnańczej pozycji, jaką proponują Stefano Harney i Fred Moten, krytyczna uczona może znaleźć miejsce nie tylko produkcji, ale też reformy wiedzy w uniwersytecie? Jak zmieniłoby to relacje nauki i państwa? Czy publiczne finansowanie i reguły uniwersalizmu mogą stać się sojusznikami dla krytycznego kulturoznawstwa? Jak i dlaczego warto przemyśleć ograniczenia eskapizmu? Co oznacza on dla autonomii? Te i inne zagadnienia chcemy dyskutować w panelu, wraz z takimi gośćmi, jak Agnieszka Graff, Elżbieta Korolczuk, Monika Rogowska-Stangret, Andrzej Leder i Przemysław Czapliński.

Wystąpienia:

Ewa Majewska - Czym jest autonomia? Sprzeczności i cenzura współczesnego uniwersytetu.

W czasach rosnącej popularności skrajnie prawicowych ideologii politycznych i strategii zarządzania, często powielających faszystowski model władzy absolutnej zarysowany przez Carla Schmitta, uniwersytet łatwo staje się celem skutecznych ataków. Przebiegają one na kilku poziomach, i żeby przeprowadzić sensowną analizę autonomii i cenzury uniwersytetu dzisiaj, należy trafnie zdiagnozować te zagrożenia, w przeciwnym razie ewentualne nadzieje i krytyki pozostaną bezskuteczne. W Polsce, podobnie, jak w większości krajów tzw. Zachodu, przyjęła się akceptacja dla neoliberalnego modelu asymilującego krytyki w formie pozornego usprawniania i zwiększania produktywności. Z feministycznej perspektywy - publiczne i komercyjne uniwersytety skutecznie rozbroiły krytyczny potencjał badań i procedur sprawiedliwości, integrując ich fasadowe formy, blokując ich jakąkolwiek równościową sprawczość. W zakresie cenzurowania poglądów i badań - ultra konserwatywna cenzura przejęła liberalny dyskurs wolności słowa, co skutkuje żądaniem uznania dla uprzedzeń, niepotwierdzonych tez i badań oraz przekonań kontestujących podstawowe konstytucyjne prawa. Jesteśmy też skutecznie ograniczane i ograniczani rosnącą prekarnością zawodów akademickich. Osoba nieposiadająca stałego zatrudnienia i godnych wynagrodzeń jest w oczywisty sposób słabszym podmiotem, niż ta, która te przywileje (niejednokrotnie kosztem pełnej autocenzury) uzyskała (i na ogół woli wcale ich nie egzekwować). Te sprzeczności komplikuje dodatkowo publiczny status osób akademickich, w publicznych i niepublicznych uczelniach tak samo, bo wszystkie one są w głównej mierze finansowane i zarządzane przez państwo. Akademicka jest urzędniczką państwową bez względu na deklarowane przekonania. Ten status jest przez większość osób akademickich traktowany jako ograniczenie. Ja chciałabym pokazać jego wspierające autonomię wymiary, tak by skutecznie przeciwstawić faktyczne narzędzia, jakimi dysponuje akademia, ponuremu przekonaniu o pełnej niemocy skutecznie przysyłającemu możliwość sensownego zaangażowania w autonomiczną praktykę. Obok "uciekania" (Moten i Harney, 2014) mamy jeszcze szereg innych modeli działania na rzecz autonomii w akademii, które warto teraz przedyskutować.

Paradoksalnie, niektóre z nich zawdzięczamy instytucjom.

Tomasz Majewski - Przeprowadzany dysensus - jak etos Akademii uczynić "zasobem społecznym."

Doświadczony i przeprowadzany dysensus staje się kategorią ponownie odkrywaną jako cenna regulacja społeczna. Amerykański *Manifest Heterodox Academy*, który w odpowiedzi na zachowawczą zmianę w układzie norm akademii wymienia jako jedną z naczelných zasad etosu uniwersyteckiego *constructive disagreement*: „Instytucje akademickie mają obowiązek kultywowania konstruktywnej niezgody poprzez umiejętności i normy, takie jak: ciekawość, pokora, pełen szacunek dialog, charytatywne słuchanie oraz odwoływanie się do dowodów i rozsądku. Praktyki te są szczególnie ważne dla

edukacji studentów, którzy zasługują na dobre przygotowanie do wymiany idei na terenie kampusu, w miejscu pracy i jako część demokracji. Konstruktwna niezgoda nie jest zgodna z zagłuszaniem i zastraszaniem ani nie wymaga uprzejmego milczenia lub nieostrożnego kompromisu. Zamiast tego praktyka konstruktywnej niezgody pokazuje szacunek poprzez staranne badanie idei i założeń, w tym własnych”.

Przyjęte na tej bazie rozwiązania powinny być adaptacją zasad zapewniającą ciągłość wyjściowego „kodu źródłowego” uniwersytetu w naszym nowym kulturowo-technologicznie i politycznie otoczeniu. Wymaga to refleksyjnego odnoszenia się do wspomnianych zasad, na bazie których rozwinęła się nowożytna kultura akademicka i filozoficznie uformowana „kultura noetyczna”.

Niepokojąca zmiana regulacyjna w kulturze akademickiej widoczna jest natomiast w tym, jak „doświadczenie dyskomfortu” (striggerowanie) zostaje utożsamione z urazem, co zmienia postrzeganie przez ludzi codziennej rzeczywistości. Ponieważ stwierdzenia „jestem zrażony” lub „czuję się niekomfortowo z powodu takich słów” zwracają uwagę na szkody podmiotowe, legitymizują – także w ramach akademii – wezwanie do zakończenia dyskusji. Są też sposobem ochrony zarówno przed krytyką argumentacji, jak i osądem. Jest to zmiana, która zmniejsza naszą zdolność do stawiania czoła różnicy poglądów, ogranicza zaciekawienie poglądem, którego się nie podziela, i finalnie uśmierca samą kulturę deliberacji, wymiany argumentów i zdolność do kooperacji społecznej mimo różnic światopoglądowych.

Joanna Szczepanik - Uniwersytet a czwarta rewolucja przemysłowa. Między misją a wizją

Propozycja wystąpienia stanowi refleksję kulturoznawczą inspirowaną wpływem koncepcji czwartej rewolucji przemysłowej Klausa Schwaba na obecność humanistyki w ramach uniwersytetu, w szczególności w obszarze nauk technicznych i sztuk wizualnych, w kontekście silnie nacechowanym dążeniem do innowacyjności i rozwoju technologicznego. Badania będące częścią międzynarodowego projektu poświęconego wspólnotom i uczestnictwu w sztuce w środowiskach hybrydowych (CAPHE) umożliwiły dotarcie do profesorów i studentów uczelni kenijskich i portugalskich. Nie tylko ujawniają ich oczekiwania wobec uniwersytetu, lecz również stanowią analizę jego postrzegania zarówno jako instytucji, jak i jako nośnika wartości. Wybijają się tu dwie naczelne kategorie: przedsiębiorczości, jako pochodnej koncepcji „uniwersytetu przedsiębiorczego”, oraz, pozornie przeciwstawnej jej kategorii, „myślenia krytycznego”.

Jacek Małczyński - Społeczna rola intelektualistów? O Światowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu w 1948 roku

W sierpniu 1948 roku we Wrocławiu odbył się Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju. Do historii przeszedł m.in. za sprawą Pabla Picassa, który w czasie pobytu we Wrocławiu zaprojektował słynnego gołębia, który stał się symbolem ruchów na rzecz pokoju. Kongres stał się okazją do

manifestacji idei pacyfistycznych, antyfaszystowskich, antyimperialnych, antykolonialnych i komunistycznych. Jak pisano w liście przewodnim: „wobec niebezpieczeństwa nowej wojny istnieje konieczność szerokiej i otwartej dyskusji, która winna się przyczynić do powstania warunków niezbędnych do urzeczywistnienia dążeń pokojowych”. Do Wrocławia przybyło kilkuset intelektualistów z całego świata – zarówno ze „Wschodu”, jak i z „Zachodu”: z Francji Paul Eluard i Ferdynand Léger, z Węgier Gyorgy Lukas, z Czechosłowacji Jan Muranowski... Wśród uczestników i uczestniczek znaleźli się także Kazimierz Ajdukiewicz, Józef Chałasiński, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Zofia Nałkowska, Stanisław Ossowski... Ponadto, głos zabrali przedstawiciele ludów skolonizowanych, m.in. Aimé Cesaire, który we Wrocławiu przedstawił idee zawarte następnie w *Rozprawie z kolonializmem*, uznawanej za jeden z fundamentów krytyki postkolonialnej. Kongres miał miejsce w momencie, w którym – jak powiedziałyby Ariella Aisha Azoulay – historia wciąż pozostawała potencjalna, w punkcie – jak powiedziałyby Jurij Łotman – bufirkacji, kiedy objawia się nieprzewidywalność historii. W wystąpieniu chciałbym zastanowić się, w jaki sposób uczestnicy Kongresu definiowali swą misję i rolę jako intelektualistów. Jak Kongres komentowano w polskiej prasie? Jak zapisał się on w pamięci biorących w nich udział osób? Co świadczy o jego zdarzeniowości, wyjątkowości i ważności? Czy jego przesłanie pozostaje aktualne w kontekście toczących się aktualnie konfliktów?

Katarzyna Bielińska - Pozycja i rola teorii dekolonialnej w akademickich obiegach wiedzy: Przykład Waltera D. Mignolo

Latynoamerykańską teorię dekolonialną powszechnie uważa się za radykalne stanowisko, które dąży do przełamania zachodniej hegemonii w obszarze wiedzy. Hegemonia jest ugruntowana w kapitalistycznych stosunkach produkcji i globalnym podziale pracy. Teoria dekolonialna ma dążyć do przewyciężenia zachodniej nowoczesności i detronizacji filozofii zachodniej, która powinna stać się jedną z wielu, równoprawnych, takich jak latynoamerykańska, chińska, indyjska, afrykańska czy rosyjsko-bizantyńska, toczących ze sobą dialog w ramach transnowoczesnego *pluriverse*, mówiąc językiem Enrique Dussela (2018). Latynoamerykańscy_kie teoretycy_czki dekolonialni_e chętnie sięgają po kategorie wywodzące się z filozofii rdzennych. W pojęciu *buen vivir/vivir bien* upatrują alternatywy dla „ideologii rozwoju”, za której część uważają również koncepcję zrównoważonego rozwoju (e.g., Escobar 2011). W swoim wystąpieniu skupię się na twórczości Waltera D. Mignolo, jednego z czołowych przedstawicieli tej teorii. Poddam krytyce zarówno tezę o peryferyjności jego filozofii (lub jej roli jako reprezentantki filozofii peryferyjnej), jak jej emancypacyjnym charakterze. Krytykę przeprowadzę w dwóch krokach:

- 1) Poddam krytyce geoprzestrzenny model peryferyjności filozoficznej, wiążący ją z pozycją państwa w stosunkach geopolitycznych, tak jak ujmuje to między innymi Dussel (1977), i postulując model alternatywny, tj. model obiegów wiedzy (Bielińska, n.d.). Wykażę, że w świetle tego ostatniego

latynoamerykańskiej teorii dekolonialnej nie można uznać za filozofię peryferyjną.

- 2) Rozważę problematyczne związki dekolonialności i dezokcydentalizacji w tekstach Mignolo, w ślad za Miri Davidson (2024), i miejsce projektu świata wielobiegunowego. Będę argumentować, że filozofia Mignolo pełni rolę ideologii niezachodnich państw (sub)imperialistycznych, legitymizując ich dążenia imperialistyczne i działania opresyjne wobec różnych grup ludności, w tym łamanie praw człowieka, a odwoływanie się do „oddolnych” i „rdzennych” kategorii ma charakter zawłaszczenia ideologicznego.

Karolina Kulpa - Humanistyka indygeniczna jako projekt sporny. Latynoamerykańskie debaty i rewizje

Wystąpienie ma charakter przeglądowny i analityczny. Stanowi sprawozdanie z przeglądu zintegrowanego (*integrative review*) dotyczącego współczesnych debat o rozwoju i postępie w Ameryce Łacińskiej (2001–2024). W referacie zrekonstruowane zostaną główne linie sporu o to, czy humanistyka indygeniczna stanowi rzeczywistą odpowiedź na pogłębiający się kryzys poznawczy, ekologiczny i cywilizacyjny, czy też wpisuje się w szersze procesy symbolicznego włączenia wiedzy rdzennej w globalny obieg idei. Przedstawione zostaną zarówno stanowiska interpretujące humanistykę indygeniczną jako alternatywny paradygmat poznawczy i polityczny, jak i głosy krytyczne, podważające jej potencjał transformacyjny, zwłaszcza polemiki dotyczące przecięcia tzw. wiedzy rdzennej i globalnych paradygmatów rozwoju (Rai 2002; Parpart, Rai, Staudt 2003; Sen 1999; Sen & Grown 1987; Shiva 1988). W centrum uwagi znajdzie się koncepcja *interepistemologii* (Lalander & Lenza 2018), rozumianej jako dialogiczny model wymiany między systemami poznawczymi różnych tradycji kulturowych, w opozycji do dominacji paradygmatów zachodnich. W tym świetle akademicka myśl ekologiczna, osadzona w modernistycznym paradygmacie rozwoju, bywa krytykowana za reprodukcję instrumentalnego stosunku do przyrody i legitymizowanie neoliberalnego *status quo* pod hasłem „zrównoważonego rozwoju” (Herrera, Lew & Peña 2019). Ontologie relacyjne i *pachazofia* mają stanowić natomiast narzędzia epistemicznego oporu wobec logiki *developmentocenu* (Figueiredo, Marquesan & Imas 2020).

W referacie zrekonstruowane zostaną główne przesłanki i argumenty pojawiające się w sporach między modernistycznymi (*modernicos*) a rdzennymi (*pachamamicos*) systemami wiedzy (Stefanoni 2011), a także debatach nad statusem *pachazofii* jako alternatywy epistemiczno-politycznej lub wyłącznie retorycznej figury we współczesnej refleksji akademickiej (Recasens 2013). Szczególną uwagę poświęcę figurze *Pachamamy* – rozumianej nie jako „Matka Ziemia” w sensie zachodnim, lecz jako dynamiczna całość czasoprzestrzenna, zakorzeniona w językach i kosmologiach andyjskich, a zarazem poddawana procesom personifikacji, resemantyzacji i zawłaszczenia (Camargo 2006; Kaijser 2014; Salvia 2011). Przywołane zostaną także głosy krytyczne wobec esencjalizacji kobiecości i naturalizacji ról kobiecych, obecne m.in. w działaniach Mujeres Creando Comunidad (2010), które demaskują patriarchalną strukturę niektórych

„zielonych” narracji rozwoju, w ramach których figura Pachamamy jest przekształcana i wykorzystywana w oderwaniu od jej andyjskiego i kosmologicznego kontekstu.

Celem wystąpienia będzie zmapowanie najważniejszych punktów spornych oraz ukazanie, jaka jest rola humanistyki indygenicznej we współczesnych debatach o rozwoju, ekologii i sprawiedliwości epistemicznej w Ameryce Łacińskiej oraz w jakim stopniu myśl rdzenna odpowiada na społeczne i materialne kryzysy XXI wieku.

Stanisław Bogdanowicz - Hegel a latynoamerykańska teoria dekolonialna.

Wystąpienie przybliży problematyczność stosunku teorii dekolonialnej do filozofii Hegla. Omówione zostaną trzy kroki jakie w tej kwestii przejść musi auto-krytyczna refleksja dekolonialna.

Na poziomie deklaratywnym stosunek przedstawicieli współczesnej myśli dekolonialnej, takich jak Walter Mignolo, czy Ramon Grosfoguel, do Hegla jest – zgodnie ze strategią odłączania/oderwania (*delinking*) – negatywny. W filozofii europejskiej rozpoznają oni kolonialną ideologię „dewelopmentalizmu”, której czołowych przedstawicieli upatrują m. in. w osobach Hegla i Marksa. Jednocześnie centralnym źródłem inspiracji są dla nich postkolonialni twórcy, wprost czerpiący z tradycji dialektycznej, a nawet zaliczani do nurtu marksizmu-humanizmu, jak Franz Fanon lub Aimé Césaire.

Negatywna ocena filozofii Hegla jako wyrazu „euromodernizmu: wydaje się jednoznaczna w świetle fragmentów *Wykładów filozofii dziejów* przejawiających jawny eurocentryzm, a nawet rasizm, dokładnie w kontekście postępu i nowoczesności. Niemniej, wgląd w rodowód myśli dekolonialnej problematyzuje to stanowisko. Z tego względu potrzebne jest zdekolonizowanie Hegla, to znaczy krytyczna recepcja jego dzieł wskazująca na elementy mogące stanowić uzasadnienie kolonializmu, ale nie ograniczająca się przy tym do jednostronnej dyskredytacji.

Pierwszym jej krokiem jest przepracowanie wkładu filozofii Hegla w rozwój myśli postkolonialnej, czego przykład stanowią m. in. zaincorporowanie przez Fanona dialektyki pana i niewolnika, a także odwołujące się do Hegla opracowania rewolucji haitańskiej.

Drugi krok wymaga krytycznej lektury tekstów przedstawicieli teorii dekolonialnej, którzy, projektując alternatywę dla imperialistycznego uniwersalizmu filozofii europejskiej, sami posługują się pojęciami takimi jak „konkretna uniwersalność”, pochodzącymi wprost od Hegla.

W trzecim kroku należy odnieść się do współczesnej literatury, w obrębie której – nie uciekając od słusznej krytyki eurocentryzmu Hegla – odnajdywane są w jego dorobku elementy świadczące o złożonym stosunku niemieckiej filozofii do kolonializmu i kapitalizmu, a nawet upatruje się możliwości anty-kolonialnego odczytania. i kapitalizmu, a nawet upatruje się możliwości antykolonialnego odczytania.

5. Animacja kulturowa jako odpowiedź na polikryzys?

Moderacja: Mateusz Nowacki, Jakub Walczyk

Abstrakt panelu:

Po latach rządów Zjednoczonej Prawicy i partyjnego przejmowania sektora kultury, część środowiska widziała w ubiegłorocznym wspólnym Kongresie Kultury szansę na powiew wiatru zmian w programowaniu instytucjonalnej polityki kulturalnej. Iwona Kurz zwracała uwagę, że po latach marginalizacji twórców i twórczyń kultury przez przedstawicieli władz państwowych, wspólny Kongres miał stać się przestrzenią rzeczywistego dialogu o przyszłości polskiej kultury. Minęło za mało czasu, aby pokusić się na jednoznaczną ocenę czy wspólny Kongres faktycznie przekształcił się w platformę międzysektorowej komunikacji, natomiast wydarzenie pokazało inną kwestię, a mianowicie niedowartościowanie refleksji nad rolą animacji kulturowej w Polsce. Pomimo tego, że animatorki i animatorzy są „kluczową infrastrukturą” w zapewnianiu jakościowego dostępu do kultury, to rozmowa na temat statusu animacji kulturowej jako praktyki społecznie istotnej była podczas wspólnego Kongresu ograniczona.

W nawiązaniu do przywołanego wydarzenia, chcemy w ramach panelu „Animacja kulturowa jako odpowiedź na polikryzys?” zastanowić się nad aktualną pozycją animacji kulturowej jako praktyki uspołeczniania kulturoznawczej wiedzy w kontekście opisywanego przez Adama Tooze’a polikryzysu. Panel ma na celu zarówno diagnozę aktualnego statusu animacji kulturowej w Polsce, jak i stworzenie przestrzeni do refleksji nad przyszłością tej praktyki jako działalności sytuującej się na przecięciu aktywności akademickiej i pozaakademickiej.

Podczas panelu zależy nam na poddaniu pod dyskusję m.in. następujących obszarów problemowych:

1. Animacji kulturowej jako jednej z możliwości: a) kulturoznawstwa angażującego; b) kulturoznawstwa stosowanego;
2. Animacji kulturowej jako praktyki badawczej, w tym praktyki autoetnograficznej w działalności akademickiej;
3. Roli współczesnego kulturoznawstwa w kształceniu przyszłych animatorów i animatorek;
4. Statusu animatorów i animatorek kultury w instytucjach kultury i organizacjach pozarządowych;
5. Działalności animatorów i animatorek jako społecznych innowatorów i innowatorek;
6. Cyrkulacji wiedzy o animacji kulturowej w dyskursie publicznym;
7. Kwestii legislacji zawodu animatorki/animatora kultury;
8. Praktyki animacyjnej jako praktyki kształtowania rezyliентnych społeczności

Wystąpienia:

Podczas wystąpienia chciałabym podzielić się wynikami moich badań nad tradycjami animacji prowadzącymi do krytycznego ich odczytania i opracowania przeze mnie metodologii animacyjnej. Moja propozycja dla animatorów i badaczy - Metodologia Sześciu Ruchów wynika z koncepcyjnego i empirycznego kryzysu animacji kultury, w który zauważam i definiuję. Taktuję go jako szansę na ponowną konceptualizację animacji. Postulowanym przeze mnie kierunkiem zmian, jest przesunięcie akcentów z animowania rozumianego jako działanie jednych, na rzecz drugich, czy też działania wyrównującego szanse, na animowanie procesu badawczego mającego na celu poznanie samego siebie i świata. Celem działań animacyjnych byłoby zatem rozpoznanie i wzmacnianie postawy badawczej człowieka - „trwałej tendencji do poszukiwania problemów w świecie i do samodzielnego ich przewyższania”. Badacz „rozwiązuje zadania, formułuje hipotezy i weryfikuje je, a który jednocześnie umie samodzielnie działać w złożonych i zmiennych układach instytucjonalnych”.

Konstruując metodologię animacyjnych badań w działaniu wywiedzioną z analizy praktyk olsztyńskiej Interdyscyplinarnej Placówki Twórczo-Badawczej „Pracownia” (1977- 1986) posłużyłam się obecną w ich praktykach kategorią „ruchu” i zarysowałam poręczną metodologię dla animatorek i animatorów kultury w duchu „citizen research” podsumowaną w „Pytajniku Animacyjno-Badawczym”. Każdy z sześciu ruchów otwiera nowe pole badawcze zadając kolejne pytania. To metodologia rozumiana jako filozofia działania, z której wyrastają metody i narzędzia badawcze oparte na sztuce. Nie narzuca ona ich wykorzystania, pozostając rodzajem drogowskazu, który wyznacza kierunki w działaniach twórczo-społecznych. Nie trzeba więc zawsze wykonywać wszystkich sześciu ruchów – decyzja należy do animatorów i społeczności, którzy w tym ujęciu stają się badaczami. Wykonując owe ruchy zadają pytania rzeczywistości i poszukują na nie odpowiedzi poprzez praktyki twórcze i działania animacyjne, które uruchamiają postawę badawczą.

Bogusław Dziadzia - Animatorzy kultury na peryferiach - kilka obserwacji z badań

Kultura regionalna ma swoich animatorów, którzy kontynuują i rekonstruują wartości pochodzące z przeszłości, łącząc je z tym, co we współczesności okazuje się być najistotniejsze i najtrwalsze. Dokonują wyborów, które choć osobiste, mają znaczenie dla tożsamości społeczeństwa na różnych poziomach identyfikacji, od struktur lokalnych po relacje międzynarodowe. Oni to ze względu na swą społeczną sprawczość przyjmują istotne dla środowiska postawy. Mierząc się z polikryzysem oraz przemianami globalizacyjnymi, stanowią łącznik pomiędzy tym co było, a tym co nadejdzie. Ilustracją dla wskazanych tu problemów jest odniesienie do wyników wywiadów przeprowadzonych z kilkunastoma działaczami kultury z pogranicza polsko-czeskiego; animatorami i organizatorami regionalnego życia kulturalnego, artystami, mistrzami rzemiosła kultywującymi regionalne i lokalne tradycje. Robocze pytanie dotyczyło tego jakie

efekty wywierają zmiany cywilizacyjne i kulturowe na przedmiot i cel działalności kulturalnej, rozumianej jako czynne działanie w obszarze upowszechniania kultury (podmiotowo oraz instytucjonalnie) i jej twórczej kontynuacji. W wywiadach wzięły udział tak różne osoby jak m.in. Józef Broda, Agnieszka Pawlitko, Daniel Kadłubiec, Zbigniew Wałach, Petra Slovaczek-Rypieniowa, Jerzy Wałga, Karolina Małysz-Tulec.

Zofia Dworakowska - Doświadczenie i przyszłość. O kształceniu praktycznym w Instytucie Kultury Polskiej UW

Wystąpienie podejmuje temat praktycznej ścieżki studiów realizowanej od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Instytucie Kultury Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim (wcześniej Katedra Kultury). Celem wystąpienia będzie autorefleksyjne prześledzenie zmieniającego się przez lata rozumienia „praktyki” w programach specjalizacji animacja kultury i studiów magisterskich sztuki społeczne, analizując także konteksty teoretyczne i ideowe je kształtujące – tradycje społecznikowskie dwudziestolecia międzywojennego, kontrkulturę, zaangażowane badania jakościowe, community arts, nową sztukę publiczną i in.

Rozumienie to było na początku silnie zakorzenione w poszerzonej koncepcji twórczości i sztuki, wywodzącej się w równym stopniu z myśli Edwarda Abramowskiego i jego idei kultury demokratycznej, jak z dziedzictwa kontrkultury, m.in. kultury czynnej (Jerzy Grotowski), czy rzeźby społecznej (Joseph Beuys). Z czasem jednak „praktyka” w założeniach dydaktycznych coraz częściej rozumiana była nie tylko w kontekście sztuki – dostępie do niej, czy kompetencji jej tworzenia, ale raczej jako zaangażowanie w rzeczywistość społeczną, reagowanie i wpływanie na nią przy użyciu strategii z pola sztuki.

„Praktyczność” opisywanego kształcenia może być dziś interpretowana m.in. w duchu neopragmatyzmu amerykańskiego, a w szczególności rozważań Richarda Rorty’ego. Jego stwierdzenie „Brak zaangażowania w praktykę wytwarza teoretyczne halucynacje” dobrze oddaje przywoływane tutaj rozumienie „praktyki”. Jednocześnie odsłania wpisane w nie napięcie między praktyką a teorią, będące szczególnym wyzwaniem dla akademickiego kształcenia humanistycznego, skupionego na języku i rozważaniu teorii. Postulat przekroczenia izolacji teorii od praktyki implikuje także rozważania nad publicznym charakterem akademii i jej relacjami ze społeczeństwem. Ważnym kontekstem dla rozumienia „praktyki” w analizowanym kształceniu, szczególnie wobec gwałtownie pogłębiających się podziałów społecznych, może się także okazać wizja społeczeństwa jako ładu, opartego wg Rorty’ego na takich wartościach, jak ironia, intersubiektywność i solidarność.

6. Kryzys - klimat - komunikacja: motywacyjna moc sztuki, blok I

Moderacja: Dorota Koczanowicz

Abstrakt panelu:

Jesteśmy świadkami pogłębiającego się kryzysu klimatycznego, który manifestuje się wymieraniem gatunków, wylesianiem i topnieniem lodowców, a w

konsekwencji prowadzić może do zagłady naszej cywilizacji. Dlaczego wiele osób nie potrafi lub nie chce tego dostrzec, ocenić jako dramatycznego zagrożenia? Dane statystyczne i ostrzeżenia, dotyczące konsekwencji kryzysu klimatycznego i konieczności zaprzestania traktowania przyrody jako źródła nieograniczonych zasobów podporządkowanych ludzkim potrzebom (ekstraktywizm), które płyną ze strony nauk ścisłych, nie przemawiają do znacznej części społeczeństwa. Wielkie liczby i statystyki tłumią współczucie (Paul Slovic, Daniel Västfjäll). Jak zatem zniwelować ograniczenia komunikacyjne nauk ścisłych i gdzie należy szukać innych sposobów motywowania i pobudzenia społecznej troski? Timothy Morton uważa, że emocje i doświadczenie są niezbędne do zaangażowania w kwestie ekologiczne. Píše on o roli doświadczenia piękna jako „modelu współistnienia ludzi i nie ludzi, do którego dąży etyka i polityka ekologiczna”. Badacze fikcji klimatycznej wierzą, że literatura może zniwelować deficyt uwagi i wyobraźni, który jest odpowiedzialny za brak szerokiego zainteresowania kryzysem klimatycznym. Literatura bowiem pomaga w wyobrażeniu sobie zjawiska, które znacznie przekracza skalę zwykłych, codziennych doświadczeń i w stworzeniu kontekstu, który umożliwia osobiste zaangażowanie w temat. Odpowiedzią na zobojętnienie wobec zagrożeń klimatycznych, którą proponuje natomiast Nicholas Mirzoeff jest zawierzenie językowi sztuki. Przekonuje on, że aby na nowo wyobrazić sobie nasze miejsce i rolę w świecie, potrzebujemy nowego, dostosowanego do Antropocenu, wizualnego sposobu myślenia.

Proponuję zatem zastanowienie się nad tym:

- (1) w jaki sposób sztuka odzwierciedla kryzys klimatyczny;
- (2) w jaki sposób sztuka może służyć jako narzędzie do interpretacji, nawigacji i reagowania na kryzys klimatyczny;
- (3) w jakim zakresie sztuka może być katalizatorem zmian, oferując rozwiązania zmierzające w kierunku zrównoważonej i sprawiedliwej przyszłości.

Wystąpienia:

Dorota Jewdokimow - Czy piękno zbawi świat? O transformacyjnym potencjale sztuki z perspektywy semiotyki emocji.

W pierwszej części wystąpienia zaprezentuję teoretyczny model kodowania i reprezentacji emocji łączący indywidualny i kulturowy ich aspekt. Model ten integruje trzy różne perspektywy badawcze, pozwalające na pogłębiony i wszechstronny ogląd wyznaczonego tu obszaru zainteresowania: perspektywę filozoficzną, psychologiczną oraz semiotyczną. Pierwsza z nich wyrasta z Delezańskiej tradycji rozumienia afektu oraz jego roli w odbiorze sztuki i jest reprezentowana przede wszystkim przez Mieke Bal oraz Ernsta van Alpheny ukazujących „afektywne działanie sztuki” oraz „afekt jako siłę kulturową”. Druga perspektywa pozwala na szczegółowe prześledzenie procesu kodowania emocji przez jednostkę, wraz z określeniem jego prekognitywnego i kognitywnego momentu. Indywidualny sposób reprezentowania emocji w szerszym systemie wiedzy wskazuje na jego otwarty charakter pozwalający na modyfikację i korektę zawartych w nim „apriorycznych teorii emocji”. Mechanizm kodowania emocji w

systemie kulturowym opisuje natomiast Jurij Łotman w swych analizach strachu jako emocji zbiorowej, która, będąc istotnym regulatorem życia społecznego, może jednocześnie nieść destrukcyjne dla społeczeństwa skutki. Transformacja emocji zbiorowych, z ich kulturowo konstruowanym obiektem emogennym, jak wskazywał Łotman, może nastąpić pod wpływem konfrontacji jednostki z tekstem artystycznym, prowadzącym do desemantyzacji utrwalonych struktur myślenia i odczuwania, moment ten możemy określić Delezańskim terminem „zszokowani do myślenia”.

Wszystkie zastosowane perspektywy badawcze naświetlają różne momenty procesu tworzenia indywidualnej i kulturowej reprezentacji emocji i ich roli w komunikacji artystycznej. Zastosowanie skonstruowanego modelu teoretycznego w odniesieniu do sztuki podejmującej problematykę zmian klimatycznych pozwala rozpoznać jej transformacyjny potencjał. Potencjał ten ujawnia się w uruchamianym przez poszczególne teksty artystyczne procesie desemantyzacji względnie trwałej reprezentacji strachu, zawierającej reakcję zaprzeczenia, i przekształcenia jej w smutek, który może wywoływać reakcję empatii i skłonności do jednoczenia się, solidarności wobec zagrożenia/zjawiska wywołującego smutek.

Aleksandra Litorowicz - Sztuka jako przestrzeń nowych praktyk i sojuszy w czasach splątanych kryzysów

Czas splątanych kryzysów coraz częściej staje się polem tworzenia alternatywnych opowieści i wyobrażania sobie możliwych przyszłości przez giętki język sztuki. Podczas wystąpienia chciałabym zadać pytanie o możliwości sztuki we wprowadzaniu zmiany w przestrzeni i krajobrazie zamieszkiwanym przez ludzi oraz zbadać jej potencjał ekowencyjny (S. Spaid). Zastanowię się nad tym, czy gesty i intuicje artystyczne są w stanie zainicjować lub wpłynąć na rzeczywistość miejską i społeczną oraz odnaleźć się w systemowej logice i języku miejskich strategii (M. de Certeau)? Z drugiej strony, postaram się pokazać w jaki sposób, zwrótnie, to wyzwania czasów antropocenu poszerzają przestrzeń i język samej sztuki i działalności artystycznej. W jakie niespodziewane sojusze sztuka wchodzi, jakie nowe praktyki przechwyci, jakimi obrazami się posługuje?

Referat będzie omawiał aktualne, polskie, często lokalne przykłady używania narzędzi artystycznych w przestrzeni pozagaleryjnej w celach m.in.: rozpoznania i troski o pozaludzkich mieszkańców w środowisku zurbanizowanym, eksperymentowania z przestrzeniami ludzko-pozaludzkiego współ-bycia, a w końcu realnego wpływu na kształt przestrzeni wspólnej (np. instalacja „Zieleń nad betonem” na warszawskim placu Defilad). Skupi się na projektach na styku dziedzin, np. przyrodniczo-artystycznych, a także inicjatyw z nurtu nauki obywatelskiej, wspomaganych narzędziami sztuki (projekt „Atlas wszystkich mieszkańców”). Pokaże również przykłady praktyk postartystycznych, które coraz częściej zwracają się w stronę opisu historii środowiskowej oraz praktykowania więcej-niż-ludzkiej troski, rezygnując z kategorii dzieła sztuki lub jednostkowego autorstwa (np. działania grupy Zakole, działania grup studenckich skupionych na nieużytkach przy Jezioru Czerniakowskim). Przypomnę także najnowsze badania

dotyczące strategii z pola warszawskiej sztuki w przestrzeni publicznej, które za swój temat obierają przyrodę miejską.

Ida Ślęzak - Praktyki na przecięciu sztuki i nauki jako przestrzeń tworzenia relacji, życia i myślenia w rozpadającym się świecie

W moim wystąpieniu chciałabym zaproponować spojrzenie na sztukę nie tyle jako na medium, które może dokonywać translacji i transmisji wiedzy naukowej, ale jako na pole produkcji pełnoprawnej wiedzy. Wychodząc z założenia, że praktyki artystyczne również stanowią formę tworzenia wiedzy o świecie, sposobach działania w nim i wchodzenia z nim w relacje, chcę zaproponować refleksję nad możliwymi sojuszami pomiędzy naukowymi i artystycznymi sposobami tworzenia wiedzy. Inaczej niż Mirzoeff, uważam, że rzeczywistość kryzysu klimatycznego wymaga nie tyle nowego wizualnego sposobu myślenia, ale alternatywnych praktyk wchodzenia ze światem w relacje – zamiast go reprezentować. Relacje te, oparte na materialnych praktykach, oznaczają dla mnie tworzenie opartych na trosce wspólnot ludzkich i nie-ludzkich, uważności, innych sposobów nadawania znaczenia i przypisywania wartości. Sądzę, że do dokonania tej transformacji konieczne jest przemyślenie samej kategorii wiedzy, a przede wszystkim dowartościowanie takich jej form, które uchodzą za słabe – takich, które nie są obiektywne, ale tworzone w nieczystych relacjach zaangażowania w świat (Haraway). Podejmując refleksję nad pojęciem wiedzy, przedstawię nakierowaną na materialne praktyki perspektywę działania na przecięciu tego, co naukowe i tego, co artystyczne, w celu tworzenia wspólnotowych i jednostkowych form myślenia i przeżywania, które budują niehierarchiczne relacje z naturokulturowymi ekosystemami będącymi naszymi środowiskami życia. Za przykłady posłużą mi projekty i działania, w które angażowałam się (oraz takie, które inicjowałam) w ostatnich latach, prowadząc badania nad nieantropocentrycznymi perspektywami w sztukach performatywnych.

Miłosz Markiewicz - Życie tu-i-teraz, czyli ku (est)etyce posthumanizmu

Współ-żyjemy nasze ucieleśnione i umiejscowione życia tu-i-teraz. Nasze istnienie pozostaje w nieustającym splocie nie tylko z naszymi Innymi (ludzkimi i nie-ludzkimi), ale też z czasem i przestrzenią, które powinny być postrzegane raczej jako asamblaż przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, który zawsze wydarza się w konkretnie zlokalizowanej perspektywie. Jeśli dołączymy do tej koncepcji propozycje Timothy'ego Mortona (m.in. hiperobiekty) i Karen Barad (ontoepistemologia), otrzymamy zarys posthumanistycznej (est)etyki. Współ-życie tu-i-teraz nie pozwala na rozdzielenie etyki i estetyki, a raczej wymaga releksy tekstów Jacquesa Rancière'a dotyczących dzielenia postrzegalnego w posthumanistycznym duchu. W tym celu chciałabym poddać szczegółowej analizie utwór *Drach* Szczepana Twardocha (zarówno w wersji książkowej, jak i jego teatralnej oraz operowej realizacji) w celu zaproponowania modelu (est)etycznej lektury, która posłuży następnie do analizy poszczególnych prac zwracających

uwagę publiczności na zmiany klimatyczne.

Choć wspomniana książka to przede wszystkim górnośląska saga dwóch rodzin, najważniejszą rolę odgrywa tu postać snująca narrację – tytułowy Drach. Jest to synonim Ziemi, ale też ziemi, nie posiada płci, mówi wszystkimi językami, jest wszystkim i we wszystkim. Miejsce i czas nie mają większego znaczenia dla Dracha, tak jak śmierci ludzkie oraz nie-ludzkie. Istnienie Dracha charakteryzuje się ponadczasowym i ponadprzestrzennym trwaniem. To właśnie Drach nieustająco współ-żyje ze wszystkim tu-i-teraz.

Chciałbym zadać pytania o to, w jaki sposób lektura *Dracha* i usłyszenie nie-obecnego dotychczas głosu może zmienić nasze postrzeganie sprawczości, życia, czasu, przestrzeni, a w końcu samej z/Ziemi. Koncepcja Dracha wydaje się bliska hipotezom Gai czy Medei, jednak w perspektywie twórczości Twardocha powstaje nowy termin – można by go nazwać „hipotezą Dracha” – który jest kluczowy dla zrozumienia posthumanistycznej (est)etyki. Za jego sprawą poddam analizie twórczość Diany Lelonek, wystawy w Pawilonie Polskim na 16. i 19. Biennale Architektury w Wenecji oraz wystawę główną 59. Biennale Sztuki w Wenecji („The Milk of Dreams”). Chciałbym w ten sposób pokazać, że sztuka jest właściwym narzędziem do przekroczenia ograniczeń Antropocenu, rozumianego jako kryzys wyobraźni.

6. Kryzys - klimat - komunikacja: motywacyjna moc sztuki, blok II

Joanna Sokołowska - Kosmopolityki sztuki wobec kryzysu planetarnego (na przykładzie twórczości Tamása Kaszása, Mony Vatamanu & Florina Tudor oraz Anny Hulačovej)

W prezentacji proponuję zaadoptowanie kategorii kosmopolityki (I. Stengers, B. Latour) do polityki sztuki (J. Rancière) wobec kryzysu planetarnego. Kryzys planetarny, definiowany przez krzyżujące się kategorie kapitałocenu i antropocenu, pełni funkcję horyzontu hermeneutycznego (P. Szaj) dla interpretacji wybranych dzieł sztuki: zarysowuje nieodkryte pole, w którym możemy zobaczyć sztukę jako odpowiedź na przyjęte historyczne wyzwania. Granice tego pola wyznaczają „przesady” (H-G. Gadamer) kompleksu antropocenu i kapitałocenu. Istotą tych uprzedzeń jest hierarchiczny podział na (ludzką) kulturę i naturę stanowiącą tani zasób – to jednocześnie główny motyw krytyki prac artystycznych. Natomiast bliżej umykającego horyzontu zobaczymy prace antycypujące inne: nie-antropocentryczne, nie-kapitalistyczne, nie-nowoczesne czasoprzestrzenie, możliwości budowania relacji z nie-ludźmi i współistnienia na Ziemi. W twórczości Tamása Kaszása, Mony Vatamanu & Florina Tudor oraz Anny Hulačovej ślady krótkich historii socjalizmu i kapitalizmu splatają się z czasem geologicznym i biologicznym, a ich resztki metabolizowane są przez inne, nieznane formy życia i organizacji naturo-kulturowych. Widma ludzkie wchodzą tu w dziwne (niezarządzone przez ludzi/kapitał/produkcję) relacje z nie-ludźmi, czas się zapętla i wyrwywa z linearnego biegu postępu. Artyści odwołują się do awangardowych postulatów (prze)budowy świata i nowoczesnych

(socjalistycznych) projektów myślenia o zbiorowości i emancypacji, ale powstrzymują się od projektowania rozwiązań i gotowych scenariuszy. Nie konstruują koherentnych całości, tylko prowokują pytania, jak komponować na nowo splątane światy uwzględniające skale planetarne, ludzkie, nie-ludzkie, hiperobiekty, perspektywy osobiste i polityczne, czas głęboki z krótkimi historiami organizacji społecznych. Ich pytania są kosmopolityczne: „kosmos” oznacza, że w grę wchodzi złożone światy, nie tylko ludzkie interesy (ale ludzkie też), a „polityka” dotyczy wydarzania się i procesów dochodzenia do tego, co wspólne, różne, nieprzekładalne (Stengers, Latour). Budowane środkami artystycznymi kosmopolityki sztuki rekonfigurują dominujące (antropo-, kapitałocentryczne) obrazy świata, stymulując na ich ruinach wyobraźnię ekologiczną przekraczającą katastroficzny horyzont zdarzeń.

Małgorzata Dancewicz-Pawlik - Fonocen. Jak usłyszeć świat?

Phonocene to tytuł immersyjnej instalacji zainspirowanej koncepcją fonocenu, zrealizowanej przez filozofkę i etolożkę Vinciane Despret. Projekt zaprezentowany został w czasie pandemii, w październiku 2020 roku, w ramach Biennale de Pensament w Barcelonie. Tuż po prezentacji, w trakcie rozmowy online z Donną Haraway Vinciane Despret wyjaśniając swoje rozumienie fonocenu podała przykład Japonii, w której istnieje tradycja wyrażania minutą ciszy szacunku dla zwierząt laboratoryjnych.

Audioakustycy twierdzą, że w ciągu ostatnich 50 lat zniknęło z ziemi około 50 % dźwięków natury (Boris Jollivet). Jednocześnie artystyczna ekologia dźwięku jest podkreślana jako narzędzie do prowadzenia debaty politycznej i środowiskowej (Makis Solomos). Zielona archeologia mediów koncentruje się na ekstraktywistycznej technologii mediów dźwiękowych (Jacob Smith), a audialna ekonomia uwagi (Liz Pelly) analizuje takie zjawiska, jak popularność Spotify. Ekologia dźwięku staje się skutecznym narzędziem badawczym współczesnej humanistyki.

Z najnowszych studiów zorientowanych na akustykę, ekologię i antropologię kultury dowiadujemy się również, że technologia może wspierać nasze relacje z bytami nieludzkimi i zamiast alienować człowieka z natury, ponownie go w niej osadzać (Karen Bakker). Badania Despret i Baker sytuują się w nurcie futurizmu klimatycznego. Czy zatem fonocen mógłby się stać afirmacyjną propozycją teoretyczną, która dystansując się od antropologii obrazu, analogicznie odwraca się od jej krytycznego *modus operandi*? W jakim stopniu dźwiękowy zwrot w humanistyce wpływa na badania nad kulturą i czy jest nową szansą na zrozumienie przemian aktywnie dokonujących się w świecie wartości? Czy estetyka fonocentryczna może prowokować zmiany ekosystemów? Czy dekomponując Mirzoeffa fonocen, czy też fono sen mógłby odpowiedzieć na pytanie: Jak usłyszeć świat?

W obliczu kryzysu klimatycznego i środowiskowego, który przybiera formy trudne do uchwycenia za pomocą konwencjonalnych narzędzi poznawczych, rośnie potrzeba rozwijania alternatywnych metod reprezentacji i komunikacji. Prezentowane wystąpienie dotyczy projektu artystyczno-badawczego nad którym obecnie pracuję. Jego celem jest opracowanie metodologii sonifikacji zjawisk określanych jako Hiperobiekty (Morton, 2013). To monstrualnych rozmiarów zjawiska, których nie możemy zobaczyć w całości, są zbyt rozproszone w czasie i przestrzeni. Ich skutki manifestują się punktowo, lecz ich wpływ rozciąga się na dekady i kontynenty. Hiperobiektami są m.in.: globalne ocieplenie, produkty kapitalizmu, złoża ropy naftowej, rozpad plutonium- 239. Brak ich reprezentacji afektywnej jest problematyczny. Przyczynia się do denializmu klimatycznego. Jedyne ich przedstawienia są dane naukowe – wykresy, wskaźniki, tabele, które nie przemawiają do ludzkiej wyobraźni.

Projekt zakłada wykorzystanie sonifikacji zebranych danych środowiskowych (m.in. stężenia metali ciężkich w glebie i wodzie) oraz rejestracji zjawisk akustycznych (mikrodrgań, przepływów, rezonansów) w celu wypracowania eksperymentalnego narzędzia badawczo-artystycznego: Systemu Rejestracji Dźwiękowej Obiektów Wielkoskalowych. Dźwięk – jako medium przestrzenne, czasowe i afektywne – umożliwia zbliżenie się do zjawisk przekraczających granice wizualnej percepcji i racjonalnej reprezentacji.

Sonifikacja pełni tu funkcję alternatywnego języka katastrofy. W tym ujęciu sztuka dźwięku nie tylko dokumentuje kryzys, ale staje się narzędziem – umożliwia usłyszenie tego, co niedostrzegalne, i w ten sposób sprzyja budowaniu nowych form wrażliwości wobec długofalowych skutków degradacji środowiska. Projekt buduje alternatywną epistemologię skażonych terenów, które zbyt często pozostają „nieme” w świadomości społecznej. Wzmacnia nowe metody badawcze w obrębie humanistyki środowiskowej i sztuki współczesnej.

Dziesięć lat temu Heather Davis i Etienne Turpin pisali, że sztuka „dostarcza pola do eksperymentów na rzecz «życia w zrujnowanym świecie»”. W tym samym 2015 roku ukazało się angielskie tłumaczenie refleksji Jeana-Luca Nancy’ego nad światem po katastrofie w Fukushima. Filozof apelował, aby „pozostać «wystawionym» na katastrofę”, czyli „przetrwać (...) spotkanie z katastrofalną stratą poprzez pozwolenie sobie na jej odczucie”. Rok później Jeremy Davies zachęcał, aby nie skupiać się nadmiernie na tym, co nastąpi potem, lecz w tym kryzysie „zamieszkać i starać się go kształtować”. Natomiast autorzy artykułu *Re-conceptualizing the Anthropocene* zachęcali do pozostawania w „twórczym napięciu” i ustanawiania „nowych sposobów myślenia”.

Dekadę później nadal obcujemy raczej z estetyzacją znamion kryzysu – której symbolem według Mirzoeffa był obraz Moneta *Impresja czyli wschód*

słońca – aniżeli z postulowaną przez niego kontrwizualnością. Chodzi w niej o „stworzenie mentalnej przestrzeni dla działania, które pozwoli połączyć to, co widzialne, z tym, co wypowiedane”.

Referat analizuje twórczość Goedele Peeters i Katarzyny Zimnej, które w swoich działaniach zarówno na poziomie procesu, jak i jego efektów udostępnianych odbiorcy, podążają ścieżką kontrwizualności.

Peeters korzystając z samokształtujących się form wytworzonych przez usychające rośliny odkrywa, że nawet pozbawione wody potrafią przetrwać w na wpół zaschniętej postaci dostosowawszy się do warunków. Na tej bazie tworzy kompozycje unieważniające wytworzony w połowie XVIII wieku model estetyzowania bujności natury. Kontrwizualność jej grafik polega na stworzeniu dyskomfortu dla odbiorcy wynikającego z ekspozowania procesów usychania i wiwisekcyjnego wręcz wyolbrzymiania jego skutków.

Z kolei Zimna zamienia syntetyczne materiały wykorzystywane obecnie do tworzenia linorytów (PCW – syntetyczny polimer zastąpił klasyczne linoleum) na organiczne (konopie) nawiązujące do pierwotnego procesu produkcji linoleum (olej lniany). Wykonując matryce z ziaren i wykorzystując biodegradowalne włókniiny jako podłoże druku Zimna unieważnia najistotniejsze elementy graficznego warsztatu. Dopuszczając możliwość zaniku efektów swojej pracy antycypuje niejako możliwość dyskusowaną w ramach refleksji okołantropoceniczej zakładającą potencjalne wyginięcie człowieka, zamiast wymarcia całej planety.

7. Kulturoznawstwo w plantacjocenie.

Moderacja: Gabriela Jarzębowska-Lipińska

Abstrakt panelu:

W obliczu planetarnego kryzysu ekologicznego, którego epicentrum stanowi wynaturzona globalna gospodarka żywnościowa, kulturoznawstwo staje przed wyzwaniem redefinicji swojej roli jako dyscypliny o potencjale sprawczym. Panel „Kulturoznawstwo w plantacjocenie” ma na celu refleksję nad możliwościami humanistyki w diagnozowaniu, interpretowaniu i wpływaniu na rzeczywistość kształtowaną przez eksploatacyjne relacje między ludźmi, zwierzętami i środowiskiem.

Przemysłowy chów zwierząt stanowi kluczowy punkt przecięcia problemów ekologicznych, ekonomicznych i etycznych. Ekstensywna produkcja mięsa i nabiału, podporządkowana logice akumulacji kapitału, nie tylko przyczynia się do katastrofy klimatycznej poprzez emisję gazów cieplarnianych, deforestację i degradację ekosystemów, lecz także reprodukuje globalne nierówności, intensyfikując zależności nekolonialne i eksploatację pracy. W aspekcie etycznym narasta pytanie o status istot pozaludzkich w społeczeństwach organizowanych wokół ich uprzedmiotowienia. Współczesny model produkcji żywności, zakorzeniony w kolonialnej logice plantacji, domaga się nowych sposobów konceptualizacji i interwencji kulturowych.

Czy kulturoznawstwo – jako dyscyplina historycznie zajmująca się relacjami

władzy i imaginariu społecznym – może wytwarzać narzędzia nie tylko do krytyki, ale i do realnej zmiany? Jakie strategie epistemologiczne pozwalają przekroczyć bierne analizowanie kryzysu i skierować refleksję humanistyczną ku praktycznym rozwiązaniom? Inspirując się nurtami humanistyki zaangażowanej, panel otworzy debatę nad poszerzaniem wyobraźni przyszłości, uwzględniającej alternatywne modele relacji człowieka z naturą i systemami żywnościowymi. W tym kontekście poddamy refleksji możliwości sojuszy między humanistyką a innymi dziedzinami wiedzy, poszukując odpowiedzi na pytanie: jaką rolę może i powinna odegrać humanistyka w projektowaniu bardziej sprawiedliwej i zrównoważonej przyszłości?

Wystąpienia:

Marcin Zaród - Co plantacjocen otwiera w zwrocie infrastrukturalnym w studiach cyfrowych?

Referat pokaże, w jaki sposób sposób patrzenia, dyscyplinowania pracy i depolityzacji procesu zawłaszczania terytorium, które zostały wypracowane na plantacjach brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, zostały następnie zreifikowane jako infrastruktury i praktyki we wszystkich maszynach cyfrowych. Tym samym pokazane zostanie dlaczego głębokie przemyślenie zwrotu infrastrukturalnego odnośnie cyfrowości jest niemożliwe bez dialogu z teoriami krytycznymi plantacjocenu. Referat będzie odnosił się do tekstów Meredith Whittaker, Petera Galisona, Matteo Pasquinello, Simone Browne oraz Harry'ego Bravermana. Referat zawierać będzie fragmenty rekonstrukcji z zakresu studiów nad infrastrukturą, etnografii i socjologii nauki zaczerpnięte z książki autora „Stabilized Instabilities. How Cybersecurity Makes Knowledge” (2025).

Anita Jarzyna - „Nie powinno się patrzeć w oczy komuś, kto idzie na ubój”. Perspektywa literacka – rekonesans

W centrum mojego wystąpienia zamierzam umieścić dwa teksty prozatorskie powstałe na przestrzeni ostatniej dekady – opowiadanie Andrzeja Dybczaka *Gopala* i powieść Łakome Małgorzaty Lebdy – by zapytać, na ile przedstawione w nich warunki funkcjonowania hodowli są reprezentatywne dla polskiej literatury i realiów. Tym samym odwołując się kontekstowo do innych – licznych i różnorodnych – utworów, spróbuję nakreślić problemową mapę tego zagadnienia, istotnego także ze względu na tradycję literatury nurtu wiejskiego i właściwą dla niego ambiwalentną wizję relacji z tzw. zwierzętami gospodarskimi. Jednak zamiast pytać o to, co literackie reprezentacje wnoszą do współczesnych dyskusji na temat, czy są w swojej krytyce są skuteczne, chciałabym zastanowić się, jak literatura rezonuje z zastanymi dyskursami odnoszącymi się do działalności

hodowli i ferm przemysłowych. Zwłaszcza że nawet ulegając niekiedy rozmaitym zagrożeniom (jak skłonność do wiktyimizacji, heroizacji itp.), powielając retoryczne i ideologiczne klisze, literackie narracje stają narzędziem diagnostycznym, wskazującym na ograniczenia dominujących ujęć.

Piotr Juskowiak - Zamiast arki: O niewidzialnych ofiarach powodzi i drogach wyjścia z plantacjocenu

Proponowane wystąpienie ma dwa główne cele. Pierwszy, genealogiczny wiąże się z próbą przedstawienia innej historii nowoczesnej urbanizacji, którą krytyczne studia miejskie zbyt pochopnie i jednoznacznie skojarzyły z takimi arcyłudzkimi i panmiejskimi procesami jak haussmannizacja (Harvey 2006, Merrifield 2016), panoptyzacja (Foucault 1998), kulturowo-infrastrukturalna modernizacja (Berman 2006) czy wyłanianie się mieszczańskiej sfery publicznej (Habermas 2007). Owa inna opowieść o mieście nowoczesnym (i jego europejskim wariacie) wiązać się będzie z uwypukleniem znaczenia jego marginalizowanych innych, czyli wsi, tego, co zwierzęce, kolonii i łączącej je wszystkie plantacji. Jeśli bowiem przemysłowa fabryka potrzebowała tej ostatniej jako głównego wzorca i swoistej siły napędowej (Patel, Moore 2025), to jej dalsze istnienie było zależne od łatwo dostępnego i taniego źródła białka, które dostarczała robotnikom metaboliczna praca zwierząt niehumanicznych (por. Barua 2025). Ta zaś z uwagi na nowe wartości i aspiracje burżuazji (Atkins 2012), wymogi kapitalistyczno-imperialnej infrastruktury (Tsing et al. 2024), możliwości dawane przez logistykę (Robichaud 2019) oraz rodzący się równolegle ruch przeciwko cierpieniu zwierząt niehumanicznych (Wilson 2025), musiała dokonywać się z dala od pola widzenia mieszczan i przy użyciu nowych reżimów uzasadnienia (Boltański, Thevenot 2006) dla wyłaniającego się na przełomie wieków XIX i XX chowu przemysłowego. To tutaj zaczyna się historia plantacji metropolitalnej, która, co nie pozostawia dziś już żadnych wątpliwości, jest jedną z głównych przyczyn kapitałocenu/urbanocenu/plantacjocenu (Moore 2021; Thrift 2021; Tsing et al. 2024).

Drugi cel, etyczno-polityczny to wyciągnięcie współczesnych konsekwencji z rozwiniętej w ten sposób plantacyjnej maszynerii przemocy (strukturalnej i epistemicznej, por. Wadiwel 2015) i towarzyszącej jej polityki (nie)widzialności (por. Vanolo 2017) w kontekście pozornie spłaszczającej wszystkie żywe byty katastrofy, czyli powodzi. Położę w tym miejscu nacisk na analizę znanych obrazów powodzi, które choć w ostatnich latach uwzględniają także zwierzęta towarzyszące (zwłaszcza psy i koty), to są zadziwiająco impregnowane na reprezentacje tzw. zwierząt hodowlanych - kur, krów, świń itd. Odwołując się do badań nad praktykami ratowniczymi w kontekście katastrof naturalnych (Irvine 2009) i wojennych (Tsymbalyuk 2025), pokażę, że dotykamy na tym gruncie swoistej ślepej plamki popularnych koncepcji rezyliencyjnych, np. konserwacjonistycznej arki, zoopolis czy prekariocenu. Postaram się też o zarysowanie alternatywy, która w sposób niepozbawiony kontrowersji, niczym Benjaminowskie „drobne rysy w ciągłej katastrofie”, ukazałaby progresywny i pożyteczny wymiar powodzi.

Centralne dla plantacjocenu pojęcie monokultury zwraca uwagę na procesy alienowania od siebie gatunków w celu optymalizacji produkcji i generacji zysku. Procesy te są jednym z prawdopodobnych powodów wzrastającego zainteresowania dotykiem—zmysłem zbliżającym (Merleau-Ponty, 2002), ściśle związanym z afektem (Ratcliffe, 2008) i oddalającym od antropocentryzmu (Brach-Czaina, 2022)—we współczesnych krytycznych pracach dotyczących relacji międzygatunkowych.

Zainspirowana tym nurtem, w niniejszej prezentacji, chciałabym przyjrzeć się możliwościom praktyk dotyku międzygatunkowego w przeciwstawianiu się alienacji gatunków w plantacjocenie. Aby zawęzić temat dyskusji chciałabym skoncentrować się na instancjach dotyku powszechnie rozumianych jako pozytywne i podjąć się ekstrapolacji wyników moich badań nad ludzkimi relacjami dotykowymi ze zwierzętami towarzyszącymi, na emblematyczne dla plantacjocenu relacje ze zwierzętami hodowanymi. W ramach prezentacji krytycznie przedstawię różnorodne podejścia do kreowania międzygatunkowych relacji dotykowych w hodowli (np.: Baker, 2014; Cooke, 2021; Mondémé, 2023a; Leei in., 2006; Purcell, 2011; Shukin, 2011).

Omówię potencjalne skutki zmiany formy i częstotliwości kontaktu dotykowego między człowiekiem, a innymi gatunkami, w ich kontekście. Pochylę się nad głosami wskazującymi na potencjalnie silne oddziaływanie praktyk dotykowych na relacje międzygatunkowe, takie jak np. wytwarzanie się międzygatunkowej haptycznej socjalności i konstruowanie ciał eschatologicznych (Mondémé, 2020b, 2023a).

Chcę zwrócić uwagę na niejednoznaczność “pozytywnych” praktyk dotykowych, mogących służyć uprzedmiotowieniu i zawłaszczeniu ciała Innego, tym samym przyczyniając się do pogłębiania międzygatunkowego rozszczepienia. Z kontekstu plantacjocenu wynika także zagrożenie “instrumentalizacją troski i zaufania” (Cooke, 2021) — podporządkowywaniem dotyku kapitalistycznej wydajności.

Wedle proponowanej przeze mnie tezy, choć reforma kultury dotyku międzygatunkowego przyniosłoby znaczne zmiany ogólnokulturowe, kierunek tejże nie jest oczywisty, nie istnieje bowiem pozbawiony wad model relacji dotykowej między *homo sapiens sapiens*, a innymi gatunkami. Pomimo to rozpowszechnianie wymienionych powyżej nowych podejść do kształtowania codziennych relacji międzygatunkowych, skupiające się na elementach egzystencji zbywanych przez wieki przez kulturę i akademię takich jak właśnie dotyk (Dubiel i in., 2022), ma szansę stać się przyczynkiem do głębszych przemian kultury relacji międzygatunkowych w plantacjocenie.

Plantacjocen jest kolejną już kategorią analityczną próbującą uchwycić skalę i tempo postępującej kapitalistycznej globalizacji. Co istotne, na pierwszy plan wysuwa się tu nie samego człowieka, ale globalną sieć międzygatunkowych połączeń tworzącą nowoczesny system produkcji żywności. Referat opiera się na etnograficznych badaniach terenowych, przeprowadzonych przeze mnie w 2024 roku w ramach studiów magisterskich w Instytucie Etnologii i Antropologii kulturowej UW. Interpretując plantacjocen jako trwający światotwórczy projekt, w referacie przyglądam się rzeczywistości, którą ekspansja plantacyjnego modelu upraw wytwarza w warunkach polskiego sadownictwa. Model ten, mimo że zasadniczo dąży do standaryzacji i ujednolicenia rolniczych praktyk, nieustannie wytwarza i reprodukuje różnice. Dzieje się tak dlatego, że wyłaniające się plantacyjne światy są nierozzerwalnie połączone z systemami je poprzedzającymi – i to właśnie w tej zależności dostrzegam potencjał oporu oraz załączki rzeczywistości alternatywnych wobec plantacji. W warunkach grójeckiego zagłębia sadowniczego intensywny model uprawy ekspanduje na post chłopską strukturę agrarną, a zatem złożoną z wielu stosunkowo niewielkich gospodarstw indywidualnych. Intensyfikacja upraw jest jednak niezwykle kosztowną i wymagającą praktyką, stąd aby utrzymać produkcję, sadownicy zmuszeni są nieustannie inwestować i adaptować swoje gospodarstwa do zmieniających się wymogów kapitalistycznego rolnictwa. Koncentruję się zatem na wybranych sadowniczych strategiach oporu, takich jak ograniczanie oprysków czy też sadzenie starszych, odporniejszych odmian. Argumentuję przy tym, że opór ten ma charakter infrapolityczny i nie jest skierowany przeciwko rolnictwu jako takiemu, a wręcz przeciwnie – nadrzędnym celem tych praktyk jest utrzymanie gospodarstwa i ciągłości upraw. Nie mają one charakteru ideologicznego i nie są w żaden sposób powiązane z ruchami rolnictwa alternatywnego. Stanowią rezultat postępującej destruktywności intensywnego modelu upraw, niepasującego do rozdrobnionej struktury agrarnej polskiej wsi. Na podstawie zebranego przeze mnie materiału wysuwam więc wniosek, że używając pojęcia plantacjocenu, nie należy mylić wszelkich nowoczesnych praktyk rolniczych z plantacją. W niektórych przypadkach działania rolników – chociaż głęboko uwikłane w plantacyjny wzorzec – pozostawiają przestrzeń dla alternatywnych, inkluzywnych wielogatunkowych przyszłości poza plantacją.

8. Kulturoznawstwo środowiskowo odpowiedzialne, blok I

Moderacja: Marianna Michałowska

Abstrakt panelu:

Związki nauk humanistycznych i nauk przyrodniczych stanowią istotny punkt zainteresowania współczesnych filozofów, artystów i aktywistów. Krytyczne spojrzenie na zmiany zachodzące w otaczającym nas materialnym świecie stało

się także tematem poszczególnych nurtów współczesnego kulturoznawstwa (takich jak badania ekokulturowe, studia nad relacjami świata ludzkiego i nie-ludzkiego, podejście neo-materialistyczne czy też badania nad sztuczną inteligencją). **Interesują nas te koncepcje i praktyki kulturoznawcze wspierające dyskurs wiedzy naukowej, który jest nieustannie podważany medialnymi przekazami.** Anty-naukowe nastawienie wykorzystywane jest do legitymizowania współczesnych postaw społecznych i polityk, kwestionujących wiedzę o transformacji środowiska naturalnego czy też o skuteczności terapii medycznych. To jednak nie tylko problem świata akademickiego, lecz przede wszystkim współczesnej kultury.

W kontekście zachodzących obecnie problemów społecznych i społecznego usytuowania kulturoznawstwa jako dyscypliny proponującej z jednej strony refleksyjny i krytyczny namysł nad rzeczywistością oraz z drugiej – zastosowanie uzyskanej nad wiedzy w praktyce kulturowej trafnie brzmią słowa Joanny Żylińskiej, że refleksja taka jest “horyzontem etycznego wymogu, który przypomina nam, że mamy zobowiązania wobec innego, co być może jest po prostu innym wyrażeniem na to, że jesteśmy połączeni i relacyjni, a w związku z tym zależni od tego, co jest przed nami w sensie zarówno czasowym, jak i etycznym”. (Joanna Żylińska, *Bioetyka w epoce nowych mediów*, IBL 2013, s. 248).

W panelu stawiamy pytanie o etyczną odpowiedzialność kulturoznawstwa wobec nauk, podejmujących badania nad przeobrażeniami środowiska przyrodniczego. Czy refleksja kulturoznawcza może pomóc wypracować rozwiązania, które mogą przeciwdziałać naruszaniu autorytetu nauki? Czy takie próby były wypracowywane w przeszłości? Jak podejmować je dzisiaj?

Proponujemy podjęcie tematyki usytuowanej w następujących obszarach:

- kulturoznawcze studia nad przeszłością i współczesnością nauki,
- sposoby zaangażowania (edukacyjne, artystyczne) w naukę,
- badania nad infrastrukturami współczesnych miast,
- medialne reprezentacje wiedzy i świata nauki (badań, laboratoriów, naukowców i naukowiec),
- znaczenie sztuki w popularyzacji dyskursu naukowego.

Wystąpienia:

Marianna Michałowska - Kultura jako narzędzie legitymizowania naukowych praktyk ekologicznych. Wprowadzenie.

Moje wystąpienie nakreśla ramy badań nad odpowiedzialnością nauk o kulturze wobec nauk przyrodniczych. Związki obu dziedzin stanowią istotny punkt zainteresowania współczesnych filozofów, artystów i aktywistów. Krytyczne spojrzenie na zmiany zachodzące w otaczającym nas materialnym świecie stało się także tematem poszczególnych nurtów współczesnego kulturoznawstwa (takich jak badania ekokulturowe, studia nad relacjami świata ludzkiego i nie-ludzkiego, podejście neo-materialistyczne czy też badania nad sztuczną inteligencją). **Interesują nas te koncepcje i praktyki kulturoznawcze wspierające dyskurs wiedzy naukowej, który jest nieustannie podważany**

medialnymi przekazami. Anty-naukowe nastawienie wykorzystywane jest do legitymizowania współczesnych postaw społecznych i polityk, kwestionujących wiedzę o transformacji środowiska naturalnego czy też o skuteczności terapii medycznych. To jednak nie tylko problem świata akademickiego, lecz przede wszystkim współczesnej kultury.

W kontekście zachodzących obecnie problemów społecznych i społecznego usytuowania kulturoznawstwa jako dyscypliny proponującej z jednej strony refleksyjny i krytyczny namysł nad rzeczywistością oraz z drugiej – zastosowanie uzyskanej nad wiedzy w praktyce kulturowej trafnie brzmią słowa Joanny Żylińskiej, że refleksja taka jest “horyzontem etycznego wymogu, który przypomina nam, że mamy zobowiązania wobec innego, co być może jest po prostu innym wyrażeniem na to, że jesteśmy połączeni i relacyjni, a w związku z tym zależni od tego, co jest przed nami w sensie zarówno czasowym, jak i etycznym”. (Joanna Żylińska, *Bioetyka w epoce nowych mediów*, IBL 2013, s. 248). Interesuje mnie **etyczna odpowiedzialność kulturoznawstwa wobec nauk, podejmujących badania nad przeobrażeniami środowiska przyrodniczego.** Czy refleksja kulturoznawcza może pomóc wypracować rozwiązania, które mogą przeciwdziałać naruszaniu autorytetu nauki? Czy takie próby były wypracowywane w przeszłości? Jak podejmować je dzisiaj?

W wystąpieniu przedstawię jedną z wielu możliwości zaangażowania humanistyki w badania ekologiczne, obejmujące artystyczne i medialne reprezentacje świata nauki (badań, laboratoriów, naukowców i naukowiec). Ich obecność w dyskursie kultury popularnej może mieć wpływ na popularyzację dyskursu naukowego.

Adam Pisarek - Las, którego nie ma. Ekologie moralne w świecie krajobrazów potencjalnych

Współczesne kulturoznawstwo, wykorzystując narzędzia etnografii interwencji środowiskowych umożliwia analizę chronionych ekosystemów jako przestrzeni negocjowania wartości, norm kulturowych oraz priorytetów działań ochronnych. Referat wpisuje się w ten nurt, proponując analizę zjawiska „zatrzymywania lasu” – celowego powstrzymywania sukcesji wtórnej na obszarze wodno-błotnych krajobrazów wybranych polskich parków narodowych – jako praktyki zakorzenionej w złożonej ekologii moralnej, gdzie przyszłość środowiska kształtowana jest przez określone dyskursy, infrastruktury oraz zobowiązania etyczne.

Działania podejmowane przez aktorów instytucjonalnych, takie jak koszenie łąk, renaturalizacja koryt rzecznych czy introdukcja wybranych gatunków, nie są w tej perspektywie jedynie technicznymi decyzjami ekspertów opartymi na obiektywnej wiedzy, lecz zawsze wiążą się z określonymi porządkami symbolicznymi i etycznymi. Dyskursy dotyczące bioróżnorodności, powrotu do „złotego wieku” mokradłowego krajobrazu czy ochrony unikatowych siedlisk pełnią rolę kulturowych pomostów, nadających sens i wagę decyzjom zarządczym.

W wystąpieniu postawię pytanie o to, w jaki sposób owe dyskursy osłabiają,

a w jaki wzmacniają autorytet nauki, wspierając wdrażanie złożonych, często niejednoznacznych decyzji dotyczących kształtu potencjalnych krajobrazów w dolinach Narwi i Biebrzy. Odwołując się do badań terenowych prowadzonych na tych terenach w latach 2021–2024, wskażę także na to, że sposób uzasadniania wybranych działań ochronnych w lokalnych ekologiach moralnych to istotny temat dla środowiskowo zaangażowanego kulturoznawstwa.

Ewelina Jarosz - Eksponując zejście do wraku akademii kapitałocenu - błękitny zwrot w edukacji kulturoznawczej w Polsce

W wystąpieniu poddam analizie wiersz *Diving into the Wreck* Adrienne Rich przez pryzmat opowieści o ekspozycji i estetyki wycofania, osadzając jego interpretację w ramach błękitnej humanistyki i krytyki akademickiego ekstraktywizmu. Proponowane odczytanie utworu koncentruje się na hybrydowych formach wraku – w sensie zarówno materialnym, jak i metaforycznym – wskazując na ich powiązania z systemową eksploatacją w edukacji wyższej i ekokrytycznymi refleksjami nad środowiskową katastrofą oceanów. Woda, szczególnie zaś dno morskie, staje się przestrzenią konfrontacji nurkującej postaci z różnymi formami hybrydalnymi, od fantastycznych bytów po zdegradowane obiekty technokultury. Wystąpienie łączy koncepcję „opowiadania o ekspozycji” Cecillii Åsberg z propozycją błękitnego zwrotu w kulturoznawstwie, inspirowaną programowym dowartościowaniem pasywnych elementów kreatywności według Anny Olszewskiej, wskazując, że wejście w trajektorię zanurzenia i kryzysu może stać się gestem oporu i metodą odzyskiwania podmiotowości. Kluczowym elementem analizy jest zanurzenie jako strategia regeneracyjna – w znaczeniu zarówno estetycznym, jak i politycznym – pozwalająca na krytyczne przewartościowanie dynamiki produktywizmu w odniesieniu do kapitałocenu. Referat wpisuje się w interdyscyplinarną debatę na temat przyszłości akademii i humanistyki, sugerując, że błękitny zwrot w edukacji kulturoznawczej wymaga rewizji relacji między ciałem, wiedzą i środowiskiem.

Franciszek Drąg - Zainfekowana planeta: choroby zakaźne jako kulturowe symptomy kryzysu środowiskowego

Referat koncentruje się na analizie wizualnych reprezentacji chorób zakaźnych w kontekście współczesnych kryzysów środowiskowych. Interesuje mnie, w jaki sposób obrazy epidemii – szczególnie tych o charakterze zoonotycznym (np. COVID-19, ebola) – funkcjonują jako kulturowe symptomy przekształceń w relacjach człowiek–przyroda. Punktem wyjścia jest założenie, że współczesne pandemie to nie tylko wydarzenia medyczne, ale również skoncentrowane figury kulturowe, w których odbija się degradacja środowiska naturalnego, zanik bioróżnorodności, zmiany klimatyczne oraz globalne praktyki eksploatacji zwierząt i przestrzeni.

Materiałem analizy będą wybrane kampanie medialne, okładki prasowe (np. „Time”, „The Economist”), kadry z filmów dokumentalnych i popularnych (np. „Contagion”), a także memy i wizualne narracje z okresu pandemii COVID-19,

odnoszące się do „niewidzialnego wroga”, „natury odpłacającej się człowiekowi” czy „planety, która się broni”.

Zastosuję narzędzia kulturoznawczej analizy wizualnej i krytyki dyskursu (w duchu ekologii mediów i posthumanistyki), by pokazać, jak tego rodzaju przedstawienia konstruują – lub dekonstruują – zaufanie do nauki oraz ekologicznego wymiaru współczesnych zagrożeń.

Celem referatu jest refleksja nad tym, jak kulturoznawstwo może wspierać nauki przyrodnicze, analizując kulturowe narracje o chorobie jako formy oporu wobec wiedzy eksperckiej albo jako narzędzia jej legitymizacji. Epidemia jawi się tu jako ekran, na którym rzutowane są społeczne lęki, ale też szansa na nową opowieść o współnocie ludzi, nie-ludzi i środowiska.

Laboratorium Humanistyki Współczesnej (Aleksandra Kil-Matlak, Jacek Małczyński, Joanna Sieracka) - Otwartość i kolektywność w laboratorium (post)humanistycznym

W naszym wystąpieniu podsumujemy badania prowadzone w ramach projektu „Laboratorium humanistyczne jako modus poznania”. Jego celem było z jednej strony zbadanie „archeologii” laboratorium humanistycznego poprzez analizę różnych historycznych przypadków, z drugiej zaś zaprojektowanie jego współczesnej formy. Polem eksperymentalnym dla testowania laboratoryjnego modusu poznania były dla nas projekty badawcze, dydaktyczne i artystyczne realizowane w Laboratorium Humanistyki Współczesnej. Jednym z nich był „KOLEKTYW”, do udziału w którym zaprosiliśmy grupę studencką uczestniczącą w zajęciach „Laboratorium współczesności”. Lektura książek *Polityka natury* Brunona Latoura oraz *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt* Sue Donaldson i Willa Kymlicki stanowiła inspirację do zainscenizowania posiedzenia debatującego w sprawie nadania gołębiom miejskim statusu rezydentów. Na jego przykładzie omówimy wyróżnione przez nas wskaźniki laboratoryjnego modusu poznania: nomotetyzm, holizm, eksperymentalność, nowatorstwo, otwartość, kolektywność oraz infrastrukturalność. Spośród nich tym razem szczególną uwagę chcielibyśmy poświęcić różnym formom otwartości (dyscyplinarnej, instytucjonalnej, międzygatunkowej, społecznej) oraz kolektywności (opartych na stygmergii i idei roju praktykach badawczych).

Jadwiga Zimpel - Czy wszystko można zaprojektować? Placemaking w czasach polikryzysu

Kulturoznawstwo, u swoich początków fundowało własną tożsamość na rozpoznaniu nauki jako modelowej dla społeczeństw zachodnich dziedziny kultury (G. Banaszak, J. Kmita 1991; A. Pałubicka 1984). Projekt kulturoznawstwa

opierał się na założeniu, że normy nauki, w tym przede wszystkim kierująca nią wartość światopoglądowa jaką jest poznanie, mogą w procesie dziejowym stać się także normami porządkującymi życie codzienne mieszkańców miast (E. Rewers 2012). W toku rozwoju dyscypliny, która zainteresowała się urbanizacją, dostrzegając w niej lustro inicjowanych przez siebie procesów cywilizacyjnych, okazało się jednak, że próby modelowania codzienności w oparciu o charakterystyczne dla nauki zasady rozumu instrumentalnego, prowadzą do powstawania „nie-miejsc”. Najlepiej znaną reakcją na te procesy stała się książka Edwarda Relpha poświęcona zjawisku zaniku „miejscowości” we współczesnym świecie (E. Relph 1976) oraz postulaty wysuwane przez Marca Augé, ukazujące przestrzeny i doświadczeniowy wymiar kryzysu „miejsc antropologicznych” w hipernowoczesności (M. Augé 2012). Pod koniec XX wieku wydawało się jednak, że tego, co związane z „praktykami przestrzennymi”, z których, jak przekonywał Michel de Certeau, utkana jest codzienność, nie da się w pełni podporządkować nadzorowi (M. de Certeau 2008). Tymczasem, stan polikryzysu, w którym, zgodnie z diagnozami współczesnych badaczy znajdujemy się obecnie, wskazywałby na coś innego. Postawić można bowiem tezę, że polikryzys nie wynika z braku regulacji, lecz jest efektem nadregulacji i towarzyszącego jej założenia, że wszelkie procesy, działania, interakcje i miejsca można czy wręcz należy zaprojektować. W tym kontekście, środowiskową odpowiedzialność kulturoznawstwa i tych jego nurtów, które zainteresowane są miastem i przeobrażeniami, którym ono podlega, w efekcie realizacji różnego typu działań projektowych z nurtu *placemaking*, dostrzegam, w takich badaniach miejskich infrastruktur i takiej refleksji nad projektowaniem miejskich przestrzeni publicznych, które świadomie fundują swoje diagnozy i analizy prognostyczne nie na wartościach charakterystycznych dla rozumu instrumentalnego, lecz w obszarze dialektyki odczarowania i zaczarowania świata.

8. Kulturoznawstwo środowiskowo odpowiedzialne, blok II

Piotr Juskowiak - Jak rozwiązywać nie-tylko-ludzkie spory o przestrzeń miejską?
Perspektywa kulturoznawcza

Obserwowana w miastach na całym świecie tzw. „inwazja” dzikiego życia okazuje się jednym z najistotniejszych wyzwań dla dotychczasowych rozumień ekologii, ochrony przyrody czy bioróżnorodności. I chociaż za ich przepracowanie odpowiadają przede wszystkim przedstawiciele nauk przyrodniczych (zob. Schilthuizen 2019, Gandy 2022), zwłaszcza miejscy ekologowie, to przyczyniają się do tego również w bardziej praktyczny sposób zwykli obywatele zaangażowani w rosnącą liczbę sfer kontaktu (Haraway 2008; Barua 2015) i kłopotliwych spotkań międzygatunkowych (Clancy 2023). Wiele z tych ostatnich rozgrywa się bowiem na gruncie cennych z punktu widzenia ludzi obszarach miejskiej przyrody (parki, akweny) czy infrastruktury (zbiorniki retencyjne, sieci energetyczne), co owocuje coraz intensywniejszymi konfliktami o przestrzeń i proliferacją takich określeń jak szkodnik, pasożyt czy gatunek inwazyjny. Jedną z bardziej interesujących prób

neutralizacji takiego myślenia jest proponowana przez ekologów kategoria zwierząt konfliktowych (Dudek, Jerzak, Tryjanowski 2016), jednak i ona nie pozostaje wolna od problemów (np. umieszczanie konfliktów wyłącznie w obszarze gospodarki czy klasycznie biopolityczne propozycje ich rozwiązywania (*vide* relokacja, kontrola reprodukcji, redukcja populacji), które stają się lepiej dostrzegalne dopiero w perspektywie szeroko rozumianej humanistyki środowiskowej. Głównym celem proponowanego wystąpienia będzie uwypuklenie niezbywalności takiego spojrzenia na problemy środowiskowe (humanistycznego, kulturoznawczego, krytycznego, por. Chakrabarty 2023; Tsing et al. 2024; Hodgetts, Lorimer 2024), które dając szansę na kulturowo-polityczną rekonceptualizację „zwierząt konfliktowych”, umożliwia też inne, bardziej sprawiedliwe i równościowe rozwiązywanie sporów przestrzennych. Kluczowe będzie dla mnie w tym kontekście rozwijanie perspektywy zwierzęcego zamieszkiwania (por. Ingold 2018), co w połączeniu z zagadnieniem prawa do miasta (Lefebvre 2012; Shingne 2022) i uwspólniania (Linebaugh 2008; Federici 2019), pozwoli mi na przedstawienie alternatywnego modelu miejskiej biopolityki – nie tylko rozbijającego nowoczesną maszynę antropologiczną (Agamben 2002), ale też otwartego na nowe formy międzygatunkowej współpracy i troski. Zadanie to zrealizuję w oparciu o interpretację konkretnych miejskich praktyk nastawionych na osvajanie ludzko-zwierzęcych nieporozumień ze szczególnym uwzględnieniem konfliktów z udziałem gęsi w wybranych europejskich i amerykańskich miastach.

Karolina Wróbel-Bardzik - Historyczne kryzysy środowiskowe. Przypadek (po)wojennej Warszawy

W referacie postawione zostanie pytanie o to, jak można odczytywać konflikty wojenne w kontekście antropocenu. Zmiany klimatyczne uruchamiają perspektywę długiego trwania, ale warto zauważyć, że druga wojna światowa pozostaje, według rozpoznai niektórych badaczy, momentem przełomowych w tym kontekście.

Przedstawiony zostanie splot naturokulturowych praktyk oraz procesów ekologicznych, zachodzących w Warszawie, a także na otaczających ją terenach w czasie drugiej wojny światowej i w okresie tużpowojennym. W miejskiej historii środowiskowej Warszawy tego okresu eksploatacja zasobów naturalnych i zniszczenie łączyło się z rewitalizacją, odradzaniem się przyrody i życia po katastrofie.

Podjęta zostanie próba odczytania kryzysu wojennego w kontekście rezyliencji miejskiej, a szerzej, humanistyki prewencyjnej. Fiński badacz Simo Laakkonen stwierdzał, że środowiskowa „odporność”, jaka ujawniała się w miastach dotkniętych wojną, stanowi argument za tym, by kulturowe badania historyczne dotyczące tych zagadnień traktować jako użyteczne w perspektywie współczesności. Jego zdaniem miasta wojenne, z ich przemianami przyrodniczymi, mogą, w wybranych aspektach, stanowić historyczny model dla zrównoważonych miast przyszłości.

Cezary Kościelniak - Przyroda w kontekście odczytania historii kultury regionu Tatr na przełomie XIX i XX wieku

Historii kulturowego odkrywania Tatr, towarzyszyło zainteresowanie i aktywność w kierunku działań ochrony przyrody. Celem wystąpienia jest postawienie tezy, że kształtującemu się na przełomie XIX i XX wieku prądowi kultury zakopiańskiej towarzyszyło nowoczesne odczytanie świata natury, a jednocześnie ukształtowanie się autonomii wartości przyrodniczej jako czynnika kulturowego, stanowiącego katalizator działań protekcyjnych łączącym poziom przyrodniczy, z artystyczno-literackim, politycznym, edukacyjnym oraz turystycznym, czyli wykraczającym poza działania bezpośredniej ochrony przyrody. Założenie to warunkuje osobny, przyrodniczo-kulturowy faktor tworzenia się tożsamości Tatr i Zakopanego, skorelowany, lecz osobny w stosunku do czynnika dominującej wówczas idei narodowej. „Młodo-zakopiańska kultura natury” stała się dla historii kultury niezależnym i koniecznym do wyodrębnienia czynnikiem współkształtującym historię idei i kultury tego okresu w Zakopanem. Jednocześnie, w „młodo-zakopiańskim” okresie powstają zręby trwałej tożsamości przyrodniczej w Tatrach, mającej wpływ na działania przede wszystkim na polu ochrony przyrody. Oznacza to potrzebę nowego odczytania klasyków, przede wszystkim tatrzańskiej myśli przyrodniczej, przede wszystkim Jana Gwalberta Pawlikowskiego oraz Stanisława Witkiewicza, w perspektywie kulturowo-przyrodniczej.

Justyna Schollenberger - Inteligentnie czy bez sensu? Wybrane wątki dyskusji wokół teorii inteligentnego projektu

W swoim wystąpieniu skupię się na wybranych wątkach dyskusji wokół teorii inteligentnego projektu (ID) przedstawiającej się jako naukowa alternatywa dla syntetycznej teorii ewolucji (a traktowanej zazwyczaj jako pseudonauka). Nie będzie mnie jednak interesować kwestia zasadności argumentów mających podważyć teorię ewolucji. Skupię się na sposobach określania roli dociekania humanistycznego w naukowym obrazie świata. Interesujący jest bowiem zdecydowany nacisk, jaki kładą wybrani autorzy popierający teorię inteligentnego projektu na konieczność uwzględnienia wrażliwości humanistycznej (oraz religijnej) nastawionej na przykład na sens i wartości, w teorii naukowej. Równie istotna jest stała obecność problemu wolności dyskusji akademickiej. W tym kontekście szczególnie ciekawe są autobiograficzne wątki w dziełach z zakresu teorii ID – podkreślające nieugiętą chęć dążenia do prawdy, na przekór wszystkim i bez względu na konsekwencje.

Interesować mnie będą następujące kwestie: po pierwsze wizja humanistyki wyłaniająca się z dyskursu ID, którą chciałabym zestawić z posthumanistyką, oferującą odmienną wizję dialogu z przyrodoznawstwem (otwartą też między innymi na rozmycie granic pomiędzy tym, co ludzkie i pozaludzkie). Po drugie, chcę przyjrzeć się dyskusji dotyczącej statusu prawdy w dociekanu akademickim oraz strategiom narracyjnym autorów dzieł teorii inteligentnego projektu. Po trzecie, zamierzam sięgnąć do podstaw, a więc różnic

między dwoma ojcami teorii ewolucji: Karolem Darwinem i Alfredem Russellem Wallacem i zastanowić się, jaką rolę odgrywają oni w dyskursie ID.

Kamil Aftyka - Ekologia atanatologii, czyli jak ludzie szukający nieśmiertelności chcieliby uniknąć przeludnienia

Ci, którzy na poważnie badali w teorii lub w praktyce możliwość zapewnienia nieograniczonego długiego życia jednostkowej jaźni lub jednostkowemu ciału metodami naukowo-technicznymi poruszali nieraz bezpośrednio lub pośrednio kwestię ryzyka przeludnienia, ale często też nie robili tego wcale.

W referacie przedstawię najpierw dwa przykłady odniesienia się do tego problemu przez „poszukiwaczy nieśmiertelności”, atanatologów. Po pierwsze będzie to pogląd Nikołaja Fiodorowa z przełomu XIX i XX wieku, że wraz z postępem w zbliżaniu się do bycia nieśmiertelnymi i we wskrzeszaniu zmarłych będziemy stopniowo tracić pożądanie płciowe, a także wzrosną nasze możliwości ekspansji terytorialnej poza Ziemię oraz powiększenia powierzchni naszej planety.

Po drugie zrekonstruuje założenia przyjmowane przez współczesnych amerykańskich immortalistów zajmujących się kryptoniką i „mind uploadingiem”. Oprócz podzielanej przez część z nich wiary w możliwość ekspansji poza Ziemię daje się tam wyodrębnić również przekonanie, że można wyobrazić sobie różne rodzaje nieśmiertelności. Człowiek jako posthumanistyczna wiązka informatycznych „bitów” wypuszczanych w przestrzeń kosmiczną jako immortalizacja dla najuboższych, człowiek jako transhumanistyczny cyborg z elektronicznym, silikonowym korpusem i żywą, węglową głową lub człowiek jakiego znamy dziś, tylko żyjący nieograniczenie długo – w świecie takich możliwości przeludnienie niekoniecznie staje się problemem, który się wyraźnie zarysowuje. Pozostaje natomiast pytanie o to, czy utrzymanie systemów elektronicznych czy maszyn chłodniczych do lokalnego zamrażania garstki najzamożniejszych i tak nie pogłębiałoby globalnego ocieplenia.

Na koniec pochylę się nad tekstami kultury, w których problem ryzyka przeludnienia nie ujawnia się, gdyż eksperymentowanie z nieśmiertelnością jednostek ludzkich jest tam przedsięwzięciem tak niezwykłym, że w ogóle nie zarysowuje się jego szerszy kontekst społeczny. Zmierzymy się tam z figurą aspołecznego biologa eksperymentującego na innych lub na samym sobie. Uwyraźni to zasadniczy podział na atanatologów, którzy uważają, że aby nieśmiertelność była możliwa, wystarczy modyfikacja ciała człowieka sposobami biomedycznymi oraz takich, którzy uznają, że należy zmienić także warunki rzeczywistości wokół pojedynczego człowieka (jego Umwelt lub szerszą rzeczywistość fizyczną).

9. Kulturoznawstwo gospodarcze.

Moderacja: Michał Michalski

Abstrakt panelu:

Badania nad wpływem kultury na rozwój cywilizacyjny, w tym na gospodarkę, są obecne w refleksji nad kulturą już od początku XX wieku. To właśnie Max Weber, Werner Sombart, czy Richard Tawney opisywali wpływ wartości religijnych na uformowanie się gospodarki kapitalistycznej. Ten system gospodarczy oparty na mechanizmach wolnorynkowych cały czas jednak kształtowany jest przez wartości i normy kulturowe (choćby gusty i oczekiwania konsumentów). Siłą rzeczy pojęcie kultury jest silnie obecne w naukach o zarządzaniu, w szczególności w odniesieniu do tzw. zarządzania międzykulturowego. Podobnie rzecz się ma z badaniami kultury organizacyjnej (nieograniczonej przecież tylko do organizacji gospodarczych). Wszystkie te zagadnienia są (powinny być) przedmiotem zainteresowania – nazwijmy to tak – kulturoznawstwa gospodarczego.

Jako kulturoznawcy pamiętamy przecież o badaniach antropologicznych organizacji, etnografii firm, czy antropologii gospodarki (Richard Wilk). Nie ma powodu, dla którego kulturoznawca nie miałby zajmować się kulturą organizacyjną firm, czy też rozwojem gospodarczym. Analogicznie, tak jak istnieje antropologia ekologiczna wzorowana na ekologii kulturowej Juliana Stewarda – ma prawo istnieć także kulturoznawstwo ukierunkowane ekologicznie i nastawione na projektowanie zrównoważonego rozwoju opartego na ochronie zasobów naturalnych, co z przyszłością gospodarki, a także przede wszystkim, dobrostanem społecznym, jest ściśle związane.

Znaczenie kultury dla funkcjonowania różnego rodzaju organizacji oraz przebiegu procesów gospodarczych zgłębiali już tacy badacze jako E. Banfield, P.L. Berger, L.E. Harrison, S.P. Huntington, G. Hofstede, F. Trompenaars, F. Fukuyama, a na polskim gruncie J. Kochanowicz, J. Hryniewicz, czy J. Wilkin. Można także wspomnieć tutaj „poznański” numer „Kultury Współczesnej” (1/2008) zatytułowany „Kulturoznawca w świecie gospodarki”. Obszar badań nad kulturą gospodarczą zawsze przyciągał przedstawicieli różnych dyscyplin, wśród których oprócz kulturoznawców znaleźć można ekonomistów, socjologów, antropologów, historyków, filozofów, prawników, geografów społecznych. Dzięki temu kulturoznawstwo gospodarcze – jak tego oczekiwał od nauk o kulturze Florian Znaniecki – staje się przestrzenią wspólnego poszukiwania odpowiedzi na najbardziej aktualne pytania, a wśród nich, na te stawiane przez organizatorów tegorocznego Zjazdu Kulturoznawczego.

Świat po pandemii, świat w trakcie agresji Rosji na Ukrainę, i świat w obliczu zasadniczego zwrotu geopolitycznego, a także rzeczywistość kulturowa w dobie sztucznej inteligencji, polityka w okresie pokusy populizmu oraz gospodarka, która kreuje miliarderów jako proroków – zmusza kulturoznawstwo do przemyślenia nowych modeli rozwoju gospodarczego, takich chociażby jak gospodarka cyrkularna, a także nieortodoksyjnych nurtów w ekonomii (np. ekonomia instytucjonalna).

Wystąpienia:

Dorota Sieroń - Odpowiedzialni Gospodarze świata nauki? Rola korespondencji w transformacji zarządczej - wyzwalamie się z nawyków przemocy instytucjonalnej

Badaczka literatury dokumentu osobistego, dla której dziedzictwo zdeponowane w Archiwum Instytutu Literackiego stało się podstawą do naukowego opracowania edukacji kulturalnej i aksjologicznego wymiaru zarządzania, w której kluczową funkcję sprawują odpowiedzialni Gospodarze, podejmuje próbę konfrontacji obecnego modelu akademickiej kultury pracy ze standardami wypracowanymi przez Jerzego Giedroycia. Krytyczny ogląd naszego bycia tu i teraz w imperatywie pozytywnych wzorców to również wyzwanie wskazania dobrych nawyków zarządczych.

Jacek Sójka - Dlaczego warto wracać do debat nad duchem kapitalizmu?

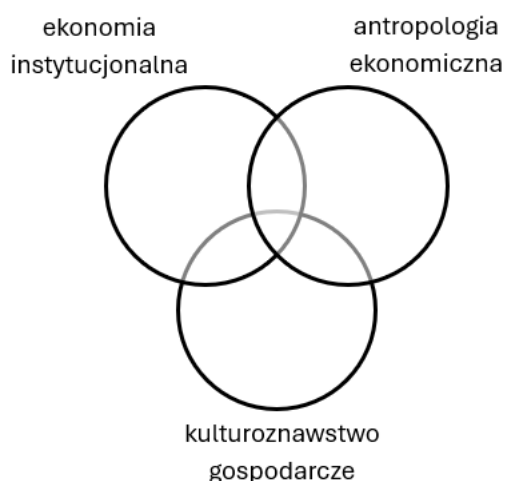
W wystąpieniu tym kapitalizm rozumiany będzie jako system gospodarczy rozwijający się przez wieki i dominujący do dnia dzisiejszego w skali całego globu w wielu swoich odmianach. Nie pojawi się tutaj ani jego krytyka, ani też apoteoza. Chodzi raczej o kulturowe aspekty tej formacji, czyli wartości, normy i przekonania, które ją wspomagają (a niegdyś doprowadziły do jej powstania) a także te, które z niej wynikają, jak na przykład światopogląd konsumpcjonistyczny. Można zatem mówić o kulturze kapitalizmu ze szczególnym uwzględnieniem wartości etycznych (np. pracowitość, zapobiegliwość, transparentność), ale też można wskazywać na upowszechnianie się postaw i mechanizmów, które tym wartościom zaprzeczają (konsumpcjonizm właśnie). Etyka gospodarcza w swojej wersji opisowej jest właściwie analizą tej kultury, czyli kulturoznawstwem gospodarczym.

Początki nowożytnej zachodniej gospodarki Max Weber powiązał właśnie z kulturą, czyli z „duchem kapitalizmu”, który wyłonił się z religii protestanckiej. Nie tylko on zresztą, bowiem w literaturze słusznie funkcjonuje określenie „teza Webera – Tawneya”. Wydawało się, że już niewiele można wniesć do tej debaty, ale praca historyka i ekonomisty Benjamina M. Friedmana pod tytułem zapożyczonym od Tawneya („Religia a powstanie kapitalizmu”) opublikowana w 2021 roku rzuca nowe światło nie tyle na powstawanie pewnych mechanizmów gospodarczych, ile na genezę pewnego sposobu myślenia o tych mechanizmach, czyli na ewolucję myśli ekonomicznej w Stanach Zjednoczonych. Ma to znaczenie również dzisiaj, gdy nawiązuje się do instytucjonalizmu jako nieortodoksyjnego myślenia w ekonomii.

Dzisiaj w środowisku ekonomistów, socjologów, kulturoznawców i etyków gospodarczych mówi się o potrzebie odejścia do ekonomicznej ortodoksji na rzecz takiego myślenia o gospodarce, które bierze pod uwagę cały szereg zagrożeń stojących przed ludzkością, przede wszystkim kryzys klimatyczny i wynikające z niego inne groźby. Powstawanie amerykańskiej myśli ekonomicznej na przełomie XIX i XX wieku może być kluczowym źródłem inspiracji dla tych poszukiwań, w obrębie których perspektywa kulturoznawcza ma szansę odegrać istotną rolę, chociażby w ramach dyskusji na temat nowego spojrzenia na problem rozwoju gospodarczego (koncepcja *degrowth*), deglobalizacji czy odchodzenia od tzw.

optymalizacji (wydajności). Wszystko to dotyczy ducha kapitalizmu XXI wieku, aczkolwiek wielu powiedziałoby „ducha antykapitalizmu”.

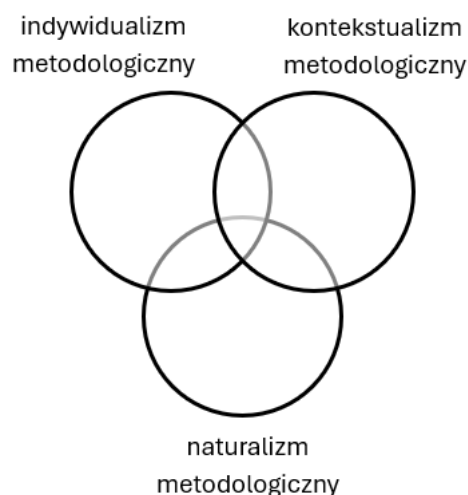
Krzysztof Nowak-Posadzy - Kultura-Ekonomia-Kulturoznawstwo-gospodarcze.
 Ćwiczenie z użycia przyimków i spójników



«Kultura» pozostaje w niejasnej relacji wobec ekonomii. Społeczność ekonomistów przez długi czas wykazywała ograniczoną wrażliwość poznawczą względem kulturowego wymiaru gospodarek, rynków, instytucji, transakcji, przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Ten stan rzeczy ulega zmianie, o czym świadczą badania podejmowane przez ekonomistów instytucjonalnych, którzy starają się uwzględnić zmienną kulturową w modelach ekonomicznych, by analizować zarówno wpływ kultury na

gospodarkę, jak i wpływ gospodarki na kulturę oraz zgłębiają stopień, w jakim różne dziedzictwo kulturowe wpłynęło na różne wzorce rozwoju gospodarczego na świecie. Rosnące zainteresowanie tego typu badaniami wśród ekonomistów jest uzupełnieniem wysiłków antropologów i socjologów ekonomicznych, którzy badają zakorzenienie kulturowe rynków i powstawanie tzw. nowych tradycyjnych gospodarek, stanowiąc wsparcie dla tezy, że «kultura ma znaczenie».

Wystąpienie ma dwojaki cel. Celem zasadniczym jest objaśnienie relacji między kulturą a ekonomią poprzez analizę sześciu możliwych przypadków wzajemnego przecinania się tych dziedzin: (1) «culture-in-economics» (kultura w ekonomii), (2) «culture-of-economics» (kultura ekonomii), (3) «culture-for-economics» (kultura dla ekonomii), (4) «economics-as-culture» (ekonomia jako kultura), (5) «economics-of-culture» (ekonomia kultury), (6) «economics-out-of-culture» (ekonomia z kultury). Celem pobocznym wystąpienia jest zainicjowanie dyskusji o statusie metodologicznym kulturoznawstwa gospodarczego i jego miejsca w dyscyplinarnym podziale pracy naukowej, głównie w relacji do (1) ekonomii instytucjonalnej (np. czy kulturoznawstwo gospodarcze postuluje antyindywidualizm metodologiczny?), (2) antropologii ekonomicznej (np. czy kulturoznawstwo gospodarcze postuluje niekontekstualność metodologiczną?) oraz (3) filozofii ekonomii (np. czy kulturoznawstwo gospodarcze postuluje naturalizm metodologiczny?).



Żywność jako podstawa ludzkiego przetrwania, ale także nośnik znaczeń kulturowych odgrywa podwójną rolę: z jednej strony stanowi przedmiot ekonomicznej kalkulacji i politycznej kontroli, z drugiej jest elementem tożsamości indywidualnej i zbiorowej. W dobie globalnych kryzysów, od pandemii, przez konflikty zbrojne, po zmiany klimatyczne bezpieczeństwo żywnościowe staje się jednym z kluczowych wyzwań cywilizacyjnych. Równocześnie zjawiska takie jak fałszowanie żywności czy jej powszechne marnowanie ujawniają głęboko kulturowe i systemowe mechanizmy funkcjonowania współczesnej gospodarki. Kulturoznawstwo ma szczególną rolę w badaniu i interpretacji tych procesów, zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym. Podejmijmy refleksję nad bezpieczeństwem żywnościowym, uwzględniając zarówno wymiar prawny, jak i kulturowy.

Wbrew głośnemu ongiś proroctwu historia w zachodnim, liberalnym świecie nie skończyła się. Wręcz przeciwnie. Współczesny świat charakteryzuje się dużą dynamiką przemian kulturowych, społecznych i politycznych. Cechują go przy tym zmienność, złożoność i nieprzewidywalność. Wojny i konflikty, migracje, kryzysy gospodarcze, ekspansja AI i towarzyszące jej zmiany technologiczne wymuszają na społeczeństwach wytwarzanie mechanizmów obronnych i adaptacyjnych. Taki nieuporządkowany obraz współczesnego świata skłania do nowej kulturoznawczej i socjologicznej refleksji nad tym, jak kultury i systemy społeczne funkcjonują w warunkach chaosu. W tym kontekście niezmiernie użytecznym narzędziem analitycznym dla kulturoznawstwa gospodarczego wydaje się być zaproponowane przez Nassima N. Taleba pojęcie antykruchości. Oparta na tym pojęciu koncepcja autora pozwala mówić w nowatorski sposób o znanych - przynajmniej od czasów Maxa Webera - relacjach między kulturą a gospodarką. Mówiąc wprost, zastosowanie zyskującej coraz większe uznanie koncepcji Taleba pozwala przekonująco wykazać, że kultury antykruche – czyli takie, które czerpią korzyści z niepewności i chaosu – lepiej stymulują rozwój gospodarczy niż kultury kruche lub jedynie odporne. Zastosowanie na gruncie kulturoznawstwa gospodarczego Talebowskiego aparatu pojęciowego pozwala zweryfikować dotychczasowe poglądy zwłaszcza na temat roli kryzysów, zakłóceń czy wstrząsów w funkcjonowaniu systemów kulturowych, społecznych i gospodarczych. W tradycyjnym ujęciu są one postrzegane jako zagrożenie dla ich stabilności i ciągłości. Natomiast z perspektywy Taleba stanowią one szansę na odnowę i przebudowę.

Referat jest próbą oceny możliwości zastosowania wspomnianej koncepcji w badaniach z zakresu kulturoznawstwa gospodarczego.

Michał A. Michalski, Jan Jacek Sztaudynger - Rodzina, jakość życia, rynek pracy a kultura gospodarcza w kontekście zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego

Wobec aktualnych polskich wyzwań demograficznych, których konsekwencje ekonomiczne - m.in. w kwestii podaży zasobów na rynku pracy – zasadne staje się pytanie o prawidłowe rozumienie zrównoważonego rozwoju. W perspektywie kulturoznawstwa gospodarczego koncepcję tą można rozumieć jako aktualnie dominujący paradygmat kultury gospodarczej proponowany dla zglobalizowanego świata.

Rozwój społeczno-gospodarczy, podobnie jak kultura gospodarcza, to pojęcia dalekie od jednoznaczności. Wyróżnia się 17 wymiarów (celów) zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego i ponad 200 celów cząstkowych. W literaturze zaproponowano użycie jakości życia jako syntetycznego miernika rozwoju (Kubiszewski), co wydaje się trafne, bo rozwój zrównoważony bez poprawy jakości życia byłby jałowy.

Wobec przemian społeczno-gospodarczych, w których tle wyraźnie widać niekorzystne trendy demograficzne należy postawić pytanie, czy tę wizję, jaką proponuje zrównoważony rozwój można uznać za prawidłową z punktu widzenia długoterminowej trwałości i stabilności polskiej gospodarki. Dotyczy to, m.in. kwestii marginalizowania w dyskusji o zrównoważonym rozwoju roli rodziny i wyzwań demograficznych. Wśród celów zrównoważonego rozwoju SDG wymienia się inkluzywny wzrost gospodarczy, dobrobyt, ograniczenie ubóstwa, zmniejszania nierówności i bezrobocia. Cele te można uznać za tożsame z większością celów pożądanej kultury gospodarczej. O rodzinie jest mowa jedynie w kontekście 5 celu SDG - równości płci.

Rodzina, będąca sferą, od której zależą przemiany ludnościowe, wciąż jeszcze w ekonomii rzadko jest postrzegana jako podmiot istotnie oddziałujący na rozwój gospodarczy – np. relacje rodzinne nie są wyodrębnione w pomiarze jakości życia przez Eurostat. Jakość życia jest co prawda kategorią obecną wśród celów zrównoważonego rozwoju SDG, ale z marginalnym odwołaniem się do rodziny. Jest to o tyle zaskakujące, że z różnych badań (m.in. koncepcja Happy-Productive Worker, Raport „Plusy Rodzicielstwa” IWORIS, CBOS) wynika, że rodzina jest istotna w kontekście jakości życia oraz generowania kapitału ludzkiego i społecznego - które są ważne dla rynku pracy, wpływając na efektywność pracy i osiągane zarobki, co także oddziałuje na jakość życia.

W referacie podjęta zostanie próba krytycznej oceny wspomnianych zagadnień, wraz z przywołaniem badań, potwierdzających, że dobrze funkcjonujące środowisko rodzinne pozytywnie oddziałuje na jakość życia, co w efekcie zwiększa wydajność pracy, która także prowadzi do poprawy jakości życia. Ustalenia z referatu będą użyteczne zarówno dla praktyków – np. przedsiębiorców

i ekspertów projektujących polityki publiczne – jak i badaczy z obszaru m.in. kulturoznawstwa gospodarczego, ekonomii, zarządzania i demografii.

Cezary Kościelniak - Kategoria resilience w kontekście kulturoznawstwa gospodarczego

Kategoria odporności jest wykorzystywana przede wszystkim w naukach przyrodniczych, psychiatrii, ale także w dyskursach zrównoważonego rozwoju. W kontekście kryzysów m.in. ekonomicznych, bezpieczeństwa, kategoria ta określa wagę zwiększonej odporności społeczeństw w budowaniu odpowiedzi na kryzysy, w ale także umiejętności radzenia sobie ze skutkami ubocznymi rozwoju cywilizacyjnego. W teoretycznym kontekście ryzyko i nowe zagrożenia cywilizacyjne pojawiły się w koncepcji Ulricha Becka (*Społeczeństwo ryzyka*), w kontekście rozwijających się u progu XXI wieku sieci globalnej wymiany. Obecnie, w sytuacji kryzysu globalności, kategoria odporności będzie miała znaczenie w następujących aspektach kulturowych: wzmocnieniu lokalności i aksjologicznych aspektów subsydiarności, dostosowania się do skutków społecznych zmian klimatycznych. Kategoria odporności rezonuje również na poziomie antropologicznym i etycznym, poprzez zmianę celów społecznych (zminimalizowanie zapotrzebowania konsumpcyjnego) oraz budowania nowej etyki wspólnotowej, odnoszącej się do kategorii nie tylko bezpieczeństwa, ale także jakości życia, co ma swoje konsekwencje w sferach praktyk społecznych jak m.in. urbanistyce, projektowaniu, etc.

10. Kulturoznawstwo jako dizajn - w stronę „small dates”.

Moderacja: Janusz Bohdziewicz

Abstrakt panelu:

Wszystkie powiązane ze sobą problemy naszego świata domagają się humanistyki, czyli trwałej międzyludzkiej debaty opartej o wiedzę i rozumienie kultur oraz wykształcone zdolności komunikacyjne. Jeśli kryzysy wynikają nade wszystko z konfliktów wartości oraz interesów, to wyzwaniem jest szukanie porozumień, sojuszy, rozejmów, częściowych choćby uzgodnień, a przy tym wzajemnego szacunku i bliskości. Zarazem nieodzowna w tej sytuacji humanistyka i kulturologia są niemal powszechnie dyskredytowane – zarówno przez „zdroworozsądkowych” polityków i ich elektoraty, jak i przez zarządzających nauką (science) podporządkowaną ideologii technologicznego postępu i nieskończonych zysków. Wśród wielu powodów tej sytuacji trzeba jednak dostrzec, że winni bywają także sami humaniści, niepomni deklarowanych wartości i rozważanych przez siebie koncepcji i diagnoz (choćby dekonstrukcji i rozpoznania epoki elektralnej/cyfrowej), a posłuszni dyktatowi ministrów, uniwersytetów, trendów i własnych koturnowych (hiper-piśmiennych) tradycji.

Tymczasem znawstwo kultur należy traktować z pełnym przekonaniem

jako naukę pierwszą! Jeśli Platon ustalił model filozofii i teorii inspirując się społeczną rolą teorów (A. Wilson Nightingale) to właśnie praktyka delegowanych przez państwa-miasta na igrzyska panhelleńskie „obserwatorów uczestniczących”, powracających do swoich społeczności z ubogacającą wiedzą o napotykanym tam innych, może być dziś wzorcowa dla mediacji między różnymi, zwłaszcza wrogimi sobie kulturami. Celem kulturoznawstwa nie musi być (jedynie) teoria w znaczeniu platońskim – ani jako abstrakcyjna idea, ani jako analogia ekstrahowana ze zbioru danych (nie tylko cyfrowych, ale jednostronnie pozyskiwanych w tradycyjnych badaniach) – ale mediacja między odmiennymi i często skonfliktowanymi ze sobą ideami i wyobrażeniami, systemami wartości i normami, dyskursami, epistemami, a nawet – w łonie samych studiów nad kulturą – metodami i podejściami badawczymi. Chodzi o nawiązywanie dialogu, kreowanie możliwych gruntów porozumienia, odnajdywanie toposów i wspólnych mianowników – pośredniczenie i odkrywanie pośrednictwa między kulturami, wzornictwo możliwych relacji między nimi, a przy tym rozwój naturalnej inteligencji w opozycji do możliwych u(p)roszczeń AI. Wyzwaniem nie jest operowanie na Big Data, ale inicjowanie „small dates”: sondowanie możliwych (u)podobieństw i styczności między pojedynczymi ludźmi i grupami społecznymi, interpretacje zapoznawczo-rozpoznawcze, „interstanding” miast „understanding” (M.C. Taylor). Zjazd kulturoznawców stanowi najlepszą okazję do podjęcia prób podjęcia tak rozumianej (nie nowej przecież) praktyki: opartego na wiedzy projektowania interfejsów międzykulturowych. Rzecz w tym, by nie tylko badać, krytykować i ostrzegać, ale oferować społeczeństwom nieprzemocowe, traktowane jako możliwe do zastosowania punkty wyjścia dalszych negocjacji, nawigatory spotkania. Celem jest tutaj zaproponowanie wizji (lub odkrywanie i uwypuklanie istniejących już) możliwych kierunków pozytywnych interakcji między odfiltrowanymi w odosobnione bańki systemami myślenia.

Oto przykładowe zadania badawczo-projektowe (kolejność przypadkowa):

- Jak pogodzić Rosję z Zachodem?
- Czy wiedza o kulturze może być przydatna w rozwiązywaniu problemów Palestyny?
- Między ekologiczną wrażliwością Pierwszego Świata a ekonomicznymi aspiracjami (przemysłowymi) Świata Trzeciego
- Czy możliwy jest wspólny język w debacie o życiu (początkach, tranzycjach, końcach, celach...) między konserwatystami religijnymi i liberałami?
- Wypowiedzieć swoją prawdę w języku innego
- Alt-rightowe fantazje i marzenia feministek – jak możliwe do pogodzenia?
- Sondowanie granic między uniwersalną nauką i technologią a lokalnymi (i indywidualnymi) praktykami kulturowymi – gdzie i dlaczego zaczynają się problemy?
- Na czym polega realny ekumenizm?
- Postsekularyzm – między teizmem a ateizmem
- Globalna kultura afektów i emocji – czy możliwe są współdzielone uczucia?
- Olimpizm i sport jako ideowe (życzeniowe) wymiary uniwersalnej współpracy i rywalizacji opartej o szacunek

- Komunikacja kulturowa wobec polaryzacji w Rozszerzonej Rzeczywistości świata

Wszystkich globalnych, ale i lokalnych (polskich) frontów podziałów i biegunowych napięć wyliczyć nie sposób – istnieją też pewne inspiracje myślenia zorientowanego na wzajemne uznanie; czy kulturoznawcy zaryzykują misję negocjacyjną? Oto jest pytanie.

Wystąpienia:

Janusz Bohdziewicz - Kulturoznawstwo jako dizajn - na przykładzie projektowania interfejsu między tradycją chrześcijańską a ekstropiami technologicznymi

Jeśli źródłem aktualnych kryzysów są przede wszystkim różnice między ideami, idealizmami i ich realizacjami oraz ideologiami (zagrożające w przyszłości dramatycznym napięciem a nawet wojną różnych „sztucznych inteligencji” powstałych na bazie odmiennych systemów wartości), to receptą na nie z pewnością nie jest poszukiwanie nowych idei, tylko zmiana myślenia. Celem proponowanego wystąpienia jest przedstawienie możliwości zmiany w dwóch ruchach: po pierwsze – na planie teoretycznym, a po drugie – poprzez praktyczny przykład tego odmienionego sposobu myślenia. W pierwszej części zatem zarysowane zostanie rozumienie kulturoznawstwa jako dizajnu. Koncepcja ta koresponduje ze współczesnym rozumieniem wzornictwa, ma wiele wspólnego z tzw. design thinking oraz wiąże się ze stosowaniem SI – w istocie jednak jej rewolucyjność wynika z przemyślenia różnicy obecnej już u zarania myślenia Zachodniego (piśmiennego) i może być wyrażenie ujęta jako opozycja między Platonem a Pawłem z Tarsu, objaśnialna przy użyciu filozofii Gillesa Deleuze'a oraz filozofii dialogu: to różnica między poszukiwaniem jedynej prawdy i usilnym jej głoszeniem a przypadkowością rozpoznania i „byciem wszystkim dla wszystkich”. Skoro na poziomie ogólnego namysłu sprawa ociera się o „epistemę chrześcijańską”, to w drugiej części referatu ukazana zostanie spekulatywna możliwość mediacji między dyskursem chrześcijańskim właśnie a tym, którym wypowiedana jest na bieżąco zmiana technologiczna (m.in. w języku transhumanizmu). Z racji konferencyjnych ograniczeń będzie to po krótko – najpierw ukazanie tego, w jaki sposób w siatce pojęć chrześcijańskich da się wyjaśnić i rozwinąć dyskurs trans-/post-humanistyczny, a z drugiej strony tego, jak współczesne dyskursy medio- i technocentryczne mogą rozjaśnić i ożywić rdzeń tradycji chrześcijańskiej. Trzeba pamiętać, iż projektowanie interfejsów międzykulturowych nie polega na poszukiwaniu jednej i pełnej formuły koniecznego uzgodnienia, ale na wynajdywaniu coraz to nowych możliwości interakcji oraz współmyślenia. Kulturoznawstwo jako dizajn samo w sobie nie wydaje się czymś nowym – to tylko zdecydowane ponowienie wyjścia z „wieży” w bezkres dróg między rozmaitymi światami.

Mateusz Malarczyk - Na styku psyche i sacrum - czy dialog jest możliwy?

W swoim wystąpieniu skoncentruję się na historycznym sporze oraz złożonej ewolucji relacji między psychoanalizą a religią, szczególnie w kontekście kształtującej się współczesnej kultury terapii. Przez długi czas te dwie domeny były postrzegane jako fundamentalnie antagonistyczne. Psychoanaliza, od swoich freudowskich początków, często redukowała zjawiska religijne do manifestacji psychopatologicznych, co utrwaliło wrażenie o jej wrogości wobec duchowości. Z kolei, instytucje religijne z dużą nieufnością, a czasem wręcz z wrogością podchodziły do teorii psychoanalitycznych, obawiając się podważenia autorytetu wiary i duchowych doświadczeń, szczególnie w obszarze ludzkiej seksualności, gdzie różnice w nauczaniu moralnym i rozumieniu psychiki były źródłem głębokich napięć.

Mimo to, w obliczu rosnącej złożoności ludzkiego doświadczenia, pojawiły się nowe perspektywy w obrębie psychoanalizy, które zainicjowały poszukiwanie punktów stycznych. W prezentacji przedstawiona zostanie droga tej ewolucji, ukazująca, jak współczesne podejścia, rozwijane przez myślicieli przekraczających klasyczne paradygmaty, zaczęły na nowo zadawać pytania o psychologiczną prawdę zawartą w narracjach religijnych, mechanizmy działania religii na poziomie psychiki oraz naturę doświadczenia duchowego. Zostaną zbadane również paralele między procesami wewnętrznymi opisywanymi w psychoanalizie a specyficznymi tradycjami i praktykami religijnymi, co pozwala na bardziej niuansowe zrozumienie wzajemnych związków.

Przełamanie historycznego antagonizmu i otwieranie się na wzajemne inspiracje ma kluczowe znaczenie dla rozwoju etycznie odpowiedzialnej i skutecznej kultury terapii, która coraz częściej dąży do holistycznego podejścia do dobrostanu człowieka, włączając w to integralny wymiar duchowy i religijny. W tym kontekście, wystąpienie zaakcentuje również unikalną rolę księdza-psychoterapeuty, który stanowi egzemplifikację jednostki konfrontującej się z dwiema często rozbieżnymi systemami wartości – nauką moralną Kościoła i założeniami psychologii. Ich doświadczenie rzuca światło na praktyczne wyzwania i możliwości integracji, szczególnie w obszarze seksualności, gdzie konieczne jest wrażliwe nawigowanie między odmiennymi perspektywami etycznymi i terapeutycznymi.

Katarzyna Liszka - Dialog w akademii: etos niezgody, zmiana i epistemiczna dociekliwość

Rzeczy, które usłyszałam/przeczytałam o dialogu w ostatnim roku:

- nie należy rozmawiać z rasistami
- trzeba rozmawiać z rasistami, a przede wszystkim z rasistą w sobie
- należy przyjąć postawę otwartości dialogicznej: wejść w buty innego i wysilić się, by rozumieć
- należy wycofać się z rozmowy, która nas rani, tyle razy patrzyliśmy/łyśmy z perspektywy każdego innego oprócz siebie
- tracimy zdolność dialogowania

- nie potrafimy właściwie ocenić znaczenia odmowy dialogu
- postaraj się być otwarta/y, życzliwa/y, cierpliwa/y, okazać drugiemu troskę i szacunek
- walcz, psuj innym zabawę, nie daj uciszyć, nie bądź uprzejmy/a

Jak nawigować pomiędzy tymi różnymi wskazówkami? Które z nich powinny zasilić to, jak uczymy? Oraz to, czego uczymy?

W dobie kurczenia się wewnętrznych (narcyzm, lęk przed spotkaniem z innym i niechęć do znoszenia obecności innych ludzi) i zewnętrznych (nasilenie polaryzacji, wrogości względem przeciwników politycznych, manipulacji, kłamstw i codziennego ekstremizmu) przestrzeni dialogu, warto się zastanowić nad znaczeniem dialogu w akademii: Jakie nadzieje pokładamy w dialogu i jakie zadania mu przypisujemy? Jakiej koncepcji dialogu nam potrzeba? Jaką rolę w dialogu odgrywają niezgoda i konflikt? Co może i powinien powiedzieć wykładowca oraz co to znaczy przyjąć postawę dialogiczną?

Odpowiedzi na te pytania poszukam w różnych tradycjach myślenia o dialogu: filozofii dialogu, pedagogice emancypacyjnej, feministycznej krytyce rozmowy, przy czym szczególne miejsce w moim myśleniu zajmuje idea niekonsularnego dialogu Leszka Koczanowicza.

Matylda Szewczyk - „Luka kulturowa”. Zachodnie reprezentacje chińskiej nauki

Reprezentacje najnowszych dokonań nauki i techniki pełne są obrazowych i językowych klisz. Za ich pomocą oswajamy to, co zbyt nowe i niezrozumiałe, unikając wysiłku prawdziwego zderzenia się z tą nowością; ale też wskazujemy na obecność wyczekiwanej przeszłości w jej wcześniejszych wizjach. Równie gęste od klisz są nasze relacje z obcością, co pokazują analizy różnych wcieleń kulturowej egzotyzacji. Moja prezentacja dotyczyć będzie zderzenia tych dwóch rodzajów nowości i obcości w zachodnich dyskursach na temat chińskiej nauki.

Temat chińskiego futuryzmu zyskał już samoświadome rozpoznanie w nurcie sinofuturizmu, którego najbardziej znaną manifestacją jest wideoesej Lawrence’a Leka Sinofuturism 1839–2046 AD (2016). W mojej analizie wykorzystam tę bardziej wewnętrzną perspektywę, po to jednak, by lepiej opisać sposób, w jaki to właśnie zachodnie wyobrażenia i dyskursy (filmy, przede wszystkim dokumentalne, publicystyka, teksty popularnonaukowe) przedstawiają współczesną chińską genetykę. Prace giganta biotechnologicznego z Shenzhen, BGI Group, czy kontrowersyjne osiągnięcie chińskiego biofizyka He Jiankui, który w roku 2018 ogłosił narodziny pierwszych genetycznie modyfikowanych dzieci, stanowią obiekt szerokich omówień w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Motywacje, praktyki, kulturowe, społeczne i technologiczne zaplecze chińskiej nauki, a także potencjalna przyszłość, której jest ona zwiastunem, reprezentowane są zarówno jako bliskie (choćby dlatego, że opisywane prace prowadzone są często z udziałem zachodnich naukowców), jak i jako obce, nieprzeniknione, potencjalnie zagrażające.

Na wybranych przykładach spróbuję zrekonstruować wybrane reprezentacje i dokonać ich analizy. Z jakich pozycji kulturowych wychodzą? Kiedy

rozmaite wyobrażenia chińskiej genetyki osławiają swój przedmiot, a kiedy przeciwnie: odgradzają nas od przedstawionych niebezpieczeństw wysokim murem? Jakie jest ich możliwe oddziaływanie na odbiorców oraz wpływ na myślenie o kulturowej i naukowej obcości?

Próba odpowiedzi na te pytania pomoże nam zrekonstruować wyobrażenia (współ)tworzonej przez Chiny przyszłości i poddać je krytycznej – z różnych punktów widzenia – refleksji.

Karolina Krasuska, Marta Zimniak-Hałajko - Wypracowywanie języka poprzez poprzez sytuacje edukacyjne. Gender, płęć i seksualność kulturowa - przypadek studiów "Płęć i seksualność"

Przez dwa lata tworzyliśmy program studiów magisterskich "Płęć i seksualność", których inauguracja planowana jest w październiku 2025 roku – pierwszych polskojęzycznych studiów magisterskich poświęconych problematyce, która określana jest mianem *gender studies*. Już sam wybór języka polskiego w nazwie kierunku był świadomą decyzją kulturowego przekładu, ulokowania w miejscowych realiach, a także próbą renegocjacji znaczeń w odniesieniu do wojen kulturowych i ruchu anty-gender. Nasze przedsięwzięcie dydaktyczne od początku widziałyśmy jako projekt krytyczny, jako próbę wspólnego wypracowywania nowych języków mówienia o płci i seksualności i związanych z nimi nowych form rozumienia. Było dla nas jasne, że do dialogu muszą być dopuszczone różne języki i dyscypliny, różne systemy wiedzy, także, a może przede wszystkim, spoza akademii. Tego typu wytwarzanie wiedzy musi być przedsięwzięciem zbiorowym, a przez to z rozmaitych względów trudnym do realizacji i potencjalnie konfliktogennym, wymagającym namysłu nad relacjami w dydaktyce i skutecznych strategii. O tych właśnie strategiach planujemy mówić.

W naszym wystąpieniu chcielibyśmy przedstawić projekt programu zmierzającego do wytwarzania wiedzy społecznie cennej poprzez stwarzanie sytuacji edukacyjnych, rozumianych za J. Jakubowskim jako takich sytuacji sprzyjających uczeniu się przez doświadczenie, które zapewniają poczucie bezpieczeństwa i sensu, aktywność oraz wspólnotowość (Jakubowski 2022). Odniesiemy się do koncepcji przekładu jako praktyki wspólnotowej (Krasuska i in. 2023) oraz queerowych pedagogik (Pinar 1998), zastanawiając się, jak poddać je lokalnej translacji.

II. Historie i archeologie przyszłości, blok I

Moderacja: Krzysztof Abriszewski

Abstrakt panelu:

Opowiadanie o przyszłości ma swoją historię. Po II wojnie światowej fantastyka amerykańska i radziecka opowiadały o tym, jak ludzkość zbuduje rakiety, ruszy do gwiazd i podbije kosmos. Tworzono przy tym wizję myślących robotów, które usługując ludziom, uczynią ich życie lepszym i wygodniejszym.

Richard Barbrook w swej „archeologii przyszłości” dowodził, że wyobrażenia te były optymistyczną wersją zimnowojennych napięć. Raketom lecącym w kosmos odpowiadały w rzeczywistości pociski dalekiego zasięgu, a myślącym robotom rozwinięte komputery, które będą nimi sterowały. W tym czasie brytyjska fantastyka wraz z upadającym imperium przynosi opowieści o przytulnej (cosy) katastrofie. Kryzysy późnych lat 70. i początki neoliberalizmu w latach 80. okazały się podatnym gruntem dla cyberpunka z jego ramą nędznego życia w zaawansowanej technologii – *high tech, low life*.

Ale nie tylko fantastyka, jako pewna forma (auto)refleksji i (auto)opisu kultury realizowanych za pomocą popkulturowych narzędzi kreowała opowieści o przyszłości.

Wraz z upadkiem Bloku Wschodniego Francis Fukuyama proponuje – sięgając do Hegla – opowieść o końcu historii, w której światu nic już się nie przydarzy poza dopalaniem się ostatnich ognisk zapóźnienia tam, gdzie jeszcze nie dotarła liberalna demokracja i wolny rynek.

Oczekiwanie na przyszłość, która rezonuje w teraźniejszości, to czas niepokoju, obaw, prognozowania, nadziei i apokaliptycznych spekulacji. Dziś, zgodnie z trafnym rozpoznaniem Frederica Jamesona, iż łatwiej wyobrazić sobie koniec świata aniżeli koniec kapitalizmu, szeroko rozpowszechniły się opowieści postapokaliptyczne wieszczące katastrofę atomową, klimatyczną, pandemiczną, kryzys środowiskowy, technologiczny i wiele innych. Znacznie rzadziej wyobrażenia społeczna kreowana jest pod wpływem wyobrażeń o przekuwaniu dzisiejszych kryzysów w opowieści o nadziei i utopii, które nadejdą w przyszłości, jak choćby te spod znaku solarpunka.

W panelu *Historie i archeologie przyszłości* chcielibyśmy podjąć dyskusję o przeszłych i teraźniejszych opowieściach o przyszłości, sposobach jej wyobrażania i wartościowania. Interesują nas różne wizje przyszłości będące odpowiedzią na aktualne i prognozowane kryzysy, a także poetyki i tropy tych narracji oraz ich relacje z naukowymi, eksperckimi dyskursami.

W ramach proponowanego panelu chcielibyśmy rozpakować pojęcie przyszłości i porozmawiać o następujących wątkach:

- Dlaczego potrzebujemy opowieści o przyszłości?
- Kto i w czym imieniu kreuje wizje przyszłości?
- Jakie są dominujące reprezentacje przyszłości i z jakich źródeł czerpią?
- Jakie lekcje możemy wyciągnąć z „archeologii przyszłości”?
- W jakim stopniu futurologiczne wizje rzeczywistości diagnozują aktualny stan społeczeństwa i kultury?
- Czy w naszym półperyferyjnym usytuowaniu przejmujemy tylko centrowe opowieści o przyszłości? Czy może potrafimy rozmawiać o przyszłości z własnej, lokalnej perspektywy?
- Jakie nastroje i afekty towarzyszą wyobrażaniu sobie tego, co przyszłe?
- W jakim stopniu diagnozowane katastrofy mogą okazać się pożyteczne, dając początek nowym porządkom geopolitycznym, społeczno-kulturowym, ekonomicznym?

Zapraszając do udziału w panelu, zachęcamy do sięgnięcia po opowieści tkane w różnych obszarach kultury: w kulturze popularnej (zwłaszcza w szeroko rozumianej fantastyce), w publicznym dyskursie politycznym i eksperckim, w nauce i filozofii; splecione z codziennością, działaniami instytucji, rytmem cyklicznych wydarzeń wielkich i pomniejszych, wpisane w nasze prognozy, obawy, nadzieje i plany na przyszłość.

Wystąpienia:

Krzysztof Abriszewski - Historie przyszłości. Fantastyka i zmienne losy optymizmu modernizacyjnego

W moim wystąpieniu chciałbym dokonać bardzo szkicowego przeglądu wyobrażeń o przyszłości rozwijanych w fantastyce, z uwzględnieniem różnych mediów, w których powstają jej narracje: powieści, filmów, komiksów, zwracając przy tym przede wszystkim uwagę na to, jak snute w różnych momentach historycznych opowieści odnoszą się do procesów modernizacyjnych. Optymizm modernizacyjny Złotego Wieku fantastyki i jej ciemniejszej strony w postaci zimnowojennych planów przechodzi w bardziej problematyczną Nową Falę lat 60. i 70., a następnie w pesymizm cyberpunka (lata 80.) towarzyszącego ekspansji kapitalizmu neoliberalnego. Późniejsze historie, od lat 90. XX wieku do chwili obecnej, chciałbym zaś uporządkować korzystając z modelu Petera Frase'a przedstawionego w książce *Cztery przyszłości*, który obejmuje cztery możliwe kierunki zmian społecznych nazwane przez autora komunizmem, socjalizmem, rentyzmem i eksterminizmem.

Całościowa perspektywa, jaką przynosi ten przegląd, daje obraz przejścia od względnie szeroko podzielanego optymizmu modernizacyjnego napędzanego postępem technicznym do dominujących współcześnie pesymistycznych wizji postapokaliptycznych w różnych formach. Pesymizm ten przełamują nieliczne, choć ciekawe prace, zaś nadzieje związane z postępem stara się odnowić nurt określany mianem solarpunku projektujący przyszłość napędzaną przez energię słoneczną. W związku z tym chciałbym zastanowić się, na co wskazuje ta trajektoria: na wyczerpanie projektu modernizacyjnego, konieczność wynalezienia innych przyszłości, czy, jak się często diagnozuje, „skasowanie przyszłości”? Jeśli zaś zachodzi ten ostatni przypadek, wypada zapytać, jakie znaczenie dla kultury ma takie usunięcie (lub rozregulowanie) obrazów jej czasowego zewnątrz?

Katarzyna Więckowska - Kryzys klimatyczny, kapitalizm i utopia. Przypadek solarpunka

We wpisie na Tumblrze z 2012 roku zatytułowanym „O potrzebie nowych przyszłości” (*On the need for new futures*) Adam Flynn określił brak pozytywnych wizji przyszłości jako główny problem swojego pokolenia. Flynn przekonywał, że przyszłość nie musi – a nawet nie powinna – być przedstawiona jako katastrofa i że młodzi ludzie potrzebują opowieści, które dałyby im nadzieję i impuls do walki

o lepsze jutro. Jako odpowiedź na dystopijne obrazy jutra Flynn zaproponował solarpunk, który od czasu jego wpisu stał się popularnym ruchem w literaturze i sztuce. W moim wystąpieniu przyjrę się solarpunkowym społecznościom, literaturze i sztuce skupiając się na tym, jak definiują główne problemy teraźniejszości i jakie proponują nowe porządki geopolityczne, społeczno-kulturowe i ekonomiczne. Interesować mnie będzie rola, jaką odgrywają opowieści o przyszłości, a także o czym są oraz kto, jak i w jakim celu je opowiada. Wystąpienie jest próbą zdiagnozowania, na podstawie solarpunka, możliwości i kondycji utopijnych opowieści w dobie kryzysu klimatycznego.

Przemysław Wąsik - Bajkowa apokalipsa? Analiza filmu *A gdy zawieje wiatr* w kontekście japońskich animacji o nuklearnej zagładzie

Jednym z momentów aspirujących do miana doświadczenia apokaliptycznego stało się widmo nuklearnej zagłady, będące jedną z osi narracyjnych czasu „zimnej wojny”. Kończące drugą wojnę światową zniszczenie Hiroshimy i Nagasaki, które dla Japończyków było dosłownie „małą” apokalipsą, utkwіło w zbiorowej pamięci. Jak silną presję w kolektywnej wyobraźni wywoływała możliwość atomowej apokalipsy świadczy wielość filmowych opowieści realizujących ten temat, w tym także szeroki wachlarz filmów animowanych.

Takowym dziełem jest stworzony w Wielkiej Brytanii *A gdy zawieje wiatr* z 1986 roku w reżyserii Jimmy’ego Murakamiego. Animowany film science-fiction, przedstawiający jak para emerytów, przy pomocy wojskowej broszury, przygotowuje się do nadchodzącej nuklearnej zagłady.

W swoim wystąpieniu zestawię brytyjski film z narracjami i wizjami o atomowej apokalipsie tworzonymi przez Japończyków. Posłużą mi do tego m.in. takie tytuły jak: *Akira*, *Kono Sekai no Katasumi ni* czy *Boso przez Hiroshimę*. Wskażę z jednej strony, jak japońskie doświadczenie 1945 roku wpływało i nadal wpływa na różne od Europejczyków czy Amerykanów opowiadanie o bombie, z drugiej zaś, jak ukazywanie wizji nuklearnej apokalipsy poprzez animacje uwydatnia kontrast między realnym cierpieniem i totalną anihilacją a popkulturowym przekazem estetycznie miłym dla oka.

W referacie skupię się na tym, jak ten brytyjski film stworzony przez Amerykanina z japońskimi korzeniami można odnieść do produkcji z Kraju Kwitnącej Wiśni? Czy nie wpada on w zachodniocentryczną, amerykańską i imperialną perspektywę na temat bomby atomowej? Natomiast w świetle tego, jakiego rodzaju filmami są analizowane przeze mnie dzieła, postaram się odpowiedzieć na pytanie, czego możemy nauczyć się z filmów animowanych, czy są to wyłącznie „bajki o wielkim wybuchu”, czy pewna wizja przyszłości, która powinna stanowić dla nas przestrogę?

Maciej Kijko - Od strachu do rezygnacji. Przyszłość w filmowych obrazach relacji człowiek-środowisko

Spośród możliwych i dających się zidentyfikować wśród dzieł filmowych scenariuszy przyszłości wychodzących do napięcia na linii człowiek-środowisko można wyodrębnić te, które współgrają z obawami ogłaszanymi w kontekście kryzysu antropocenowego, traktowanego w tym kontekście jako kryzys środowiskowy. Antropogeniczna presja i związane z nią konsekwencje oraz reakcje społeczne dadzą się rozpiąć pomiędzy dwoma biegunami: strachu i rezygnacji. Dla pierwszego ewidencją jest *Dzień Tryfidów* w reżyserii Freddie'go Francisa i Steve'a Sekleya z 1962 roku. Może być potraktowany jako wyraz lęków związanych z nieprzewidywalnością ingerencji w przyrodę. Uczeń czarnoksiężnika dostał do ręki moce, nad którymi nie jest w stanie zapanować, a które uwolnione zwracają się przeciw niemu. Historia tytułowych Tryfidów, zmutowanych i agresywnych roślin atakujących ludzi dzięki nabytej zdolności przemieszczania, to wyraz tych lęków. Możliwa też przestroga, wezwanie do ostrożniejszego niż dotychczas kształtowania relacji ze środowiskiem. Drugim obrazem brany tu pod uwagę jest *Flow* w reżyserii Gintsa Zilbalodisa z 2024 roku. Świat wypełniony pozostałościami po człowieku zamieszkują już tylko nie-ludzkie zwierzęta. W powodzi, która mogłaby być jednym z efektów spowodowanej antropogeniczną presją deregulacji klimatu, brak tragedii ludzi będących zwyczajowo bohaterami takich historii. Mierzą się z nią zwierzęta. Międzygatunkowe sojusze możliwe dzięki łodzi, schronieniu dla paru stworzeń nawiązywane są jakby na przekór ludzkim wyobrażeniom o możliwych relacjach nie-ludzkich istot. Ich podróż pomiędzy resztkami ludzkich siedzib jest elegijnym ostatnim wejrzeniem na świat Człowieka, który zszedł ze sceny – nie wiadomo jak i kiedy, ale nie pozostawiając pustki. Życie nadal się toczy. To co mogłoby się wydawać raną, jest tylko . Koniec świata jest pozorny; to koniec świata, który znał ludzi. Jeśli nie ma odwagi, by spojrzeć w górę, można tylko celebrować nieobecność.

Franciszek Chwalczyk - Podziemia – niewidzialne fundamenty teraźniejszości i korzenie przyszłości

Swoje wystąpienie chciałbym poświęcić eksploracji dwóch hipotez. Pierwsza to wskazanie podziemnych źródeł współczesności (nowoczesności, miejskości, antropocenu) oraz czwartej funkcji podziemi (w dodatku do trzech funkcji z „Podziemi” McFarlane'a): niewidzialnego podtrzymywania tego, co „górne” (jego stabilizowania, ale kanalizowania, przyspieszania pewnych funkcji). Druga to wskazanie jak po mniej lub bardziej obecnej (wielowiekowej) fascynacji podziemiami i szczytem w XIX wieku, odczarowane podziemia „znikają” ze świadomości społecznej – wyparte: przez kosmos i ponownie zaczarowane niebo. To zniknięcie jest brzemienne w skutki: skorelowane ze zmianą orientacji z przeszłości na przyszłość, powoduje wyparcie czy zapomnienie o infrastrukturalnych (materialno-mentalnych) podstawach, które obecny porządek podtrzymują (ale też w nim więżą) – które pozwalają patrzeć w górę/w przyszłość.

Dla wyobrażania sobie przyszłości kryją się tu dwie ważne kwestie. Pierwsza to w jaki sposób podziemia wytwarzają swoistą kulturową czy zbiorową podświadomość, która choć nie uświadomiona, to jednak wpływa na to, co można sobie jako przyszłość wyobrazić (a przez to może okazać się konieczne i dosłowne i metaforyczne odkopanie i demontaż pewnych infrastruktur). Druga to funkcja tego, co ukryte w pobudzaniu wyobraźni. W sytuacji problemu paraliżującej i kastrującej wyobraźnię „znajomości” przyszłości (marazm antropocenu, realizm kapitałocenu, *sprawl* urbanocenu, *obscenity* antrobscenu) podziemia mogą okazać się źródłem nieznanego, nowych otwarć i możliwości.

Wystąpienie ma służyć jako początek nowego projektu badawczego. W zależności od ostatecznego kształtu i głównego punktu skupienia mogą przywołać jako przykłady, materiały do analizy lub wsparcie: różne praktyki kulturowe (np. „widoczek/sekret”), dzieła (pop)kultury (Verne, s-f, YA dystopie), analizy z zakresu kulturowych studiów miejskich (Mumford, Serres, Kaika, Swyngedouw, Gandy, Graham) oraz badań nad podziemiami (Williams, Pike, Ackroyd, Pessel) czy same miejskie podziemia (Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna w Zabrze, wapienne podziemia Paryża i Chełma, infrastruktury wodnokanalizacyjne) lub ich reprezentacje.

11. Historie i archeologie przyszłości, blok II

Katarzyna Majbroda - Antropologia przyszłości wobec katastrofy. O potrzebie uspołeczniania transformacji energetycznej

Nie chodzi tylko o to, że mogą bać się potoku nowych katastrof. Idzie także o to, że brakuje mi opowieści, które tłumaczyłyby, dokąd wszyscy zmierzamy i dlaczego akurat tam. (Tsing, 2015, *The Mushroom at the End of the World. On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, p. 1-2). Katastrofa będąc jednym z najbardziej wyrazistych i jednocześnie nasyconych semantycznie idiomów w komunikowaniu o współczesnych kryzysach przekierowuje zwykle uwagę publiczną z realnych problemów środowiskowo-społecznych i ekonomiczno-ekologicznych na apokaliptyczne wizje teraźniejszości i przyszłości, które wpływają na społeczne imaginaria, utrudniając racjonalną debatę i rozwijanie konkretnych prewencyjnych i adaptacyjnych praktyk. Podjęta przez antropolożkę refleksja wokół potencjału katastrofy i możliwości jego wykorzystania w procesie transformacji energetycznej wiąże się z przekonaniem, że katastrofa posiada potencjał przeobrażania wyobraźni społecznej, dokonując ‘reimaginacji’, ‘rekodowania’ i ‘rekonfiguracji’ przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, co z kolei pozwala na konstruowanie przesuwających skalę i wartości opowieści, których potrzebujemy, by rozumieć i oswajać procesy, w których uczestniczymy. Referat przedstawia również perspektywy i narzędzia antropologii przyszłości, wskazując na możliwości i strategie prowadzenia badań zorientowanych na przyszłe konfiguracje aktualnych procesów i praktyk,

uwzględniając potrzebę wynalezienia lub reinterpretacji pojęć i kategorii pozwalających na nazywanie i wyjaśnianie emocji i afektów związanych z przyszłością.

Ewa Wziętek - „Zacząłeś mówić o tym atomie, a ja tak rozmarzyłam się i odleciałam” – nostalgiczne futuryzmy regionu konińskiego

W artykule z 2017 roku Laurajane Smith i Gary Campbell wprowadzają pojęcie nostalgii za przyszłością (*nostalgia for the future*), które odnosi się do sposobu, w jaki pamięć o przemysłowej przeszłości może stanowić istotny zasób wyobraźni nakierowanej na przyszłość¹. Nostalgia za przyszłością jako progresywna praktyka pamięci przekracza doświadczenie utraty i pragnienie powrotu do przeszłości, koncentrując się na wielokierunkowym i (samo)świadomym spojrzeniu w przyszłość.

Kategoria nostalgii za przyszłością trafnie oddaje emocjonalno-wyobrażeniowe usytuowanie lokalnych zdeindustrializowanych lub deindustrializujących się społeczności. Odwoływanie się do dawnych przemysłowych osiągnięć i wartości (takich jak solidarność, kolektywne działanie czy godność pracy) uruchamia nostalgię za przyszłością, w której osiągnięcia te będą kontynuowane i rozwijane. W tej „twórczej i kreatywnej, momentami bezwstydnie sentymentalnej, ale jednocześnie pełnej nadziei”² formie nostalgii kryje się zapowiedź „nowego otwarcia” dla zranionego poczucia dumy i sprawczości.

Przemysłowe opowieści o przyszłości są pełne tego rodzaju progresywnej nostalgii, dlatego określam je mianem „nostalgicznych futuryzmów” – praktyk lokalnej wyobraźni postprzemysłowej, osadzonych w pamięci pracy i dziedzictwie transformacji.

W swoim wystąpieniu skupię się na „nostalgicznych futuryzmach” z obszaru Konińskiego Zagłębia Węgla Brunatnego. Region ten, definiowany dotychczas przez pryzmat geografii i periodyzacji związanych z 80-letnią historią wydobywania i spalania węgla brunatnego, stoi obecnie przed koniecznością gruntownej postindustrialnej reinterpretacji własnej tożsamości. Przywołując konińskie „przemysłowe opowieści”, zwrócę uwagę na ich kontrhegemoniczne potencjały oraz zaszytą w nich (mikro)utopijną, futurystyczną wyobraźnię.

Agnieszka Stecko-Żukowska - Marzenia zawsze zwyciężają rzeczywistość, gdy im na to pozwolić? Analiza opowiadań z konkursu literackiego „Polska przyszłości” z wykorzystaniem narzędzi NLP

W proponowanym wystąpieniu chciałabym przeprowadzić próbę analizy wyobraźni technologicznej współczesnej młodzieży. Materiał źródłowy do badania stanowić będą teksty literackie nadesłane przez młodzież na konkurs „Polska przyszłości”, zorganizowany w 2022 r. przez Fundację Forum Zrównoważonej

¹ Laurajane Smith, Gary Campbell, „*Nostalgia for the future*”: *memory, nostalgia and the politics of class*, „*International Journal of Heritage Studies*” 2017, nr 23 (7), s. 612-627.

² Tamże, s. 613.

Technologii w ramach projektu „LEMowisko”. Teksty te mogą stanowić wizerunek w oczekiwania i przewidywania dotyczące przyszłości formułowane przez młode pokolenie: jakie obrazy, emocje, językowe tropy dominują w ich narracjach o nadchodzących dekadach?

W analizie zastosowane zostaną narzędzia automatycznego przetwarzania języka naturalnego, dostępne w ramach infrastruktury konsorcjum CLARIN. Przy ich pomocy zbadam m.in.:

- najczęściej występujące słowa i frazy związane z przyszłością,
- sentyment tekstów i wyrażen dotyczących przyszłości,
- dominujące tematy i ramy narracyjne (np. dystopia/utopia? technoentuzjazm?, solucjonizm technologiczny? emancypacja przez technologię?),
- obecność tropów kulturowych znanych z popularnych reprezentacji przyszłości (np. postapokalipsa?, solarpunk?, AI?, kolonizacja kosmosu?, katastrofa klimatyczna?)
- oryginalne, lokalne ujęcia przyszłości, “momenty koniuncji” (M. Auge)

Inspiracją do przeprowadzenia analizy w lokalnym kontekście było badanie *The rise and fall of rationality in language* z 2021 r., którego autorzy i autorki opisują, jak zmieniała się dynamika i częstotliwość występowania słów związanych z emocjonalnością i racjonalnością w literaturze w latach 1850-2019. Od połowy XIX w. zaobserwowano stopniowy wzrost udziału słów związanych z racjonalnością; te odnoszące się do ludzkiego doświadczenia pojawiają się rzadziej, jednak od 1980 r. trend ten się odwraca i słownictwo odnoszące się do afektu zaczyna dominować. Zdaniem autorów potwierdza to tezę, że język odzwierciedla szersze kulturowe przejście ku indywidualistycznym wartościom i wewnętrznemu doświadczeniu. We wstępnej tezie mojego wystąpienia również zakładam, że tworzone przez młodzież opowiadania, choć fikcyjne, są także formą kulturowej diagnozy, świadectwem nastrojów społecznych i składają się na kulturowe imaginariusz technologii. W kontekście panelu „Historie i archeologie przyszłości” wystąpienie wnosi perspektywę lokalną i oddolną, a może nawet wernakularną – pokazując, w jaki sposób młodzi ludzie w Polsce dziś mówią (i czego nie mówią) o przyszłości, jak „radzą sobie” (w rozumieniu M. de Certeau) z przetwarzaniem (nadmiarowych) informacji o świecie, a także co te narracje mówią o ich lękach, nadziejach i wyobraźni kulturowej. Wykorzystanie narzędzi przetwarzania języka naturalnego pozwoli wydobyć ukryte struktury, wzorce i znaczenia, które mogą umykać lekturze intuicyjnej.

Agnieszka Doda-Wyszyńska - Migotliwy Mistrz - współczesna wariacja dyskursu uniwersytetu walczącego o przetrwanie

Można założyć, że mamy globalny, permanentny kryzys komunikacji międzyludzkiej. Czy doprowadzi on do katastrofy również na uniwersytetach, czy zostanie przezwyciężony? Paradoks Lacanowskich schematów dyskursu polega na tym, że tzw. miejsce produkcji znaczenia (la production) jest miejscem najbardziej oddalonym od podmiotu mówiącego (l'agent). Akademia miała w

założeniu służyć kształceniu odpowiednio przygotowanych do przekazywania (reprodukcji) wiedzy (S_2) „mistrzów” (S_1), tymczasem „produkuja” wykształcone podmioty (S) potrafiące zadbać p. w. o utrzymanie się na stanowisku.

Oprócz wiodącej koncepcji dyskursu Jacques’a Lacana, stanowiącej przedłużenie Freudowskiej teorii psychoanalizy i najważniejszych ustaleń strukturalizmu z początku XX wieku, wykorzystam kilka koncepcji filozoficznych, takich jak teoria taktyk życia codziennego Michela de Certeau, pojęcie kapitału symbolicznego Pierre’a Bourdieu i teoria systemów społecznych Niklasa Luhmanna.

Dyskurs mistrza obowiązuje w świecie antycznym, posługują się nim mędrcy, zarówno filozofowie jak i kapłani. W którymś momencie wyłania się dyskurs uniwersytetu, a wszystkie jego wypaczenia przekładają się na wypaczenia systemu edukacji. Zwłaszcza dziś, gdy deflacja wiedzy pokrywa się z rozszerzeniem dostępu do plagiatorskiej AI.

Ewolucja dyskursu mistrza doprowadziła do panowania w kulturze dyskursu uniwersytetu, który jest przede wszystkim strukturą wiedzy. Jego powstanie datuje się od momentu powstania Uniwersytetów (najstarszego rodzaju uczelni o charakterze nietechnicznym, autonomicznych, głoszących wolność nauki i nauczania), albo bardziej konkretnie od wynalazku druku (XV w.), który umożliwił rozpowszechnienie wiedzy na skalę dotąd niespotykaną, i również jej uprzywatnienie.

Czy zarządzający dyskursem podmiot (to może być osoba, ale też może być instytucja, cały system społeczny) - tzw. przez Jacques’a Lacana - Mistrz (S_1) zostanie w przyszłości umocniony czy raczej zdetronizowany? Dzisiaj tzw. Mistrz ma moim zdaniem specyficzny status migotania (ang. twinkling master, fr. Le maître scintillant), jest coraz bardziej atrakcyjny, ale jednocześnie coraz bardziej nieuchwytny. Coraz trudniej jest go reprezentować poprzez konkretnego, jednego przedstawiciela świata nauki, polityki, czy mediów. Spróbuję pokrótce nakreślić postać migotliwego Mistrza w świecie homo academicus polonicus.

Przemysław Rotengruber - Kulturoznawstwo wobec zadań społecznych, trudności metodologicznych oraz wyzwań środowiskowych

Czym jest kulturoznawstwo? Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta, jeśli odnieść je do problemów związanych z płynną tożsamością człowieka współczesnego (przejawiającą się jego neoplemiennością, utratą wiary w liberalną demokrację czy skłonnością do popadania w retrotopię). Temu człowiekowi chcą nieść pomoc – między innymi - kulturoznawcy. Pragną być jego przewodnikiem po świecie kultury. Tymczasem ich zamierzenie napotyka poważne przeszkody. Jedną z nich jest nierozróżnialność kulturoznawstwa na tle (innych) nauk humanistycznych i społecznych. Pomijając (1) wspólną dziedzinę przedmiotową, kulturoznawstwo nie dopracowało się dotąd ani (2) własnej metodologii, ani (3) tematów badawczych będących jego akademickim i społecznym wyróżnikiem. Skutki owych braków widać gołym okiem. Kulturoznawczy dublerzy historyków sztuki, muzykologów czy socjologów kultury są nie tylko zmorą tych ostatnich, lecz

– przede wszystkim – cieniem samych siebie. Szczątkowa wiedza o wybranych dziedzinach kultury nie daje przecież wglądu w stan kultury rozumianej jako rzeczywistość heteronomiczna (tu: wielodyscyplinowa). Alternatywą dla tego postępowania są modele kultury budowane z pominięciem (epistemologicznego) roszczenia do ich ważności. Miejsce badań kulturowych zajmują quasi-literackie opowieści o „światach możliwych”. Ostatni zarzut w sposób szczególny odnosi się do stanu kultury akademickiej. Kulturoznawcy nie tylko nie prowadzą badań dotyczących błędów i nadużyć popełnianych przez (polskie) środowiska naukowe (takich jak uleganie „naukowym modom” kosztem dyscypliny badawczej, zamykanie oczu na potrzeby społecznego otoczenia uniwersytetu czy uleganie wpływom pozaakademickich kręgów opiniotwórczych), lecz sami je utrwalają. Ich zaniechania badawcze w sprawie unikania odpowiedzialności za słowo jako możliwej przyczynie tragedii *Charlie Hebdo* (2015) czy ceny, jaką Claudine Gay musiała zapłacić za obronę wolności słowa na Uniwersytecie Harvarda (2024) są tego dobrymi przykładami. W tym kontekście powraca pytanie o społeczne funkcje kulturoznawstwa. Jeśli odnieść je do aktualnej kondycji tej dziedziny wiedzy, wyzwaniem głównym, przed jakim stają jej przedstawiciele jest ratowanie jej wiarygodności.

12. Aktywizm danych i kompetencje cyfrowe w badaniach kultury.

Moderacja: dr Kuba Piwowar

Abstrakt panelu:

Choć coraz więcej praktyk kulturowych jest dziś zapośredniczonych przez media cyfrowe, badaczki i badacze mają problem z precyzyjnym mapowaniem tych procesów. Częściowo jest to efekt braku transparentności działań cyberkorporacji, utrudniających dostęp do danych, ale przyczyną są również wyzwania, jakie technologia stawia przed tradycyjnym warsztatem kulturoznawczyń i kulturoznawców. Dlatego proponujemy przyjrzenie się temu obszarowi i postulujemy dyskusję o aktywizmie danych, rozumianym jako praktyka łącząca w sobie element interwencyjny z badawczym, niezbędnym dla kreślenia precyzyjnego obrazu współczesnej przestrzeni kulturowej.

Aktywizm danych to praktyka społeczna wykorzystująca ilościowe i jakościowe dane jako narzędzie diagnozy, interwencji i zmiany społecznej. W dobie polikryzysu, obejmującego kryzys klimatyczny, nierówności społeczne, dezinformację i erozję demokracji, zyskuje on szczególne znaczenie jako forma sprawczości i źródło nadziei. Aktywizm danych można postrzegać jako kulturoznawczą praktykę w działaniu, łączącą analityczne i interpretacyjne kompetencje osób badających kulturę z ciągle udoskonalanymi metodami analizy danych. Kulturoznawcy i kulturoznawczynie zmagają się z problemami, jakie wynikają z pracy na niepełnych, fragmentarycznych źródłach, przez co szerszy obraz zjawisk staje się trudny do uchwycenia. Ich zdolność do kontekstualizacji informacji pozwala na krytyczne podejście do ilościowych analiz, które często sugerują pozorną obiektywność, także dzięki mądrym włączaniu w proces

badawczy metod jakościowych. Aktywizm danych umacnia także głosy grup marginalizowanych, pełni również funkcję strażniczą, monitorując działania instytucji publicznych i korporacji, ujawniając nieprawidłowości oraz domagając się odpowiedzialności za decyzje i ich skutki. Kluczowa staje się tu gotowość do interdyscyplinarnej współpracy – łączenie metod humanistycznych z narzędziami statystycznymi, informatycznymi i prawnymi pozwala skuteczniej diagnozować problemy społeczne i inspirować do działań obywatelskich. Stawia to nas przed wyzwaniem i pytaniami o status metod badań kulturoznawczych w epoce AI, ale zachęca też do poszukiwania strategicznych sojuszy.

W oparciu o zarysowane wyżej wyzwania zachęcamy do zgłaszania wystąpień, w których poruszone zostaną kwestie kompetencji kulturoznawczych w kontekście rozwoju technologii cyfrowych, gotowości do interdyscyplinarnej pracy oraz statusu metod ilościowych i podejścia do danych, jako potencjalnego narzędzia trafnej diagnozy i sprawdzalnych prognoz.

Wystąpienia:

Aleksandra Kil-Matlak - Kulturowa mediologia sztucznej inteligencji. Uczenie maszynowe jako technika kulturowa w humanistyce

W referacie przedstawię założenia projektu badawczego, którego celem jest krytyczna analiza roli sztucznej inteligencji – w szczególności uczenia maszynowego – w produkcji wiedzy humanistycznej. Badania osadzone są w autorskiej perspektywie kulturowej mediologii humanistyki, traktującej narzędzia badawcze jako techniki kulturowe współkształtujące sposoby poznania i kultury epistemiczne. Projekt umieszcza generatywną sztuczną inteligencję w szerszej historii infrastrukturalnych form humanistyki, wskazując, że nie mamy do czynienia z paradygmatyczną zmianą, lecz raczej kontynuacją technologiczno-intelektualnych długich trwał.

Prezentowany projekt zakłada realizację dwóch studiów przypadku: (1) etnografii laboratorium prowadzonej w Computations Lab Centrum Humanistyki Cyfrowej IBL PAN oraz (2) medioznawczej analizy programów służących do notowania (typu Notion, Obsidian, Roam Research, Zettlr) i tzw. „asystentów badawczych” (np. Elicit, Consensus, Scite). W swoim wystąpieniu skupię się na tej drugiej części. Interesuje mnie, jak narzędzia oparte na AI mediują tworzenie wiedzy i rekonfigurują akademicki etos „dobrej roboty”, właściwy humanistyce analogowej rozumianej jako technokulturowe środowisko badań w XX wieku. Rozważam te programy jako artefakty infrastrukturalne uczestniczące w przemianach kultury wiedzy. Próbuję dociec, czy platformy te stanowią kontynuację wcześniejszych technik organizowania wiedzy (na przykład papierowych katalogów). Cyfrowe notatniki, często reklamowane jako elektroniczne warianty metody Zettelkasten (utożsamianej przede wszystkim z warsztatem pracy Niklasa Luhmanna), nie tylko remediują technikę fiszkowania, ale także wprowadzają nowe formy modularnego, nielinearnego i sieciowego myślenia. Czy zatem mamy dziś do czynienia ze zmierzchem kartoteki jako

techniki kulturowej, czy raczej z jej kolejnym już medialnym przekładem?

Wykorzystując pojęcie spektrum zaangażowania technologicznego, chcę przyjrzeć się różnym poziomom integracji AI w humanistycznej pracy badawczej – od bardziej zaawansowanej współpracy z modelami językowymi po ich rutynowe, podstawowe i powierzchowne użycia. Przyjmując podejście łączące studia nad nauką i technologią, kulturoznawstwo i filozofię humanistyki, projekt ma ambicje włączenia się do międzynarodowej debaty nad wpływem AI na humanistyczne sposoby myślenia, pisanie i organizowania wiedzy.

Andrzej Radomski - Kompetencje programistyczne w analizie danych kulturowych. Kodowanie za pomocą AI

Badacze/ki kultury coraz częściej pracują na różnego typu danych – produkowanych masowo (big data) w kulturze współczesnej. Praca z danymi wymaga jednakże nowych kompetencji, których podstawą są umiejętności programistyczne. Do tej pory wymagało to opanowania przynajmniej jednego języka programowania (Python, R czy np. Julia). Sztuczna inteligencja zrewolucjonizowała programowanie. W referacie zostanie pokazane: jak za pomocą AI możemy uzyskać kody do automatycznego gromadzenia, analizowania i wizualizowania danych kulturowych. Teraz możemy już generować kody do przetwarzania danych – pisząc prompty za pomocą języka naturalnego. Referat ma także na celu zachęcenie badaczy/ki do rozwijania tych kompetencji oraz pokazanie, jak mogą one otworzyć nowe perspektywy w badaniach różnych sfer kultury.

Łukasz Paśkiewicz - Między algorytmem a tradycją. Tożsamościowe opowieści ludu Shipibo jako wyzwanie dla cyfrowych badań kultury.

W epoce, w której media cyfrowe zapośredniczają coraz więcej praktyk kulturowych, badacze stają przed problemem precyzyjnego mapowania tych procesów. Wyzwanie to staje się szczególnie złożone, gdy globalne technologie wkraczają w świat społeczności rdzennych, konfrontując lokalne tradycje z niejawnymi mechanizmami cyberkorporacji.

Referat podejmuje teoretyczną analizę tej sytuacji, traktując ją jako dylemat dla współczesnego kulturoznawstwa. Z jednej strony, cyfryzacja może być postrzegana jako forma aktywizmu danych, dająca grupom marginalizowanym narzędzia do wzmacniania swojego głosu i archiwizacji dziedzictwa na własnych warunkach. Z drugiej strony, logika algorytmów i fragmentaryzacja przekazu mogą prowadzić do erozji tradycyjnych form komunikacji i osłabienia więzi społecznych. Jako studium przypadku dla tych globalnych napięć posłuży sytuacja ludu Shipibo z peruwiańskiej Amazonii.

Celem wystąpienia jest zarysowanie tych dwóch perspektyw – szansy i zagrożenia – w kontekście opisu panelu. W konkluzji postawione zostanie pytanie o to, jakich kompetencji cyfrowych i gotowości do interdyscyplinarnej współpracy potrzebuje dziś kulturoznawstwo, by móc nie tylko diagnozować, ale i odpowiedzialnie uczestniczyć w tych złożonych procesach kulturowych.

13. Kulturoznawstwo wobec kulturowych źródeł polikryzysu.

Moderacja: Jacek Schindler

Abstrakt panelu:

Mało kontrowersyjne wydaje się stwierdzenie, że u podstaw polikryzysu leżą samoistne procesy kulturowe oraz wykorzystujące wiedzę o kulturze i technologii kulturowe praktyki polityczne, go spodarcze oraz medialne. Wyraźnie jest to obserwowalne przynajmniej w trzech przedstawionych niżej obszarach:

- Bezpośrednią przyczyną katastrofy klimatycznej i powiązanych z nią innych katastrof ekologicznych – takich jak niekontrolowana emisja do środowiska plastiku czy degradacja ekosystemów i wymieranie gatunków) jest aktywność gospodarcza (na wszystkich jej etapach – od pozyskiwania surowców, poprzez produkcję, handel, konsumpcję i porzucanie produktów). Ale dynamiczne zwiększenie zapotrzebowania na surowce i wzrost emisji jest rezultatem innowacji marketingowych i technologii kulturowych w budowaniu wartości rynkowej produktów.
- Rosnące znaczenie nacjonalizmów i uleganie nim głównych sił politycznych skorelowane jest ze spadkiem wiary w sprawczość demokracji i jej zdolność do wychodzenia z kryzysów. Towarzyszy temu rozwój narracji o Unii Europejskiej działającej na szkodę obywateli i przedsiębiorczości prowadzi do osłabiania jej antykryzysowych projektów, takich jak Zielony Ład i jego wyspecjalizowane rozwinięcia.
- Kulturowa presja na wzrost blokuje polityczną gotowość do zastępowania gospodarczych mierników autotelicznych, takich jak PKB, wskaźnikami zorientowanymi na dobrobyt i cele społeczne. Jednocześnie pogłębiając się wirtualizacja i ucyfrowienie aktywności kulturalnej ma swój dewastujący wkład zarówno w wykładniczo rosnącym zapotrzebowaniem na sprzęt (hardware), sieć oraz zasilającą je energię.

Warto w tym kontekście pytać o kulturoznawstwo i kulturoznawców:

- W jakim zakresie kulturowe procesy i technologie przyczyniające się do polikryzysu są przedmiotem refleksji kulturoznawczej?
- Jaki powinien być udział kulturoznawstwa lub stanowisko wobec pozaakademickiej (politycznej, gospodarczej etc.) operacjonalizacji (instrumentalizacji) wiedzy o kulturze? – Czy rozwijanie fantastyki naukowej (np. obarczającej odpowiedzialnością (sprawczością) za katastrofy bytów nieludzkich) prowadzi do rozwijania empatii i zaangażowania na rzecz wychodzenia z polikryzysu, czy odwrotnie – jest świadectwem eskapizmu, wyalienowania i maskowania własnej (ludzkiej) odpowiedzialności?
- Na ile współczesne koncepcje kulturoznawcze estetyzujące polikryzys i katastrofę starają się wykazać ich „kreatywność”, oryginalność, własną unikatową poetykę, wzmagają polikryzys, a na ile oferują rozumienie i rozwiązania zaradcze?

Wystąpienia:

Marina Khachatryan-Zagórska - „To u nas normalne!” – kiedy kultura ściera się z prawem. Migranci w instytucjach i mechanizmy tłumaczenia wartości

„To u nas normalne” – te słowa często pojawiają się w gabinetach psychologów, pracowników MOPS-u i podczas rozpraw sądowych, gdy migranci próbują wytłumaczyć swoje działania zakorzenione w kulturze kraju pochodzenia. Gdy ojciec z Czeczenii karze syna pasem, bo ten nie był posłuszny nauczycielce, a matka z Ukrainy odmawia współpracy ze szkołą, bo „dziecko należy do niej, a nie do systemu”, pojawia się pytanie: czy jesteśmy świadkami przemocy, czy różnicy kulturowej?

W wystąpieniu analizuję medialne i sądowe przypadki, w których kulturowe normy migrantów zderzają się z porządkiem prawnym obowiązującym w Polsce. Przykładem będzie m.in. znany przypadek z 2023 roku, gdy białoruska rodzina oskarżyła szkołę i opiekę społeczną o „przejęcie” ich dzieci po zgłoszeniu stosowania kar cielesnych – w ich opinii „uzasadnionej dyscypliny”. Sprawa odbiła się szerokim echem w mediach i ujawniła, jak głębokie może być niezrozumienie między instytucją a rodziną o odmiennej aksjologii.

Z perspektywy badań kulturoznawczych oraz antropologii prawa pokażę, że współczesne instytucje (szkoły, sądy, ośrodki pomocy społecznej) stają się dziś arenami tłumaczenia wartości – miejscami, w których różne systemy znaczeń próbują znaleźć wspólny język. Odwołam się do pojęcia „kulturowych brokerów” (E. Goffman, F. Barth), którzy pośredniczą między kulturami, oraz do badań nad integracją instytucjonalną (m.in. Hynie, 2018; Berry, 2005; Leemann & Keusch, 2021). Uwzględnię również psychologiczny aspekt odbioru norm i oczekiwań, pokazując, jak trauma migracyjna, stres adaptacyjny i odmienne modele wychowawcze wpływają na interpretację zachowań przez instytucje i migrantów.

Wobec rosnącej liczby sytuacji konfliktowych, potrzebujemy rozwiązań łączących wiedzę prawną, psychologiczną i kulturoznawczą. Tylko wtedy możliwa jest trafna diagnoza sytuacji: kiedy dziecko wymaga ochrony przed przemocą, a kiedy – ochrony przed stygmatyzacją wynikającą z braku rozumienia jego świata. Kulturoznawstwo i psychologia mogą wspólnie współtworzyć praktyki instytucjonalne oparte na szacunku, uważności i skutecznej komunikacji.

Kaja Kędzioł - Miłość i wspólnota w kryzysie: afektywne konflikty i kulturoznawcze interwencje

Referat podejmuje analizę miłości jako afektywnego fundamentu współczesnych wyobrażeń wspólnoty – zarówno w konserwatywnych, jak i progresywnych narracjach kulturowych. W obliczu polikryzysu – kryzysu demokracji, zaufania, relacji społecznych – miłość staje się nieoczywistym, lecz potężnym narzędziem politycznej mobilizacji. Z jednej strony nacjonalistyczne dyskursy budują wspólnotę na emocjach miłości do ojczyzny, tradycji i rodziny, marginalizując przy tym inne formy więzi. Z drugiej strony ruchy lewicowe próbują tworzyć alternatywne modele relacyjności, oparte na trosce, solidarności i afektywnym oporze wobec symbolicznej przemocy.

W swoim wystąpieniu stawiam pytanie: czy miłość może być dziś wspólnym mianownikiem politycznego spotkania, czy raczej kolejnym narzędziem polaryzacji? Pokazuję, że afektywne modele wspólnoty – choć sprzeczne – pełnią istotną funkcję w walce o hegemonię kulturową. Odwołując się do studiów nad afektem (Ahmed, Berlant), teorii hegemonii (Gramsci, Laclau, Mouffe) oraz antropologii wspólnoty (Nancy, Butler), analizuję mechanizmy, w których emocje – a zwłaszcza miłość – stają się polem kulturowych napięć i przekształceń.

Jednocześnie wskazuję na potencjał kulturoznawstwa nie tylko jako dyscypliny opisującej te procesy, lecz również jako praktyki interwencyjnej – zdolnej do demaskowania ideologicznych zawłaszczeń emocji i projektowania alternatywnych form afektywnej wspólnotowości. Kulturoznawstwo, poprzez analizę, diagnozę i twórcze uczestnictwo w kulturze, może współtworzyć języki relacyjności oparte na emancypacji, trosce i oporze wobec symboliczej przemocy – odzyskując tym samym pojęcie miłości dla polityki równościowej, a nie wykluczającej.

Cezary Wicher - Petrokultura i sztuczne natury. Refiguracje ropy naftowej w sztukach wizualnych

Obecna popularność myśli Mortonowskiej w sztuce współczesnej jest nieprzypadkowa – odnoszą się do niego osoby artystyczne, kuratorskie czy zajmujące się krytyką. Ukute przez amerykańskiego filozofa pojęcia w atrakcyjny i trafny sposób są w stanie uchwycić skomplikowane relacje między przekształceniami świata, wydobywaniem surowców a wykraczającymi poza postrzegalność zjawiskami fizycznymi. Korzystając z ukutego przez amerykańskiego filozofa pojęcia lepkości, będę chciał się przyjrzeć napięciu pomiędzy zjawiskami związanymi z petrokulturą a wytwarzaniem sztucznych natur. Ropa naftowa, jako energetyczna podstawa cywilizacji, na trzy sposoby przyczynia się do komplikacji postaw wobec klimatu – nie tylko jej wydobywanie i przekształcanie krajobrazu czy spalanie i uwalnianie gazów cieplarnianych przyczynia się do zwiększania dynamiki przemian. Umyka nam obecność przetworzonej ropy i jej pochodnych w przedmiotach życia codziennego, jak ubrania czy kosmetyki.

Chciałbym zaproponować odczytanie widzialności ropy nie tylko jako elementu wydobywania i napędzania naszej rzeczywistości, ale i wypełniania przez ropopochodne obiekty. W pracy wideo „Green Grey Black Brown” Yuyan Wang – wykorzystuje szereg pozyskanych ujęć z południowochińskich fabryk produkujących plastikowe elementy – ropa to nie tylko wysysany na powierzchnię ziemi hiperobiekt, ale aktywna, oblepiająca substancja, podstawa produkcji stroików naśladujących rośliny, barwnika do sztucznych trawników – te obiekty zastępują naturę w naszej codzienności.

W podobnych rejestrach można widzieć cykl rzeźb wykonanych z ropopochodnych odpadów, stworzony przez Adama Martyniaka. W swojej twórczości Martyniak przetwarza znalezione w polskich lasach opony i przerabia je w obiekty przypominające żywe organizmy, zwłaszcza rośliny. Uruchamia

myślenie o czasie głębokim, łącząc różne skrajnie odległe perspektywy temporalne, nadaje przetworzonym oponom nowe życie (w tej perspektywie niejako ożywia dinozaury, których dawno przetworzone szczątki mają być składową ropy), jednocześnie wprawia je w ruch za pomocą silników, mimikruje funkcje życiowe.

Na podstawie omówionych przykładów będę starał się wykazać, w jaki sposób sztuki wizualne potrafią uwrażliwić i ukazywać powiązania różnych procesów podejmowanych przez petrokapitalizm, a także pokazać, jak estetyzowanie hiperobiektów może wpływać na pełniejsze rozumienie przekształceń klimatycznych.

Jacek Schindler - Narracje i redukcje modeli gospodarki cyrkularnej

Termin gospodarka cyrkularna (*circular economy*) od czasu, gdy rozpoczął być promowany przez Ellen MacArthur Foundation, zyskał na imponującej popularności i doczekał się wielu konkurencyjnych, a niekiedy sprzecznych modeli. Modele te na różne sposoby operacjonalizują oczekiwane, po żądane, identyfikowane pętle obiegów surowcowego i rolnego. Opatrują je narracjami sięgającymi po figury walki dobra ze złem, sprawiedliwości z chciwością, gospodarności z marnotrawstwem, roztropności z niedbałością i inne. Aksjotyczne wzmożenie budowane jest na silnych redukcjach i uproszczeniach mechanizmów rynkowych, dzięki czemu powstają proste i niepodważalne modele o dużej sile eksplanacyjnej i perswazyjnej.

Ukształtowały się cztery podstawowe modele:

- Postwzrostowy, obecny u takich autorów jak Paul Mason, Kate Raworth i w dziesiątkach innych publikacji identyfikowanych jako post- lub de-wzrostowe.
- Unijny, rozwijany w dokumentach UE, takich jak *Nowy plan działania UE dotyczący go spodarki o obiegu zamkniętym na rzecz czystszej i bardziej konkurencyjnej Europy* z 2020, ale także w zeszłorocznym *Raporcie Mario Dragiego*.
- Biznesowy, będący stałym komponentem dokumentów CSR oraz korespondujący ze środowiskowym komponentem raportów ESG.
- Miejski budowany w ramach szeregu inicjatyw używających szyldu *circular cities* i po krewnych

W modele te wbudowane są swoiste dla nich narracje towarzyszące redukcji obrazu gospodarki i prowadzące do ich nieprzystawalności do realiów rynkowych.

14. Nomadzi i turyści - wędrujące narracje wizualne wobec kryzysów.

Moderacja: Wojciech Sternak

Abstrakt panelu:

Narracje wizualne z podróży na stałe wpisały się ikonosferę kultury zachodniej, a w konsekwencji: kultury globalnych sieci. XXI-wieczny obraz świata w mediach (zwłaszcza tych społecznościowych) sugeruje, że podróżują wszyscy i wszędzie. Era tanich lotów oraz popularnych portali służących do rezerwacji zakwaterowania online przybrała postać swoistej Belle Epoque turystyki.

Końcówka pierwszego ćwierćwiecza to jednak także czas nabrzmiewania kryzysów, które wydają się przyćmiewać tę sielską swobodę przemieszczania się. Wszystkie one były w różnych stopniach i na różnych płaszczyznach antycypowane w projektach sztuk wizualnych. Obecnie coraz częściej tego typu wypowiedzi artystyczne mają charakter bieżącego dialogowania z sytuacjami kryzysowymi. Czy będzie jeszcze czas na komentowanie ich post-factum? Zapewne tak, lecz jakie formy przybiorą te post-narracje i przez jakie podmioty będą odczytywane?

Podczas panelu zamierzamy pochylić się nad rolą sztuk wizualnych, ale także w szerszym ujęciu: wizualnej komunikacji społecznej w budowaniu narracji o otaczających nas i narastających kryzysach post-pandemicznych, klimatycznych, migranckich, militarnych, społecznych, politycznych, a także tych związanych z nadejściem algorytmów sztucznej inteligencji. Interesują nas szczególnie związane z tym (samo)ograniczenia swobody przemieszczania się. Przeczujemy istotną odmienność dyskursu artystycznego (m.in. dystynkcję wykraczania poza metodę naukową czy logikę alfanumeryczną). Stąd interesować nas będą refleksje teoretyczne dotyczące zarówno tzw. „wielkich” jak i „mikro” narracji dotyczących ww. kryzysów przemieszczania się, ale w równym stopniu oczekujemy na wypowiedzi osób artystycznych komentujących dzisiejsze stany krytyczne w powyższym kontekście.

Wystąpienia:

Paulina Tokarz-Mazurek i Michał Tokarz-Mazurek - Biuro pozostawania i Elsewhereland: artystyczne dekonstrukcje jako krytyka władzy spojrzenia

Wystąpienie dotyczy projektów artystycznych wpisujących się w debatę o kryzysach przemieszczania, proponujących alternatywne formy opowiadania o miejscu i podróży. Działania stworzone przez nas jako Kolektyw [ZOBACZ JAK] stanowią próbę rozpoznania granic wizualnej reprezentacji w kontekście turystyki, migracji i społecznego wyobrażenia przestrzeni. Łączy je krytyczne spojrzenie na współczesne formy mobilności i towarzyszące im wizualne narracje.

Interesuje nas nie tylko kryzys mobilności czy komercjalizacja podróży, ale także przesycenie obrazami, tworzona przez (social) media presja narracyjna, performatywność obecności i medialne formatowanie spojrzenia. Coraz trudniej o autentyczne doświadczenie miejsca w dobie zdominowanej przez turystyczne symulakry i spojrzenie zapośredniczone przez filtry, algorytmy, gotowe kadry z Instagrama. Staramy się rozpoznać i zakwestionować narzucone ramy percepcji. Podejmujemy próbę odzyskania uważności i obecności, a zarazem obserwujemy głębszy kryzys: kryzys spojrzenia. Posługujemy się poetyką żartu, zapraszając

odbiorców do partycypacji i stawiania pytań.

W *Biurze pozostawiania* (BWA Krosno, 2022) odwróciliśmy logikę biura podróży – zamiast zachęty do wyjazdu oferowaliśmy doświadczenie trwania. Jako przyjezdni tworzyliśmy sytuacje poznawcze z mieszkańcami, redefiniując spojrzenie na „tu i teraz”. Pytaliśmy, jak długo trzeba być w miejscu, żeby móc o nim mówić, kto może to robić, z jakiej perspektywy. *Biuro pozostawiania* podważało dominującą narrację o podróży jako spektaklu i przygodzie, w ich miejsce proponując ponowne spojrzenie na otoczenie.

W intermedialnej instalacji site-specific *Elsewhereland* (Galeria Labirynt, 2023) przyglądaliśmy się, jak turystyczna konsumpcja krajobrazu prowadzi do jego inscenizacji, obraz świata staje się towarem, a turysta – konsumentem wystylizowanych narracji. W centrum znajdowała się fotografia jako narzędzie standaryzacji spojrzenia i uprzedmiotowienia przestrzeni.

Celem obu działań powstałych na skraju sztuki krytycznej i partycypacyjnej jest podważenie „władzy spojrzenia” narzucanej przez algorytmy, media, kulturę. Zadajemy pytania o to, jak opowiadać świat bez uprzedmiotawiania go, jak podróżować bez zawłaszczania, jak być obecnym – a nie tylko rejestrować obecność. Proponujemy powrót do doświadczenia relacyjnego; zmianę w sposobach opowiadania – w stronę mikro-narracji, obecności zamiast obrazu, współuczestnictwa zamiast konsumpcji.

Karolina Zając - Podmiot nomadyczny w stanie zawieszenia między tożsamością a obrazem. Fotografia jako medium (nie)przemieszczania się

Większość współczesnych narracji dotyczących kryzysu przemieszczania się jest skoncentrowana na jego fizycznym wymiarze. Proponuję odejście od dosłownego ujęcia i poszerzenie pola refleksji o metaforyczny i ontologiczny aspekt – ruch tożsamości, cielesności i obrazu, który realizuje się w sferze wizualnej.

Punkt wyjścia stanowi koncepcja podmiotu nomadycznego Rosi Braidol jako figury nieustannego tożsamościowego „stawiania się” – niespójnej, niezakorzenionej, wymykającej się reprezentacji. W dobie ograniczeń geograficzno-turystycznych to właśnie wewnętrzny ruch jednostki staje się możliwą – i często jedyną – formą mobilności, choć i on napotyka bariery.

Proponuję nomadyczność jako narzędzie interpretacji obrazu fotograficznego – medium sprzecznego i pełnego paradoksów: zawieszonego i wędrującego między obecnością a symulakrum, zatrzymaniem a stawianiem się, wiwifikacją a moryfikacją. Fotografia może być rozumiana jako płaszczyzna kryzysu przemieszczania się, ponieważ zatrzymuje podmiot w określonej formie, a jednocześnie – dzięki swojemu ontologicznemu pęknięciu – może ukazywać procesualność i rozpad.

W tej perspektywie przyglądam się pracom fotograficznym, w których estetyka niedookreślona i podmiot rozszczępiony są szczególnie wyeksponowane: • Paweł Żak (*Bliski znajomy*) – nomadyczny podmiot, zawieszony między wersjami siebie w procesualnym kryzysie;

- Zdzisław Beksiński – modele jako materiał tożsamości artysty, forma rozpadająca się, zanim zdążyła powstać;
- Joel-Peter Witkin – odrzucenie wszelkich norm, cielesno-tożsamościowa transgresja;
- Aneta Grzeszykowska – procesualność tożsamości w performatywnych autoportretach, nomadyczność jako struktura obrazu.

Na poziomie teoretycznym odwołuję się między innymi do koncepcji „muru” analizowanej przez Łukasza Zarembę jako obrazowy reżim widzialności, a także do spostrzeżeniem W.J.T. Mitchella, że obrazy funkcjonują jako żywe formy, które mogą czegoś „chcieć” – mogą być szczeliną, przez którą przebija się „ja”. Inspirując się również myślą Donny Haraway, traktuję fotografię jako medium umożliwiające stawanie się poprzez obraz – jako formę splatającą cielesność, technologię i afekt.

Fotografia zatrzymuje ruch, pozornie stanowiąc barierę przemiany, wzmacniając tym samym kryzys. Jednocześnie jednak umożliwia ujawnienie podmiotu nomadycznego wraz z całą jego procesualnością. Tym samym nomadyczność nie dotyczy wyłącznie przedstawionego podmiotu, lecz rozciąga się na całą strukturę obrazu.

Marta Anna Raczek-Karcz - Graficzna dyslokacja albo opowieść Lihie Gendler Talmor o przemieszczaniu i przesuwaniu

Proponowany referat jest analizą najnowszego cyklu graficznego zatytułowanego *Traces* autorstwa Lihie Gendler-Talmor – artystki urodzonej w 1944 roku w Mandacie Palestyńskim, wychowanej w Izraelu w rodzinie „europejskich migrantów, uchodźców i wygnańców”, która przez wiele lat żyła pomiędzy Wenezuelą a Izraelem, obecnie mieszkającej na stałe w kibucu Adamit przy granicy z Libanem.

Doświadczenie osobiste Gendler-Talmor jest stanem permanentnej migracji, która może się przydarzyć w każdym momencie. Jednocześnie od blisko dwóch dekad artystka stara się utrwalić zanikanie naturalnych krajobrazów wynikające z eksploatacyjnej działalności człowieka.

Oba tematy łączą się w cyklu *Traces*. Wizualną genezę stanowią zdjęcia wykonane podczas codziennych wędrówek po Plaży Argaman, w okolicy której artystka wraz z mężem została na niemal dwa lata przesiedlona po ataku Hamasu z października 2023 roku. Przedstawiają one dwa rodzaje śladów: odbicia opon ciężarówek pracujących w obrębie plaży oraz układy ziaren piasku na promenadzie zmieniające się pod wpływem wiatru.

Obrazy utrwalające setki śladów pozostawionych przez ingerujące w przyrodę maszyny oraz imaginarium wykreowane naturalnym ruchem powietrza zostały połączone z wykonaną wcześniej dokumentacją zbiorników wodnych i wież ciśnień, które artystka określa mianem „syjonistycznej ikonografii krajobrazu nowej żydowskiej ziemi”. Stanowiąc element strategicznej infrastruktury trwają one w przestrzeni jako widome znaki izraelskiej dominacji także na okupowanych terenach.

Cykl *Traces* jest opowieścią o przepływie i zmianie, a także

odzwierciedleniem brutalnej walki o dominację, która zmusza tysiące ludzi do nieustannego przemieszczania się i życia w stanie permanentnej tymczasowości. To także zmetaforyzowany zapis doświadczenia blisko dwuletniego życia w „komunie” mimowolnie łączącej obywateli Izraela i Palestyńczyków, którą artystka opisuje jako „swoisty tygiel różnych grup społecznych i kulturowych: religijnych i świeckich Arabów, Żydów – głównie pochodzenia rosyjskiego i ukraińskiego, osób starszych i młodych par”.

Referat jest analizą twórczości graficzki, której życie naznaczone jest nomadyzmem i niepewnością, a jednocześnie przepełnione troską o współbliźniego i wrażliwością na zmiany zachodzące w otaczającym ją krajobrazie, tym społecznym i tym naturalnym.

Paweł Plichta - Potencjał dziedzictwa Camino de Santiago wobec polikryzysów w (mikro)narracjach

“Just imagine. All our world leaders be made to do the Camino [de Santiago]. In 5 weeks there would be world peace”. Te słowa, wypisane na ścianie, skupiają uwagę tysięcy współczesnych pielgrzymów, turystów, nomadów zmierzających do Santiago de Compostela. Wyrażają one atmosferę tolerancji, otwartości i doświadczeń dzielonych przez ludzi różnych języków, kultur, religii, a nawet niewierzących z całego świata. Wielu z nich podkreśla, że Camino otwiera na wartości, które są niedoceniane w codziennym życiu i zmienia ludzi. „You must be the change you wish to see in the world” – dopisał ktoś na tej samej ścianie.

Tytułowe zjawisko to dziedzictwo kulturowe odkryte w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku: średniowieczne pielgrzymki na koniec świata. Pandemia Covid-19 pokazała, że Camino nie jest tylko modą na tanie wakacje. Wielu autorów i autorek (mikro)narracji twierdzi, że to dziedzictwo ma potencjał i może być antidotum na współczesne polikryzysy. Wspólnota wartości wyrażona m.in. w muralach przenosi się również na grupy wirtualne.

Argumentując za stanem i przyszłością Camino jako istotnego zasobu w poszukiwaniu produktywnych sposobów radzenia sobie z wieloma kryzysami, autor wykorzysta dotychczasowe badania w szczególności (mikro)narracji polskich pielgrzymów do Santiago, w których opisują oni swoje doświadczenia i dzielą się świadectwami dającymi nadzieję. Przedstawione zostaną również niektóre wnioski z badania przeprowadzonego w latach 2021-2022 w „laboratorium” nowoczesności, którym jest przestrzeń Camino de Santiago.

Laura Żary - Własna definicja Orientu: Instagram jako archiwum doświadczenia interkulturowego

Prezentacja oparta jest na krytycznej autoetnografii, której przedmiotem są osobiste doświadczenia autorki podczas stypendium językowego w Chinach. Materiałem badawczym są zdjęcia oraz wpisy z profilu na Instagramie

(@laurawchinach), stanowiące wizualne świadectwa kontaktu z chińską codziennością, życiem studenckim i podróżowaniem. Celem wystąpienia jest analiza, w jaki sposób autorka – jako badaczka zajmująca się reprezentacjami Chin w mediach – sama wytwarzała narracje na ich temat dla innych i dla siebie, negocjując własną pozycję wobec kulturowej Inności. Refleksja dotyczy również sposobów autoprezentacji w mediach społecznościowych oraz roli wizualnych praktyk komunikacyjnych w konstruowaniu doświadczenia międzykulturowego. W materiale pojawiają się także wątki związane z pandemią COVID-19, choć nie stanowią one głównej osi analizy. Projekt osadzony jest w ramach autoetnografii krytycznej (Chang, Ellis) oraz kulturoznawczej analizy wizualnej (Rose).

Agnieszka Dytman-Stasieńko / Jan Stasieńko - Gry, fikcje interaktywne i animacje jako reprezentacje przymusowych migracji i formy wsparcia osób w kryzysie przemieszczania się

Kryzysy migracyjne wywołane przez wojny, zmiany klimatyczne czy przemiany społeczne stanowią dziś ważny temat wielu dzieł współczesnej kultury cyfrowej i szerzej – audiowizualnej, takich jak gry wideo, utwory hipertekstowe czy animacje. W naszej prezentacji skupimy się na wybranych przykładach takich produkcji oraz na strategiach twórczych ich autorów. Chcemy pokazać, w jaki sposób przedstawione dzieła nie tylko obrazują doświadczenia jednostek i grup uwikłanych w kryzys migracyjny, ale również stają się narzędziem wspierającym różnorodne potrzeby osób migrujących. Analizie poddamy zarówno projekty ukazujące migrację w perspektywie historycznej – na przykład animację „Dżennet” Tomka Popakula czy grę mobilną „The Migrants Chronicles 1892” – jak i produkcje podejmujące temat współczesnych form przymusowego przemieszczania się, takie jak gry „Papers, Please”, „The Migrant Trail” czy interaktywne fikcje, na przykład „Bury me, my Love”. Przyjrzymy się również transmedialnym projektom, takim jak „Syrian Journey” wydany przez BBC, który obejmuje nie tylko newsgame poświęconą tej tematyce, lecz także forum dyskusyjne oraz relacje syryjskich uchodźców. Prezentację uzupełnimy informacjami o współrealizowanym przez nas w ramach programu Erasmus+ międzynarodowym projekcie „ANTURA”, w ramach którego powstaje edukacyjna gra wideo wspierająca dzieci z rodzin uchodźczych w nauce języka i poznawaniu kultury krajów przyjmujących.
